

Mój Drogi,

Dla mnie Dziegielów jest miejscem szczególnym.
Tu narodziłem się na nowo i jest to takie bardzo błogosławione
miejsce. Jest ono uświęcone modlitwą wielu osób.
Naszych rodziców, naszych dziadków, teraz nas samych.

DZIEGIELÓW

TO MIEJSCE SZCZEGÓLNE

wspomnienia
i świadectwa
z 50 lat błogosławieństw

Dzięgielów
to miejsce szczególne
wspomnienia i świadectwa
z 50 lat błogosławieństw



Centrum Misji i Ewangelizacji
Dzięgielów 1999

Wydano staraniem
Komitetu Organizacyjnego TE
przy Centrum Misji i Ewangelizacji
Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP
43-445 Dziegielów 15

ISBN 83-911043-0-3

Redakcja: *Jolanta Chwastek*

Korekta: *Czesław Czudek*
Adam Król

Projekt okładki: *ks. Karol Macura*

Skład: Usługi poligraficzno-informatyczne
„MIKRO” J. i S. Chwastkowie
44-100 Gliwice, Jagiellońska 19a

Druk: Ośrodek Wydawniczy „Augustana”
Pl. Ks. Marcina Lutra 3
43-300 Bielsko-Biała

Pięćdziesiąt lat temu na terenie zakładów Matki Ewy von Tiele-Winckler „Ostoja Pokoju” w Miechowicach po raz pierwszy spotkali się uczestnicy kursu biblijnego, głodni społeczności z Jezusem Chrystusem. Wielu pamięta dobrze tamte dni i nie może uwierzyć, że to już 50 lat...

Gdyby chcieć prześledzić, jak doszło do zorganizowania pierwszego kursu, należałoby cofnąć się do początków naszego wieku, wtedy to bowiem powstały Misja dla Południowo-Wschodniej Europy w Katowicach (1904) czy Społeczność Chrześcijańska na Śląsku Cieszyńskim (1905). Bez tego ruchu przebudzeniowego, który obejmował cały Śląsk nie byłoby kursów w Miechowicach czy Tygodni Ewangelizacyjnych w Dziegielowie. Publikacja ta jednak nie sięga tak daleko wstecz, opisując historię tak, jak gdyby rozpoczęła się właśnie 50 lat temu. Jej celem nie jest przybliżenie narodzin i rozwoju ruchu pietystycznego na Śląsku, a jedynie skupienie się na małym jego fragmencie, jakim jest historia Tygodni Ewangelizacyjnych.

Niniejsza monografia próbuje odtworzyć te 50 lat rok po roku na tyle, na ile pozwalają na to zapisy w protokołach Komisji Ewangelizacyjno-Misyjnej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, artykuły zamieszczone w *Strażnicy Ewangelicznej* czy *Zwiastunie*, wspomnienia uczestników i organizatorów poszczególnych tygodni. Nie umniejszając wartości faktów historycznych, wspomnienia osób związanych z Miechowicami i Dziegielowem od początku, są najciekawsze. Subiektywne, opisywane z perspektywy własnych przeżyć, barwnie malują obraz minionych lat.

Niestety, nie udało mi się dotrzeć do wszystkich, których nazwiska w jakikolwiek sposób związane są z przebiegiem poszczególnych Tygodni Ewangelizacyjnych. I za to ich przepraszam, żywiąc nadzieję, że praca nad ową historią znajdzie kontynuatora, który rzetelnie spisze ich wspomnienia. Mnie zabrakło czasu...

Dziękuję wszystkim tym, którzy poświęcili mi swój czas – tak naprawdę to Wy jesteście autorami tej publikacji. Dziękuję za użyczenie materiałów archiwalnych i zdjęć. I za modlitwy, by ta praca mogła powstać.

Dziękuję moim najbliższym za to, że cierpliwie czekali, aż wreszcie znajdę dla nich czas.

Przed wszystkim jednak dziękuję Panu Bogu za to, że przez rozmowy, przez wczytywanie się w historię Tygodni Ewangelizacyjnych, dał mi lekcję, jakiej nie zapomnę: nie ma dla Niego rzeczy niemożliwych do zrealizowania.

Jolanta Chwastek

Miechowice

1950–1957



Domek Matki Ewy von Tiele-Winckler

HISTORIA

Tygodnie Ewangelizacyjne swą historią sięgają 1950 roku. Jak wspomina ks. T. Bruell: „(...) w marcu 1950 roku powołano Komitet do Spraw Ewangelizacji w następującym składzie: ks. ks. K. Kotula, P. Sikora, A. Wegert, T. Wojak, A. Hławiczka, siostry: Aurelia i Jadwiga oraz pp. Bakalarz, Gawlas i S. Hławiczka. Wszyscy schodzili się na wspólne zebrania modlitewne, gdzie modlono się o przebudzenie, proszono Pana, by wskazał sposoby prowadzenia pracy. Na szczególną uwagę zasługuje zebranie, które odbyło się w Miechowicach 2 lutego 1950. Rzucono tam myśl urządzenia latem kursu ewangelizacyjnego. Miał on dać przygotowanie pragnącym przystąpić do pracy w Królestwie Bożym” /ks. T. Bruell, *Ruch pietystyczny i jego znaczenie dla Kościoła*. Kalendarz Ewangelicki 1995/. I to właśnie było celem tych tygodni ewangelizacyjnych: przygotowanie nauczycieli szkółek niedzielnych i kół biblijnych do pracy na niwie Kościoła.

Trzeba jednak pamiętać, że do roku 1960 oficjalna ich nazwa brzmiała „kursy ewangelizacyjne”. Dopiero w 1961 r. przyjęto nazwę Tygodnia Ewangelizacyjnego celem uniknięcia nieporozumień na linii kościół – państwo. Chodziło o to, by nie budzić podejrzeń władz państwowych, którym nazwa „kurs” mogła kojarzyć się z masowym nauczaniem. W korespondencji wewnątrzkościelnej długo jeszcze używano nazwy „kurs”, oficjalnie zmienionej na „tydzień”.

Rok 1950. Pierwszy Kurs Ewangelizacyjny odbył się w Bytomiu Miechowicach na terenie Zakładów Matki Ewy von Tiele-Winckler. Teren diakonatu żeńskiego Eben-Ezer nie wchodził w rachubę ze względu na jego usytuowanie w strefie nadgranicznej i trudności lokalowe. Tak więc w dniach 8-16 lipca 1950 roku zorganizowano pierwszy w historii Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego kurs ewangelizacyjny. Od tego czasu można mówić o tzw. okresie miechowickim w historii kursów (a później tygodni) ewangelizacyjnych.

Niestety, nie zachowały się żadne oficjalne dokumenty z tamtych lat, mimo ofiarnej pracy sekretarza Komisji do Spraw Ewangelizacji, inż. Stanisława Hławiczki.

Gospodarzem kursu był miejscowy proboszcz, ks. R. Mrowiec, zaś opiekę duchową nad nim objął ks. bp J. Szeruda. Nad aprowizacją czuwała siostra Aurelia wraz z innymi siostrami przebywającymi w zakładzie. Do grona miechowickich pionierów należeli: Józef Podzorski, Anna Bathelt, ks. Tadeusz Wojak, Rudolf Mizia, Teodor Drózd, ks. bp Jan Szarek, ks. Tomasz Bruell. Później dołączyli do nich H. i A. Lisztwa-

nowie, R. i W. Królowie i ks. Jagucki z żoną. Uczestnicy rozlokowani byli w Domu Sióstr, baraku, świetlicy, na plebanii. Gdy miejsca zabrakło o pomoc poproszono parafian z Miechowic i Bobrka-Karbia.

Pierwszy kurs zgromadził przeszło 50 uczestników.

Wszystkie wykłady, które przedstawiono w ciągu trwania pierwszego kursu tłumaczone były ze szwajcarskiego korespondencyjnego kursu biblijnego autorstwa G. Wasserzug-Traeder. Temat ogólny kursu brzmiał: „Zbawienie przez Jezusa Chrystusa”, zaś do grona wykładowców należeli: ks. A. Wegert, inż. S. Hławiczka, ks. bp J. Szeruda, ks. K. Kotula, ks. T. Wojak, s. Jadwiga, inż. R. Gawlas, ks. A. Hławiczka, M. Gawlasowa.

Przełomowym był dla wielu czwartkowy wieczór, podczas którego s. Jadwiga wygłosiła wykład pt. „Jak prowadzić dusze do Chrystusa” w oparciu o 2 Krl rozdz. 4. Wielu powierzyło wtedy swoje życie Jezusowi Chrystusowi. Późnym wieczorem błogosławił im ks. bp J. Szeruda.

Tego samego dnia rano Maria Gawlasowa zaprezentowała wszystkim pokazową lekcję biblijną dla dzieci z użyciem nieznanej wówczas metody nauczania - flanelografu.

Rok 1951. Na drugi, trwający od 7 do 15 lipca 1951, kurs przyjechało już blisko 100 osób. *Strażnica Ewangeliczna* podała: „zdawało się jeszcze miesiąc przed rozpoczęciem Tygodnia, że nie będzie można pomieścić i wyżywić nawet liczby zeszłorocznej uczestników. Ale znalazły się ręce, które przygotowywały dotąd barak i drukarnię, władze wojewódzkie zezwoliły na pożyczanie z Domu Dziecka łóżek i materacy, uczestnicy poprzywozili cukier i herbatę, życzliwe serca zapewniły inne wiktuały i nie trzeba było nikomu odmówić przyjęcia z powodu braku miejsca i środków” /*Strażnica Ewangeliczna*, nr 17/1951/.

Hasłem kursu było: „Życie i działalność Jezusa Chrystusa oraz przyszłość pojedynczego człowieka, zboru Chrystusowego, Izraela i narodów”. Zapoczątkowano wtedy zwyczaj obdarowywania uczestników kursu tzw. wyroczkami biblijnymi. Tę tradycję kontynuuje się do dzisiaj. Wówczas każdy odpowiedzialny za grupę na kwaterach otrzymywał codziennie dla swoich podopiecznych tę małą karteczkę z wersem biblijnym. Dziś wyroczek, który otrzymuje się w prezencie w czasie nabożeństwa komunistycznego w ostatni dzień Tygodnia Ewangelizacyjnego, często traktowany jest jak motto, rodzaj biblijnego hasła na następny rok.

Rok 1952. W tym kursie (5-13 lipca) uczestniczyło ok. 100 osób. W czasie tych kilku dni skupiono się na rozpatrywaniu wyznania wiary. Do pracy wykładowej dołączyli: Robert Kożusznik i siostry Ingeborg i Nanny Ugglą ze Szwecji oraz Maria Kunert i ówczesny student teologii Tomasz Bruell. Kurs przeszedł do historii jako ten, który Komisja Ewangelizacyjno-Misyjna postanowiła powtórzyć w Sorkwicach na Mazurach. Program mazurski realizowano jako część Roku Mazurskiego w Kościele. Od tej pory ewangelicy z Mazur stanowili liczne grono uczestników miechowickich kursów. Najliczniej reprezentowane były parafie w Szczytnie, Wielbarku i Olsztynie.

Rok 1953. Trwał od 4 do 12 lipca. Kierownikiem kursu był ks. A. Wegert, któremu pomagał ks. T. Wojak. Na stały pobyt zjechało ok. 80 uczestników. W ciągu całego tygodnia rozważano problematykę Modlitwy Pańskiej. Nowością była tzw. skrzynka pytań. To pudełeczko mieściło w sobie spisane na kartkach pytania dotyczące problematyki biblijnej i codziennego życia. Ale ten kolejny, czwarty już kurs ewangelizacyjny był szczególnie ze względu na nacisk, jaki położono na pracę z dziećmi. Codziennie między godz. 16 a 18 Maria Gawlasowa przedstawiała różne sposoby docierania do dzieci z ewangelią, zaś każdy prowadzący pracę wśród dzieci opowiadał o swoich radościach i troskach. Tego roku miało miejsce jeszcze jedno ważne wydarzenie: ze względu na dużą ilość uczestników kursu podzielono ich na dwie grupy: grupą siostr opiekowała się s. Jadwiga, grupą braci – inż. R. Gawlas.

Rok 1954. Kierownikiem kursu (3-11 lipca) został ks. A. Jagucki ze Szczytna. Mówiono o woli Bożej w oparciu o Dziesięcioro Przykazań. Popołudniami zajmowano się problematyką bardzo praktyczną; poruszano mianowicie tematy takie jak: chrześcijanin w pracy, w szkole, w rodzinie, wśród dzieci i biednych. Do pracy z dziećmi i pomocy siostrze Gawlasowej włączyli się H. Burghard i R. Król. Liczba stałych uczestników wyniosła 79 osób.

Rok 1955. Kurs trwał w dniach 3-10 lipca. Do grona prowadzących wykłady dołączyli: ks. K. Kubisz, ks. P. Sikora, s. Aurelia. Hasło kursu to: „Księgi Symboliczne Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego”.

Po serii wykładów M. Gawlasowej i ks. A. Jaguckiego, które dotyczyły ważności prowadzenia pracy ewangelizacyjnej wśród dzieci, prowadzący kursy miechowski podjęli ważną decyzję. Dotąd szkółki dla dzieci odbywały się tylko w niedziele (rozpoczęcie i zakończenie kursu) i dodatkowo dwa razy w tygodniu, od 1955 odbywają się już codziennie między godzinami 10 a 12.

Ciekawostką jest pismo Komisji Ewangelizacyjno-Misyjnej, która w trosce o uczestników kursu zwróciła się do wykładowców z następującym pismem: „(...) wykłady popołudniowe oraz popołudniowe nie mogą trwać dłużej jak 30 minut ze względu na duże obciążenie umysłowe uczestników. Nie chcemy im powiedzieć wszystkiego na dany temat, a tylko to, co najważniejsze. Chcemy im dać wolne chwile po każdym wykładzie na odpoczynek i przemyślenie tego, co usłyszeli (...)”.

Rok 1956. Na kurs trwający od 8 do 15 lipca przyjechało ponad 100 uczestników, choć ich liczba rosła z każdym dniem tak, że ostatniego dnia wydano już 170 posiłków. Kierownictwo, tak jak w roku poprzednim, sprawowali ks. A. Wegert i ks. A. Jagucki. Temat główny brzmiał: „Królestwo Boże na ziemi”. Program obejmował, oprócz wykładów głównych, spotkania dotyczące misji zewnętrznej, misji tzw. domowej i szkółek niedzielnych, które zawsze gruntownie omawiano w gronie stałych uczestników. Ks. P. Sikora przybliżył też życie ap. Pawła; jednego wieczora zaś zorganizowano koncert organowy, w czasie którego swoimi umiejętnościami i talentem

służył ks. A. Hławiczka. Z powodu wielkiej liczby uczestników modlitwy wieczorne trzeba było przenieść do kościoła.

Rok 1957. Między 7 a 14 lipca mówiono o znaczeniu słowa „wierzę”. Obok tematu głównego pojawiły się podtematy realizowane w czasie kolejnych dni. I tak rozpatrywano: istotę wiary, źródła wiary, wiarę w stworzenie człowieka, w rządy Boże na świecie, wiarę w Stwórcę czy nauki przyrodnicze, w miłość Bożą czy zło i cierpienie.

Przez osiem lat omawiano też życiorysy wielu ludzi Bożych, rozpatrywano ich biografie według słowa z Listu do Hebrajczyków; „*Pamiętajcie na wodzów waszych, którzy wam głosili Słowo Boże, a rozpatrując koniec ich życia, naśladowajcie wiarę ich*” (Hbr 13:7). Z notatek inż. S. Hławiczki wynika, że m.in. mówiono o: Matce Ewie, św. Augustynie, E. Halley’u, N.L. Zinzendorfie, D.L. Moody’m, św. Franciszku z Asyżu, Matyldzie Wrede, ap. Pawle, Billym Grahamie, Krystynie Rojównej, Marcinie Luterze, Kagawie, Licherze, J. Stillingu, Pawle Gerhardzie.

Kurs ewangelizacyjny w 1957 roku był ostatnim kursem, który odbył się w Miechowicach. Stało się tak za sprawą szkód górniczych, które zagrażały coraz bardziej bezpieczeństwu korzystającym z obiektów Zakładu Matki Ewy. Synodalna Komisja Ewangelizacyjno-Misyjna zdecydowała o przeniesieniu kursów na teren Diakonu „Eben-Ezer” w Dziegielowie.

WSPOMNIENIA

A oto, jak okres miechowski zachował się we wspomnieniach uczestników tamtych kursów:

„(...) Zbliżał się przełom lat czterdziestych i pięćdziesiątych (...), czas największych doświadczeń dla pracy kościelnej, czas dorastania i dojrzewania do głębi duchowego życia. Sprawdzala się głęboka Boża prawda, że w najtrudniejszych czasach Bóg powołuje do służby nowych pracowników i rozwija swą pracę wśród wiernych mimo zewnętrznych trudności i przeszkód: powołana przez władze Kościoła Ewang.-Augsb. Komisja Ewangelizacyjno-Misyjna, na zebraniu 2 lutego 1950 roku w Miechowicach postanowiła zorganizować w lipcu 1950 ogólnopolski Kurs Misyjny właśnie w Miechowicach. (...)”

Metodyka pracy zajęć była typowa dla pracy seminaryjnej i studyjnej. Studia biblijne prowadzono w sali starego baraku, zebrania modlitewne w kaplicy. Jako uczniowie i studenci chętnie robiliśmy staranne notatki z wykładów biblijnych i życiorysów ewangelistów, choć opieraliśmy się o stare, rozeschnięte i kiwające się stoły, siedzieli

na podobnych krzesłach, zaś inż. Stanisław Hławiczka towarzyszył nam do śpiewu na dychawicznym i rozstrojonym harmonium (pamiętam to dobrze, ponieważ zastępowałem go niekiedy).

Najważniejszy był jednak klimat i atmosfera tych wykładów, seminariów i modlitw, owa radość ze śpiewania pieśni z „Harfy Syjońskiej”, te żarliwe modlitwy przerywane łzami, nasze świadectwa i decyzje poświęcenia się pracy religijnej – tego się nigdy nie zapomni! (...)

Cały teren zakładów w Miechowicach był odgradzony od „reszty świata” masywnym murem. Żyliśmy wewnątrz jak w innym świecie; nie potrzebowaliśmy niczego z zewnątrz, wszystko było na miejscu – wyżywienie, noclegi, kościół, kaplica, budynek parafialny, domek Matki Ewy (muzeum), ogród kwiatowy. Jedyne docierające z zewnątrz odgłosy, to skrzypienie kół tramwajowych o szyny na pobliskich zakrętach. (...)

Wszyscy byliśmy dojrzalsi, jak na swój wiek. Stanowiliśmy wojenne pokolenie, wielu z nas przeszło trudne doświadczenia II wojny światowej. (...) Mieliśmy świadomość tego, że w tych trudnych obecnie czasach mamy możliwość pełnego czerpania ze Słowa Bożego i doświadczenia tych, którzy nam przewodzili. Wszystko to wpływało na zdyscyplinowanie wewnętrzne uczestników pierwszych kursów, na ich autentyczne skupienie w czasie wykładów, modlitw i śpiewu. (...)

A jaki panował tam duch, atmosfera i klimat? Bożą zasadą jest, aby w trudzie, skromności, wśród wyrzeczeń i doświadczeń budować w duszach wiernych swoje Królestwo. Bóg zbudował je w duszach wielu z nas (...).”

/T. Sikora/

„Niech te wspomnienia przyczynią się do uwielbienia Pana, którego ręka nie jest tak krótka, aby nie mogła pomóc” (Iz 59:1).

Był czwartek 25 maja, dzień cotygodniowych spotkań młodzieżowych w Bielsku. Po skończonym zebraniu zwrócił się do mnie ks. Wojak z pytaniem, czy nie chciałbym wziąć udziału w kursie ewangelizacyjnym, który ma się odbyć w Miechowicach od 8 do 16 lipca.

Z radością wyraziłem zgodę, a co ważne, zgodziła się na to moja matka. Tak więc mogłem w sobotę, 8 lipca, wyruszyć. (...)

Dotarliśmy do Miechowic pod wieczór i po raz pierwszy mogłem uczestniczyć w modlitwie wieczornej, która odbyła się w kaplicy zakładowej. W niedzielę rano odbyło się nabożeństwo wstępne, które odprawił ks. Karol Kotula. Po obiedzie siostra Aurelia oprowadziła zebranych po domku Matki Ewy i opowiedziała o jej życiu i pracy. (...)

Zarówno modlitwy poranne, jak też modlitwy wieczorne były połączone ze społecznością modlitewną, która dla wielu stała się prawdziwą szkołą modlitwy.

Od poniedziałku do soboty odbyło się studium biblijne na temat „Zbawienie przez Jezusa Chrystusa”. Rozpatrywany był ten temat w następujących punktach: „Bóg i pierwszy człowiek”, „Grzech i grzesznik”, „Chrystus i Jego obietnice”, „Chrystus a wierzący”, „Duch Święty i Jego dzieło”, „Dopełnienie zbawienia”.

Przedstawiono też dzieje powstania Biblii, zaś siostra Jadwiga miała bardzo głęboki i poruszający wykład pt. „Jak prowadzić dusze do Chrystusa”, zaś w piątek pod wieczór ks. Hławiczka prowadził ciekawe spotkanie na temat: „Piąty ewangelista Jan Sebastian Bach” połączone z koncertem w kościele. W sobotę i niedzielę odbyła się ewangelizacja dla zboru.

Jednak Duch Boży działał szczególnie silnie podczas porannych i wieczornych modlitw. Od niedzielnego wieczoru każda wieczorna modlitwa miała też świadectwo. Ponadto od czwartku do niedzieli odbyły się 3 ewangelizacyjne szkółki niedzielne. Szczególnie utkwiły w pamięci pieśni: „Jezus kocha mnie, to wiem”, „W serduszkumym czarnym jak noc”, „Mój, mój, mój, mój, Jezus jest mój”. (...)

Cóż było urokiem tygodni miechowickich? Wysoki mur odgradził nas od reszty świata. Nie mogę zapomnieć zapachu kwitnących lip...

Przed wszystkim zaś od rana do wieczora byliśmy pod działaniem Słowa Bożego, które przemówiło do nas w wersetach biblijnych przytaczanych podczas społeczności porannej na kwaterach, podczas porannych i wieczornych modlitw w kaplicy, szczególnie zaś podczas wykładów, które były poświęcone życiu i działalności Pana Jezusa. (...)

Wykłady te pogłębiły moją znajomość Biblii oraz utwierdziły mnie w pewności, że Bóg Swych obietnic nie cofa, ale je prędzej czy później spełnia.

Ponadto pogłębiona została moja znajomość życia Jezusa i dziejów Izraela, co przydało mi się bardzo podczas studiów teologicznych, które rozpocząłem w październiku. (...)

Na kursie w roku 1955 pomieszczenia w Miechowicach zaczęły już pękać w szwach. Wtedy parafianie ofiarowali noclegi. Kurs w roku 1955 (3-10 lipca) poświęcony był omawianiu podstawowych prawd Ksiąg Symbolicznych, po południu zaś omawiano sprawy małżeństwa chrześcijańskiego.

Innowacją tego kursu były codzienne zebrania szkółki o godz. 10. Prowadzili je na przemian różni pracownicy, z których każdy wniósł coś nowego do lekcji. Na przykład siostra Maria Gawlasowa, omawiając uzdrowienie ślepo narodzonego, zawiązała jednemu dziecku opaskę na oczy. Z pieśni szkółkowych utkwiły mi w pamięci szczególnie pieśni „Już pociąg łaski Bożej” i „Pan Bóg się patrzy w serduszka dzieci”.

Również dorośli mieli codziennie godziny śpiewu prowadzone przez inżyniera Tadeusza Sikorę. Poznaliśmy wtedy takie pieśni jak „Przez wiarę nas Pan sam zgromadził”, „Kto uczył te ptaszki”, „Jezus przed sędzią Piłatem stał”. (...)

W roku 1957 rozpoczęła się wśród naszych współwyznawców fala emigracyjna. Porwała ona wielu naszych z Miechowic. Były więc trudności z zakwaterowaniem. Stan baraku dopominał się coraz bardziej o kapitalny remont. Ponadto na terenie zakładów Matki Ewy zaczęły coraz bardziej dawać znać o sobie szkody górnicze. Jak będą przebiegać dalsze kursy? Ale Bóg ma o nas staranie...”

/ks. T. Bruell/

„(...) Burza światowa ucichła, choć czas powojenny nieco inaczej sobie wyobrażaliśmy – ale przynajmniej nie było wojny! Za parę lat znów musiałam przeżywać burzę w moim życiu: nasze małżeństwo zostało rozdzielone na bardzo długi czas. (...)

Miechowice 1951! Niezapomniane dni. Nie było wygod, wszystko było raczej skromne, ale zwiastowanie i radosna społeczność jakże cenne! Czułam: to jest chyba to, za czym tęskniłam. Wtedy nie nagrywano przemówień, ale zostało mi trochę notatek. Co było dla mnie najważniejsze: wielkie zaangażowanie prowadzących, z których promieniowała miłość do Boga oraz miłość do uczestników, serdeczność i okazywane nam zainteresowanie. Znalazłam osoby, do których mogłam mieć zaufanie, opowiedzieć im o swoim bólu, problemach, trudnej sytuacji, szukać porady, pomodlić się z nimi, też o męża i ukochanego synka przebywającego u krewnych.

Utkwił mi w pamięci wykład siostry Aurelii: „Naród izraelski, lud wybrany, Boży”. Wykładowczyni zachęcała do bezkrytycznego czytania Słowa Bożego jako absolutnej Prawdy objawiającej Boga, jakim On jest naprawdę, podającego również prawdę o zgubionym człowieku – też o mnie! – i o wyjściu z beznadziejnej sytuacji (Rz 3:23). Ten temat zresztą przewijał się przez wszystkie Tygodnie Ewangelizacyjne. Mówiła o prawdziwości prorocत्व dotyczących narodu izraelskiego, posiadającego tak wielkie obietnice, które w części już się wypełniły, a teraz należy oczekiwać spełnienia reszty, aż do powtórnego przyjścia Pana Jezusa właśnie tam, na Ziemię Obiecana, jako Króla, którego teraz rozpoznają. (...)

Wszystkie wykłady i zajęcia były bardzo budujące. Wspomnę tu jeszcze tylko jeden, który prowadziła siostra Jadwiga. Sprawiała wrażenie osoby dość surowej, a jednak promieniowało z niej coś, co do niej przyciągało, wskazywało na jej mądrość i miłość. W wolnych chwilach poznaliśmy ją też jako osobę dowcipną, bezpośrednią, serdeczną. Jej umiłowanie Słowa, respekt względem niego, oddanie siebie Bogu bez reszty i ogromne pragnienie, by wszyscy obecni i ci z dala stojący usłyszeli głos Boży – były wyczuwalne. (...)

W czasie jej wykładu stało mi się jasnym, że moja pobożność jest jakaś niepełna i potrzebuje „kropki nad i”, czyli świadomego i szczerego wyznania tego, co Bogu nie mogło się podobać w moim życiu, błaganie Jezusa, by oczyścił me życie swą świętą krwią i pomógł mi rozpocząć nowe życie z Nim oraz wyznać Go przed ludźmi. Gdy więc siostra Jadwiga zakończyła wezwaniem do szczerzej odpowiedzi na Bożą ofertę od razu wstałam, a także parę innych osób. Nie obchodziło mnie, co sobie ktoś pomyśli – stałam przed świętym Bogiem. Potem były rozmowy duszpasterskie. (...)

Wartość modlitwy osobistej i społecznej, wzrastanie w pełnym zaufaniu do Pana mogłam osobiście wiele razy przeżywać. W 1954 roku byliśmy już razem z mężem w Miechowicach! Wrócił w czasie, gdy nadziei nie było, gdy modlitwy zdawały się być daremne. Utkwiła mi w pamięci miła, życzliwa twarz ks. Jaguckiego, który realizował biblijny nakaz: *cieszcicie się z cieszącymi...*”

/H. Lisztwanowa/

„(...) czterdzieści siedem lat temu pojechałem po raz pierwszy do Miechowic, aby wziąć udział w prowadzonej na przełomie lat 1951/52 noworocznej ewangelizacji. Jako 16-letni młody człowiek intensywnie poszukiwałem miejsca w życiu. Ponieważ uważałem, że trzeba spróbować wszystkiego, udałem się z przyjaciółmi z rodzimej

Już w 1953 roku zaprosiła mnie na kurs ewangelizacyjny do Miechowic, dokąd wraz z innymi młodymi pojechałam. Była to wówczas nieduża grupa, zwłaszcza ludzi młodych, toteż prawie wszyscy znaliśmy się osobiście, a Duch Boży łączył nas w Panu Jezusie między sobą w coraz lepszym poznawaniu Słowa Bożego.

Siostra Jadwiga była jedną z głównych wykładowczyń i otaczała nas prawdziwą, matczyną miłością i opieką. Wykłady odbywały się na terenie Diakonu Matki Ewy von Tiele-Winckler, która była jego założycielką. Wszystko działo się w dużym drewnianym baraku. W centrum zakładów, wśród innych zabudowań stał i stoi nadal kościół. I mała chatka Matki Ewy. Chociaż mogła mieszkać w luksusowej willi, stosownie do swojego pochodzenia, wybrała skromność, aby być blisko tych, którzy jej potrzebowali i by być dostępną dla tych, którzy nie posiadali żadnej wartości w oczach zarozumiałego świata. Nad drzwiami domku widnieje napis: „Własność Pana Jezusa”. Małe pomieszczenia tchnęły duchem dobroci i pokoju. Można było je zwiedzać i w zaciszu się pomodlić, również obejrzeć różne pamiątki z wielu miejsc świata, które przywoziły siostry diakonisy będące w misji zewnętrznej.

W każdym dniu kursu były wykłady. Trzeba zaznaczyć, że wykłady s. Jadwigi były zawsze starannie przygotowane i przekazywane sercem. (...) był również czas na dyskusje i pytania. Cenne były dla nas uzyskane odpowiedzi. Bardzo chętnie uczyliśmy się nowych pieśni. Razem z nami byli studenci teologii. Codziennie też odbywały się zajęcia dla dzieci, które przychodziły z całych Miechowic. Zaś na zakończenie każdego kursu, w niedzielę po nabożeństwie, odbywała się szkółka niedzielna dla dzieci z udziałem rodziców i słuchaczy kursów, którą prowadziła Maria Gawlasowa.

Nie pamiętam, w którym to było roku, ale Maria i Rudolf Gawlasowie, którzy mieszkali w Czeskim Cieszynie, nie otrzymali paszportów i nie mogli przyjechać do Miechowic. Wtedy to s. Jadwiga zdecydowała, że właśnie ja na zakończenie kursu poprowadzę szkółkę niedzielną. Bardzo się broniłam tłumacząc, że w tej pracy jestem jeszcze żółtodziobem. Nie pomogły żadne tłumaczenia. W niedzielę, z mocno bijącym sercem było trzeba stanąć do usługi. Było w zwyczaju omawianie przez uczestników kursu każdej usługi wśród dzieci. Mówiono, co było dobre, a co złe. Również moja usługa była poddana takiej ocenie. Uzyskałam ocenę pozytywną. (...)

Na Śląsk Cieszyński wracaliśmy radośni, pełni nadziei, iż Pan obiecał być wśród swego ludu. Dla nas, wówczas młodych ludzi, w tamtych bardzo trudnych czasach kursy w Miechowicach były oazą na pustyni trudnego życia. (...)

/E. Śliwkowa/



Janina Kiszka i Tomasz Bruell
przed domem Matki Ewy
w Miechowicach.

Siostry na stopniach domku
Matki Ewy w Miechowicach
(od lewej stoją:
jako druga s. Elżbieta Samiec,
trzecia - s. Jadwiga Kunert,
czwarta - s. Danuta Gerke,
szósta - s. Zuzanna Śliwka).





Organizatorzy i uczestnicy I kursu ewangelizacyjnego w Miechowicach w 1950 r. W pierwszym rzędzie od lewej siedzą: S. Hławiczka, ks. T. Wojak, ks. P. Sikora, s. Z. Śliwka, ks. bp J. Szeruda, ks. K. Kotula, s. A. Scholl, ks. A. Wegert, ks. R. Mrowiec. W drugim rzędzie pierwszy od lewej stoi R. Gawlas. W ostatnim rzędzie w środku stoi s. J. Kunert.



Ks. Tadeusz Wojak.



S. Jadwiga Kunert.

Dzięgielów

1958–1982



Kaplica „na Kępie” .

HISTORIA

Ioto w dniach 6-13 lipca 1958 na terenie Diakonu Eben-Ezer odbył się dziewiąty Tydzień Ewangelizacyjny, pierwszy w Dzięgielowie. Brało w nim udział 139 uczestników stałych i około 100 dochodzących ze Śląska Cieszyńskiego, Górnego Śląska, Mazur, Tomaszowa Mazowieckiego. Było ciężko. „(...) Brak większej sali wykładowej, brak pomieszczeń noclegowych, pewne trudności wynikające z bliskości granicy państwa. (...) Uzyskano zezwolenie na urządzenie kursu ze strony władz państwowych. W drewnianym pawilonie zdewastowanym w czasie wojny i używanym już tylko jako stodoła, ochotnicza brygada urządziła miłą dla oka salę na 150-200 osób i sypialnię na 30 osób, dającą się w razie potrzeby użyć jako rozszerzenie sali o dalsze 100 osób. Było trzeba w tym celu wybetonować posadzkę i ustawić ściany oraz wykonać szereg innych prac. Komisja Ewangelizacyjno-Misyjna uzyskała na ten cel z Konsystorza 2700 zł. Ale Pan rozmnożył tę kwotę. Dla uczestników kursu mieszkańcy z Dzięgielowa bezinteresownie przygotowali u siebie noclegi tak, że nie brakło miejsca dla nikogo” /*Strażnica Ewangeliczna* nr 18/1958/.

Hasło kursu brzmiało: „Zbawienie w Jezusie Chrystusie”. W trakcie jego trwania Słowo Boże zwiastowali m.in.: ks. T. Bruell, ks. A. Jagucki, ks. J. Motyka, ks. P. Sikora, s. Jadwiga. Dwoma interesującymi wykładami służył ks. bp A. Wantuła, który przybliżył życie kościołów luteranckich za granicą i pracę ewangelizacyjną B. Grahama. Tydzień rozpoczął się uroczystym nabożeństwem, które zostało uświetnione przez występ chóru Społeczności Chrześcijańskiej z Cieszyna. W latach 1958-61 popołudniowe ewangelizacje dla wszystkich odbywały się tylko w ostatnią niedzielę kursu, na zakończenie.

Warto by tu wspomnieć o spotkaniach dla dzieci, które odbywały się codziennie, a ich tematem było Apostolskie Wyznanie Wiary. Szkółki te miały charakter ewangelizacyjny i uczyły dzieci osobistej modlitwy. *Strażnica Ewangeliczna* podała: „(...) W ciągu całego tygodnia oprócz dorosłych, dzieci w wieku 5-12 lat codziennie przychodziły na szkółkę, a słuchając wykładów modliły się do Pana, wyznawały Go społecznie, składały pod Jego krzyż swoje dziecięce grzechy. Świadczenia składane przez dzieci były najbardziej wzruszające dla obecnych na szkółce dorosłych. Świadczenia te przepojone tak wzruszającą wiarą serduszek dziecięcych, iż widząc te dzieci, ich zachowanie, ich postawę w ciągu całego kursu, z wielką ulgą i radością mogliśmy doświadczyć, że u Pana nie ma trudnych dzieci. Lecz my rodzice - powinniśmy pamiętać, że ufne serce dziecka skłonniejsze jest do przyjęcia Pana Jezusa i że niezmiernie ważne jest prowadzić dzieci do Pana od najmłodszych lat, aby łaska Boża mogła

spocząć na sercu dziecka, zanim świat zacznie narzucać swoje skomplikowane problemy” /*Strażnica Ewangeliczna*, nr 24/1958/.

Rok 1959. Tydzień Ewangelizacyjny trwa od 28 czerwca do 5 lipca; bierze w nim udział 86 stałych uczestników. Temat tegorocznego kursu, oparty na wstępie do 3 Artykułu Wiary, brzmiał: „Duch Święty i Kościół”. Warto odnotować, że bliskość granicy z Czechosłowacją ma i swoje dobre strony: po raz pierwszy kurs gości 8 osób zza Olzy. Kierownikiem jest ks. T. Wojak.

Rok 1960. Niesamowite wydarzenie! W niedzielę, 3 lipca, a więc pierwszego dnia kursu, ks. sen. A. Wegert poświęcił kaplicę „na Kępie”. Było to możliwe dzięki pomocy Światowej Federacji Luterkańskiej, której sekretarz, ks. Mogens Zeutchen, odwiedził Dzięgielów we wrześniu 1958. Odremontowano więc gruntownie budynek pawilonu i urządzono w nim jasną i przestronną kaplicę. Kurs biblijny trwał do 10 lipca. Stałych uczestników było 150, zaś liczba dojeżdżających każdego dnia wynosiła ok. 500 osób. Opiekun kursu - ks. T. Wojak.

Hasło brzmiało: „Wierzę w ciała zmartwychwstanie i żywot wieczny”. Rozważano zagadnienia końcowe Artykułów Wyznania Wiary, dotyczące eschatologii. Wykładem tym odpowiadały studia biblijne. Dużą nowością tego kursu było rozpoczęcie kursorycznego studiowania wybranej księgi biblijnej, był to 1 List ap. Pawła do Tesaloniczan. Wykłady i ewangelizacje prowadzili: ks. A. Wegert, ks. T. Wojak, ks. R. Fiszkał, ks. H. Ćmok, s. Jadwiga, inż. S. Hła-wiczka, inż. R. Gawlas.

Zwiastun relacjonował: „(...) Według relacji wieloletnich uczestników kursu ewangelizacyjnego, kurs ten każdego roku staje się dla nich błogosławionym przeżyciem ze swym pulsującym życiem duchowym, znajdującym wyraz w głoszonym z mocą, od serca do serca, Słowie Bożym, melodyjnymi pieśniami o głębokiej treści i modlitwami krótkimi a serdecznymi, będącymi nieraz krzykiem duszy do Boga, jak również serdeczną atmosferą braterstwa, panującą na kursie oraz szczerymi wypowiedziami, będącymi świadectwem łaski Bożej. Również wielkie wrażenie wywarł kurs na tych, którzy po raz pierwszy brali w nim udział.

Duże zainteresowanie budziły lekcje, które codziennie zamykały program przedpołudniowy, zorganizowane w ramach przygotowania uczestników do pracy w szkołach niedzielnych. Przysłuchiwały się im z zapartym tchem nie tylko dzieci z Dzięgielowa i okolic w liczbie od 60 do 80, lecz i daleko liczniejsza grupa uczestników kursu i gości. Lekcje były urozmaicane pokazami obrazkowymi na flanelografie, przedstawiającymi sceny biblijne czy też symbole ilustrujące prawdy Ewangelii.

Dzięki pomocy szeregu obywateli Dzięgielowa, którzy ofiarowali noclegi dla przyjezdnych, kurs mógł zgromadzić 150 uczestników. W nabożeństwie końcowym wzięło udział ok. 500 osób” /*Zwiastun*, nr 18/1960; zbiory A. Hławiczki/.

Rok 1961. W dniach 2-9 lipca w kaplicy spotykało się ok. 200 osób, które przyjechały „na stałe” i kilkadziesiąt dojeżdżających. Kierownictwo sprawowali ks. T. Wo-

jak i ks. A. Jagucki. Po raz pierwszy, a było to w czasie nabożeństwa inauguracyjnego, kaplica nie pomieściła wszystkich gości.

Temat brzmiał: „Słowo Boże w Starym Testamencie”. Przed południem spotykano się na wykładach, studiach biblijnych oraz na pokazowej szkółce niedzielnej. Popołudniami omawiano wybrane rozdziały Starego Testamentu oraz List do Hebrajczyków. Rozpatrywano także działanie Boga w życiu Abrahama, Mojżesza, Jozuego, Samuela, Dawida, Jeremiasza i Jonasza. W czasie tego kursu starano się także poświęcić trochę czasu na zdefiniowanie pojęć takich jak: zakon i łaska, pokuta i nawrócenie, ulaskawienie, usprawiedliwienie, darowanie synostwa Bożego, poświęcenie. Do grona wykładowców z poprzedniego kursu dołączyli: ks. P. Bocek, ks. T. Terlik, ks. J. Noga, mgr J. Bruellowa i W. Król.

Na łamach *Zwiastuna* ukazały się takie oto słowa: „(...) Ogólnym tematem ewangelizacji było „Słowo Boże w Starym Testamencie”. (...) Wykładowcami byli: księża Wojak, Bocek, Terlik, Fiszkał, Sikora, Wegert, Hławiczka, Noga, Bruell, Jagucki i siostra Jadwiga, p. Gawlasowa, mgr Bruellowa, prof. W. Król, prof. K. Hławiczka, prof. Gawlas, inż. S. Hławiczka. Rozmyślenia prowadzili różni bracia stojący w służbie Kościoła. (...)

„Co wyniosłam?” - pyta uczestniczka Tygodnia w Dziegielowie. „Poznałam ludzi głębszej wiary i czynu ewangelicznego”. Co wynieśli inni? Zostało to wypowiedziane ustami wielu w ostatnich godzinach tego błogosławionego Tygodnia. Nowe wiadomości i impulsy do pracy w godzinach biblijnych, a szczególnie w szkółce niedzielnej, gdyż lekcje pokazowe prowadzone przez p. Gawlasową, były tak wzorowe, że goście zagraniczni śledzili pierwszą z nich ze łzami wzruszenia, a obecny biskup Dietzfelbinger powiedział, że najchętniej zaprosiłby p. Gawlasową do Monachium, by je zademonstrowała pracownikom jego Kościoła. Inni poznali i sami na sobie doświadczyli, jak Boże Słowo Starego Testamentu może działać jak młot kruszący, ale także jako balsam leczący rany duszy. A nie tylko, jedna z uczestniczek bowiem wyznała, że podczas tygodnia dostąpiła uzdrowienia cielesnego. (...)” /Ks. A. Jagucki, *Zwiastun*, nr 18/1961; zbiory A. Hławiczki/.

Rok 1962. 130 stałych uczestników i blisko 800 osób dojeżdżających na popołudniowe ewangelizacje - tej liczby nie była już w stanie pomieścić kaplica między 1 a 8 lipca, dlatego od tej pory ławki ustawiano także i na tarasie. Spotkania dla dzieci gromadziły wówczas liczbę ok. 200 najmłodszych.

Omawiano życie i działalność Jezusa Chrystusa. Hasła kolejnych dni były zawieszane na frontowej ścianie kaplicy, by przypominać zebrany myśl przewodnią dnia. Przedstawiono osobę Pana Jezusa jako Nauczyciela, Oblubieńca, Baranka, Chleb Żywota, Sędziego.

Od tego roku każdego popołudnia odbywała się nauka nowych pieśni, prowadzona przez prof. Karola Hławiczkę. Nowością też było wprowadzenie regularnych seminariów dla pracowników szkółek niedzielnych. Największą jednak innowacją było wprowadzenie codziennych ewangelizacji popołudniowych. Co wieczór także odbywały się spotkania w grupach dla kobiet i mężczyzn. Kierownikiem był ks. T. Wojak.

A oto, co napisano w *Zwiastunie*: „Doroczne zjazdy, tygodnie ewangelizacyjne, dawniej zwane kursami biblijnymi, w pierwszym tygodniu lipca b.r. w dużej sali zakładów Eben-Ezer w Dzięgielowie stały się wydarzeniem typowym dla nowej rzeczywistości Kościoła Ewang.-Augsb. w Polsce.

Tegoroczny Tydzień Ewangelizacyjny rozpoczął zwierzchnik naszego Kościoła ks. bp A. Wantuła uroczystym nabożeństwem, zakończył zaś wzniostym kazaniem, stanowiącym podsumowanie wszystkiego, co nam Pan Bóg chciał powiedzieć w tym roku, ks. sen. A. Jagucki. Główną ideą tygodnia jest zbliżenie uczestników do Boga poprzez oderwanie w ciągu tych kilku dni od świata i poddanie się od rana do wieczora wpływowi onej „dziwnej światłości” i onych „niedościgłych bogactw Chrystusowych”. Brało w nim udział 130 stałych i 500-1000 przygodnych uczestników.

Tematem tegorocznego Tygodnia Ewangelizacyjnego było - Jezus najpiękniejszy z ludzi. Toteż wszystkie wykłady, studia biblijne, meetingi młodzieżowe, lekcje szkółki niedzielnej, zebrania dla mężczyzn lub kobiet, spotkania pracowników czy godziny poświęcone na modlitwę lub śpiew - nie mówiąc o hasłach, które codziennie w nowy sposób przemawiały do zebranych z frontowej ściany sali - obracały się wokół osoby naszego Zbawiciela i Pana. Ap. Jan powiedział, że gdyby wszystkie rzeczy, które czynił Jezus miały być spisane z osobna, to przypuszcza, że i świat nie byłby w stanie ogarnąć ksiąg zapisanych. Z tej obfitości czerpali uczestnicy od wczesnego rana, rozpoczynającego się pobudką, wyciąganiem wyroczków biblijnych i wspólnym rozmyśleniem - do późnego wieczora.

Niektórzy z przygodnych uczestników zarzucali programowi tygodnia przeładowanie wykładami, proponując pozostawienie wolnych popołudni na wycieczki i spotkania towarzyskie. Dziwna rzecz, kto brał nie „przelotny”, ale „trwały” udział w Tygodniu Ewangelizacyjnym i „przeżył” cały program, mógł stwierdzić słuszność założeń organizatorów, spędzanie bowiem dłuższego czasu pod działaniem żywego Słowa Bożego i świętej obecności Bożej jest przeżyciem poruszającym istotę człowieka do najtajniejszych głębi.

O prawdzie tych słów niechaj świadczy fragment wypowiedzi jednego z członków licznej grupy mazurskiej, która przyjechała z drugiego końca Polski, aby doznać łaski Bożej: Kurs ewangelizacyjno-misyjny był dla mnie wielkim przeżyciem i błogosławieństwem, gdyż czułem się zupełnie, jak w przybytku Pańskim, za którym stale tęsknię. Bardzo dużo z tego kursu skorzystałem, bo mogłem o wszystkich codziennych sprawach zapomnieć i być pod działaniem Słowa Bożego. A wszelkie chwile spędzone w Dzięgielowie wryły mi się głęboko w pamięć, bo co się przeżywa sam na sam z Jezusem, nie da się zapomnieć i jest niewyrażalne. Ale proszę was serdecznie, nie zapominajcie o nas, ale wspomagajcie w modlitwach, abyśmy mogli mężnie stać na straży ewangelii Chrystusowej, jako wierni bojownicy Krzyża Jezusowego” /*Zwiastun*, nr 9/1962; zbiory A. Hławiczki/.

Rok 1963. Tydzień Ewangelizacyjny trwał od 7 do 14 lipca, uczestniczyło w nim ponad 170 osób na stałe i codziennie ok. 700 dochodzących. Temat ogólny: „Dzieje Apostolskie w życiu praktycznym. Działanie Ducha Świętego w nas i poprzez nas”.

Ciekawostką jest fakt, że w czasie przedostatniej ewangelizacji, w sobotę, 13 lipca, po raz pierwszy zastosowano wezwanie do oddania swojego życia Jezusowi Chrystusowi. Do tej pory wezwania takie miały miejsce w czasie modlitw wieczornych, jako owoc przeżyć całego dnia.

„Tegoroczny Tydzień Ewangelizacyjny - piętnasty z rzędu, szósty zaś w Dziegielowie - zgromadził w okresie od 7 do 14 lipca b.r. ponad 170 stałych uczestników z różnych stron Polski, od Zielonej Góry do Białowieży, od Rabki po Toruń, gości zaś z okolic przybyło 300-600. Ze stałych uczestników 1/3 była ze Śląska Cieszyńskiego, 1/4 z diecezji katowickiej, dwunastu z Mazur; byli uczestnicy z Wrocławia, Poznań, Bydgoszczy, Łodzi, Tomaszowa, spod Warszawy i z Krakowa.

Tygodnie Ewangelizacyjne stanowiły najbardziej widoczny odcinek pracy Komisji Ewangelizacyjno-Misyjnej naszego Kościoła. Jest to zarazem może najskuteczniejsza forma pracy tej Komisji. W ciągu ośmiu dni skupione są w jednym miejscu rzesze starszych i młodszych - również i dzieci - pod działaniem Słowa Bożego. Jest to sposobność, by oderwać się od trosk i powiązań życia codziennego, wejść w świat Bożych myśli, usłyszeć w sercu głos Boży, wejść w społeczność braterską i modlitewną z sercami ugruntowanymi w wierze.

Tematem tegorocznego tygodnia były Dzieje Apostolskie - w życiu praktycznym: Działanie Ducha Świętego w nas i przez nas. Na frontowej ścianie sali obok wielkiego krzyża, którego sylwetka sugestywnie odcinała się od jaśniejszego tła, wisiały w drugiej połowie tygodnia dwie mapy geograficzne terenów działalności ap. Pawła (formatu blisko 3 x 2 m) - jedna ze szlakami podróży apostoła, druga obrazkowa ze scenami z życia i działalności ap. Pawła, z charakterystycznymi budowlami, zwierzętami, roślinnością. Mapa ta zresztą dostarczyła tematów do „Zgaduj-Zgaduli” urządzanej w środku tygodnia dla najmłodszych. (...)”, podał *Zwiastun*, nr 20/1963; zbioru A. Hławiczki/.

Rok 1964. Niespotykana dotychczas liczba uczestników wypełniała po brzegi kaplicę i taras w dniach 5-12 lipca. Znaleźli oni miejsca noclegowe u współwyznawców z Dziegielowa, a także u wielu katolickich rodzin. Od tego roku do 1969 kierownikiem TE zostaje, jako przewodniczący Komisji Ewangelizacyjno-Misyjnej, ks. A. Jagucki.

Temat główny dotyczy Listu do Efezjan.

Od tego roku w Tygodniach Ewangelizacyjnych brali udział goście z zagranicy. Na tegoroczny TE przybyli ks. Sippola z Finlandii - przedstawiciel Światowej Federacji Luteranckiej i ks. Pachlatko z Riechen k/Bazylei (Szwajcaria) - dyrektor zakładu diakonis.

Rok 1965. Tydzień wyjątkowy, zgromadził bowiem przedstawicieli kościołów: metodystycznego, baptystycznego, ewangelicznego i rzymsko-katolickiego. Odbywał się w dniach 4-11 lipca; zapisanych było 236 stałych uczestników. Temat tegorocznego TE brzmiał: „Życie zboru pod znakiem przyjscia Chrystusa”. Za ewangelizacje popołudniowe odpowiedzialni byli ks. H. Ćmok i prof. K. Hławiczka.

Tego tygodnia miało też miejsce wezwanie do służby Kościołowi. 10 lipca, w sobotę, rozdano wszystkim uczestnikom tygodnia ankietę, w której mieli się opowiedzieć, w jakiej dziedzinie służby chcieliby pomóc. Jak później podał *Zwiastun*, „najwięcej zgłoszeń dotyczyło pracy w szkółkach niedzielnych (33 osoby), odwiedzin chorych (32), pracy w organizowaniu imprez młodzieżowych (29), uczestnictwa w chórach kościelnych (27) i w kółkach modlitewnych (25). (...) Niektóre zaś deklaracje brzmiały: wszystkim wolny czas lub: według aktualnych potrzeb kościoła” /*Zwiastun*, nr 21/65/.

Po zakończeniu TE wpłynął do Komisji Ewangelizacyjno-Misyjnej list ks. bpa K. Kotuli: „(...)Śledząc przebieg Tygodnia poczyniłem pewne spostrzeżenia (...). Podziwu godna jest organizacja i żywiołowość Tygodnia Ewangelizacyjnego, świadcząca o entuzjazmie i zapale kierownictwa (...). Tygodnie Ewangelizacyjne są wyrazem ruchu religijnego, skupiającego się koło zakładów dziegielowskich. Ruch ten działa budząco i ożywiająco na religijne życie Kościoła. Że taki ruch istnieje, za to może Kościół Bogu dziękować. Przewodniczą ruchowi temu ludzie świeccy i siostry z Diakonu. Że są ludzie świeccy, którzy z poświęceniem, zaparciem się siebie i narażeniem się na przykrości biorą udział w takim ruchu religijnym, za to należą się Bogu dzięki i chwala (...)” /Teczka Komisji Ewangelizacyjno-Misyjnej, lata 1963-67/.

Gośćmi tegorocznego tygodnia byli: ks. Z. Baliko z Węgier i Else Nannen.

Rok 1966. W pierwszym tygodniu lipca, 3-10, przyjechało do Dziegielowa 250 osób. Na zajęciach wśród dzieci ich liczba dochodziła do 220. Tematem tygodnia był „Zbór Chrystusowy a świat”. Rozważania były oparte na listach ap. Piotra.

Z Heiligengraben w NRD przyjechała grupa siostr diakonis.

Rok 1967. Blisko 300 stałych uczestników spotykało się w dniach 2-9 lipca. Rozważano przez cały tydzień temat: „Jezus Chrystus dla nas, w nas, przez nas”, przedstawiając świadectwa wiary, wezwania do pojednania się z Bogiem, do prowadzenia czystości i świętości życia.

Rok 1968. TE odbywał się w dniach 30 czerwca - 7 lipca. Zgromadził ok. 300 osób na stałe, w tym liczną grupę słuchaczy z Zaolzia.

Tematyka spotkań dotyczyła zwyczajstw w życiu chrześcijanina, omawianych na podstawie 3 pierwszych rozdziałów Objawienia św. Jana.

Rok 1969. Ponad 300 stałych uczestników i 500 dojeżdżających gromadziło się codziennie w kaplicy i na tarasie w dniach od 29 czerwca do 6 lipca. Wśród zgromadzonych przeważała młodzież. Temat tygodnia, który rozpatrywano w oparciu o cztery ostatnie rozdziały Objawienia św. Jana, brzmiał: „Wypełnienie planu Bożego”.

Oprócz codziennych wykładów, seminariów, studiów w 8 grupach i ewangelizacji, w altance za Domem Sióstr zbierali się chłopcy, by podyskutować na tematy, np. „Pastor wśród gangów młodzieżowych w Nowym Jorku”, „Z młodości Junga Stillinga” i in.

Rok 1970. Między 5 a 12 lipca „na Kępie” przysłuchiwało się wykładom i seminariom ponad 300 uczestników stałych, liczba zaś dojeżdżających wahała się pomiędzy 500 a 600. Przyjechała spora grupa wyznawców z diaspory, np. 8 osób z Poznania. Kierownikiem TE był ks. R. Fiszka. Hasłem tygodnia jest „Wiara”.

Od tego roku zebrania młodzieżowe, które do tej pory odbywały się kilka razy w ciągu trwania tygodnia, miały miejsce codziennie, a prowadziła je młodzież z poszczególnych parafii: Skoczowa, Ustronia, Wisły, Cieszyna.

Inż. Stanisław Hławiczka napisał wówczas w *Zwiastunie*: „(...) przeszło 300 uczestników stałych oraz 200-500 przybywających z pobliskich i dalszych miejscowości zebrało się na terenie Diakonatu Eben-Ezer w Dziegielowie, by przeżyć te dni wyłącznie pod działaniem Słowa Bożego. Wielu było uczestników z diaspory. Np. z Poznania przybyła grupa siedmiorga dziewczynek i chłopców wraz ze swym duszpasterzem i pastorem”.

Tematem tygodnia była wiara. Na frontowej ścianie kaplicy widniał duży kolorowy napis: „Nie bój się, tylko wierz!” Temat tygodnia przewijał się w najróżnorodniejszych aspektach, w rannych rozmyślaniach, wykładach dopołudniowych, w nowych pieśniach, to porywających, to wzruszających, śpiewanych przez uczestników na sali i na tarasie z towarzyszeniem większej orkiestry, w ewangelizacjach dla dzieci, młodzieżowych i ogólnych. (...) /S. Hławiczka, *Zwiastun* nr 17/1970; zbiory A. Hławiczki/.

Rok 1971. To początek spotkań w namiocie, jako że Światowa Federacja Luterska podarowała namiot dla potrzeb TE, w którym od tej pory odbywały się ewangelizacje młodzieżowe. Tydzień trwał od 27 czerwca do 4 lipca; liczba stałych uczestników wynosiła 350. Do roku 1973 kierownikiem TE był ks. A. Jagucki.

W czasie całego tygodnia rozpatrywano istotę zbawienia.

Zamiast jednej półgodzinnej lekcji śpiewu wprowadzono dwie, po raz pierwszy zaś, dzięki wydawnictwu *Zwiastun*, pojawiły się śpiewniczki z zapisem nutowym wszystkich pieśni.

Codziennie też odbywały się spotkania młodzieżowe w nowym namiocie za kaplicą, podarowanym przez Światową Federację Luterską.

W tym roku nawiązano też oficjalne kontakty z Konferencją Ewangelistów w NRD, co zaowocowało przyjazdem do Dziegielowa ks. Schreibera z Wernigerode, ewangelisty Fischera z Hontenstein oraz ks. Holmera z Falkenburga.

Rok 1972. Dni 2-9 lipca zgromadziły niespotykaną dotąd liczbę stałych uczestników: blisko 500 osób. Megafony przekazywały słowa i muzykę z kaplicy na taras i do namiotu, które były wypełnione po brzegi.

Na wykładach i ewangelizacjach poruszono temat życia wiecznego.

Podczas tygodnia, w czasie którego wiele razy poruszono problem pracy wśród alkoholików usługuwali także goście ze Wschodniemieckiej Misji Pracy Ratowniczej wśród Alkoholików: Zygfryd Stark - długoletni kierownik tej pracy i Rudi Reichel - ewangelista.

Rok 1973. Tydzień Ewangelizacyjny odbył się w dniach 1-8 lipca, zgromadził ponad 300 uczestników na stałe. Opiekowali się nimi na kwaterach prywatnych tzw. grupowi, pełniący jednocześnie funkcję duszpasterzy. Przybyło też wiele osób z Zaolzia.

Ciekawostką jest fakt, że na drodze prowadzącej do kaplicy naliczono, oprócz motocykli i rowerów, aż (!) ponad 40 samochodów i 1 autobus /L. Czyż, *Historia i dorobek Tygodni Ewangelizacyjnych*. Praca magisterska, ChAT 1986/.

Tematyka spotkań dotyczyła działalności Jezusa Chrystusa. Zajęcia trwały 8 godzin dziennie: od 7:15 do 18:30 z przerwą obiadową i krótkimi przerwami pomiędzy poszczególnymi wykładami. Urozmaiceniem programu były dwie lekcje śpiewu z towarzyszeniem orkiestry i - nowość - wieczór przeźroczy z poprzedniego TE.

W czasie trwania tygodnia zorganizowano dla wyznawców z diaspory wycieczkę do Kościoła Jezusowego w Cieszynie. Tam M. Oczkowski wygłosił wykład pt.: „Dlaczego jestem luteraninem?”

Rok 1974. 350 stałych uczestników wzięło udział w tygodniu, który trwał w dniach od 30 czerwca do 7 lipca. W latach 1974-75 kierownictwo sprawował ks. T. Terlik.

Temat „Zbawienie przez Jezusa Chrystusa” był rozpatrywany na podstawie Listu ap. Pawła do Rzymian.

Ewangelizacje młodzieżowe odbywały się codziennie w namiocie, prowadziły je poszczególne ośrodki zborowe z Bielska, Skoczowa, Ustronia, Goleszowa, Cieszyna i Katowic oraz studenci Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej i trio muzyczne Niny, Adama i Henryka Królów.

Dokonano też po raz pierwszy w historii TE nagrania kasety ze śpiewem solowym i duetami. Nagrania dokonali: A. Wiejowa, H. Sztwiertnia, J. Samlicki i H. Lisztwanowa, zaś wszystko odbyło się pod fachową opieką prof. K. Hławiczki.

Rok 1975. To rok szczególnie, jako że staraniem Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego ukazał się nowy przekład Pisma Świętego, wielu więc wracało do domów z nowym egzemplarzem Biblii. Tydzień Ewangelizacyjny zorganizowano w dniach 29 czerwca-6 lipca dla 400 stałych uczestników, zaś jego hasło brzmiało: „Z Biblią na co dzień”. Ostatnia niedziela zgromadziła blisko 1000 osób.

Na Tygodniu Ewangelizacyjnym w 1975 roku do grona pracowników wśród dzieci, którymi kierowała Maria Gawlasowa, dołączyła Janina Gazda. Ciekawostką jest fakt, że mając pięć lat mała Janeczka była w Czechosłowacji na szkółce M. Gawlasowej i po skończonych zajęciach podeszła do „cioci”, by odważnie powiedzieć: „Jak ja będę duża, to będę takie szkółki albo i lepsze prowadzić, jak pani”.

Oto kilka refleksji z Tygodnia przytoczonych ze *Zwiastuna*: „Przemawiał Bóg podczas rannych rozmyślań i na modlitwach wieczornych. Kończyły je osobiste, głośne podziękowania i prośby. Najczęściej były to trzy, cztery zdania, jak zapalające się po kaplicy płomyki. Pod koniec Tygodnia sposób ten nieco zmieniono. Wszyscy łączyli się w najbliższej siedzące trójki i półgłosem modlono się we wszystkich trójkach jednocześnie (...). Cały program ewangelizacji prowadził do zrozumienia, że dojrzały chrześ-

cijanin musi przeżyć swoje nawrócenie i przejść swoje odrodzenie, wejść w nowe życie, zupełnie inne od dotychczasowego (...)" /Zwiastun, nr 20/1975/.

Tydzień ewangelizacyjny odwiedziła przedstawicielka Szwajcarskiego Błękitnego Krzyża, Maria Würster, aby przeszkolić i wprowadzić zainteresowanych pracowników misyjnych w pracę ratowniczą wśród alkoholików. Czynnici uczestniczyli także ks. Schreiber i ks. Holmer z NRD.

Rok 1976. Reforma oświaty, powodująca wydłużenie czasu nauki w szkołach podstawowych do 10 lat spowodowała, że dość długo borykano się z ustaleniem najlepszej dla uczestników TE daty. Zdecydowano, że tydzień odbędzie się w dniach 20-27 czerwca, co było niekorzystne dla studentów, dla których właśnie trwała sesja egzaminacyjna. Zmalała z tego powodu liczba stałych uczestników - ok. 350 osób. Nad całością czuwał ks. Manfred Gringiel.

Temat ogólny brzmiał: „Człowiek w szkole Bożej”.

Jeśli chodzi o poranne wykłady, to od tego roku zaczęto ten sam temat rozpatrywać w dwóch grupach: uczestnicy powyżej 18 roku życia spotykali się w kaplicy, młodszy - w namiocie.

Rok 1977. TE zorganizowano w dniach 3-10 lipca dla ponad 400 stałych uczestników. Kierownikiem był ks. J. Szarek.

Zastanawiano się nad rozmowami duszpasterskimi Pana Jezusa, mówiono o tym, jak Pan Jezus przekonuje człowieka o grzechu.

W czasie przerw poobiednich w ciągu trzech kolejnych dni ks. T. Terlik wygłosił trzy wykłady związane ze swoim udziałem w VI Zgromadzeniu Ogólnym ŚFL w Dar-es-Salaam w Tanzanii. W ciekawy sposób opowiadał o zwyczajach tamtejszej ludności, odtwarzał z magnetofonu śpiew zborów murzyńskich.

Po raz pierwszy każdy z uczestników został zobowiązany do przestrzegania regulaminu. Jego postanowienia głosiły:

„1. Mieszkańcy każdej kwatery mają swojego opiekuna (opiekunkę). Ten oblicza czas potrzebny na czynności toaletowe, ranną wspólną modlitwę domową z wyciąganiem wersetów biblijnych i na drogę do kaplicy - i ustala czas pobudki porannej tak, by być w kaplicy na rozmyślanie o godz. 7:40.

2. Wszelkie czynności porządkowe na kwaterze jak: przynoszenie wody do mycia i do ubikacji, wietrzenie, ścielenie, zamiatanie podłogi, uczestnicy wykonują sami, aby gospodarzom nie przysparzać pracy. Zaleca się również i na terenie kaplicy utrzymywanie czystości i porządku, na salach, korytarzach i, szczególnie, w toalecie.

3. W ciągu dnia obowiązuje udział w zajęciach przewidzianych programem Tygodnia. Należy zaopatrzyć się w Biblię i zeszyt, notować ważniejsze miejsca w Biblii. Niedozwolone są w czasie wykładów spacer, pogawędki lub wyjazdy. W wypadku przeszkody w udziale na wykładach należy to zgłosić opiekunowi.

4. Wieczorem należy wracać do mieszkań bez hałasu, nie później jak o godz. 21, a o godz. 22 obowiązuje ściśle przestrzeganie ciszy nocnej.

5. W razie nieprzestrzegania regulaminu i zakłócania porządku, następuje upomnienie ze strony kierownika Tygodnia Ewangelizacyjnego lub jego zastępcy. Na posiłki należy przybywać punktualnie do Domu Sióstr w grupach.

6. Wobec gospodarzy domu uprasza się wykazać uprzejmość i należną im też wdzięczność za życzliwe udzielenie noclegów. Przy wyjeździe należy nie zapomnieć podziękować i pożegnać się z gospodarzami.”

Rok 1978. Tydzień Ewangelizacyjny odbył się w dniach 2-9 lipca, skupił blisko 450 stałych uczestników. Kierownikiem był w latach 1978-79 ks. J. Walter.

Zastanawiano się nad zadaniami chrześcijan pod hasłem: „Nowa społeczność w Chrystusie świadczy i służy”.

Od tego roku tzw. grupa katowicka (studenci śląskich szkół wyższych spotykający się w sali Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Katowicach) pod kierownictwem Henryka Wieji prowadzi dopołudniowe zebrania młodzieżowe, które odbywają się w godz. 10:45-12:00.

Rok 1979. Był to jubileuszowy, 30. Tydzień Ewangelizacyjny o charakterze dziękczynnym za wszystkie błogosławieństwa, które Pan Bóg zsyłał na organizatorów i uczestników tygodni. Około 450 uczestników zbierało się codziennie, w dniach 1-8 lipca, w kaplicy, na tarasie i w namiocie, by wysłuchać wykładów, seminariów i ewangelizacji pod wspólnym tytułem „Zbawienie przez wiarę w Jezusa Chrystusa”.

Nowością była propozycja wydawnictwa *Zwiastun*, które w 12 numerze tego dwutygodnika, jaki ukazał się przed rozpoczęciem TE, zamieściło streszczenia głównych wykładów - zaznajomiło to uczestników tygodnia z problematyką tegorocznych spotkań i przygotowało do aktywniejszego uczestnictwa w grupach dyskusyjnych.

Jak co roku obecni byli goście z zagranicy: przedstawiciele Luterskiego Kościoła z Etiopii i grupa braci i sióstr z NRD.

Rok 1980. Pamiętny ze względu na niesprzyjające warunki pogodowe. Mimo wszystko teren TE gromadził jednak czasami i 1000 osób (460 na stałe). Kierownictwo objął ks. A. Czyż. Między 29 czerwca a 6 lipca rozważano temat: „Ewangelia prawdziwym skarbem Kościoła”.

Tego roku równoległe do ewangelizacji w kaplicy rozpoczęły się ewangelizacje w namiocie, co było spowodowane dużą liczbą uczestników tygodnia.

Oficjalnymi gośćmi byli: ks. bp Helmut Hildt z Hessensasau i ks. bp Franz von Keller.

Rok 1981. Trwał od 28 czerwca do 5 lipca i zgromadził ok. 460 stałych słuchaczy, choć liczba osób w kaplicy, na tarasie i w namiocie sięgała 1000. Do Dziegielowa przyjechała też liczna grupa młodzieży z Kościoła Ewangelicko-Reformowanego z biskupem ks. Zdzisławem Trandą. Za przebieg tygodnia odpowiadał ks. J. Walter, zaś funkcję

gospodyni pełniła nowo wybrana przełożona Diakonu, s. Lidia Gottschalk. Uczestnicy gromadzili się codziennie pod hasłem: „Jeden duch - wiele darów - Jedno Ciało”.

Coraz więcej osób przyjeżdżało do Dziegielowa, dlatego zwiększono szeregi służby porządkowej, która kierowała ruchem i utrzymywała porządek wokół kaplicy, zwłaszcza na drodze dojazdowej, gdzie przybywało różnych środków transportu.

Rok 1982. Liczba uczestników tego tygodnia (4-11 lipca) osiągnęła 600, dlatego tradycyjne pamiątkowe zdjęcie trzeba było zrobić w trzech grupach (dzieci, młodzież, starsi).

Rozważano temat: „Pan jest skałą wieczną”.

Kierownikiem był ks. kons. A. Czyż.

WSPOMNIENIA

A jak te lata zapisały się we wspomnieniach uczestników Tygodni Ewangelizacyjnych?

„(...) I tak w 1958 roku kursy zostały przeniesione z Miechowic do Dziegielowa. W tym czasie Diakoniat nie posiadał kaplicy, a Dom Sióstr był niedużym drewnianym barakiem. Tam mieściła się niewielka sala, gdzie można było odprawić nabożeństwo. W suterenie zaś mieściła się jadalnia. Na miejscu dawnego Domu Sióstr stoi dziś okazały, nowy, duży dom. Wówczas do dyspozycji była tylko duża stodoła, w miejscu której stoi dziś kaplica „na Kępie”. W krótkim czasie trzeba było przystosować to pomieszczenie do wykładów: wyrównać klepisko, utwardzić je, aby można było bezpiecznie się poruszać. Miejsce składowania siana i słomy zasłonięto ścianą z brystolu. Na przedzie powieszono kilkumetrowy krzyż, również wymodelowany z brystolu. Tuż obok tego pomieszczenia znajdowała się obora pełna bydła, które należało do Państwowego Gospodarstwa Rolnego. Cały ten teren został odebrany Diakoniatowi. Pamiętam, jak bardzo latem dokuczały nam muchy przylatujące z obory.

Pomimo tych dużych trudności, zespół ludzi, który poczuwał się do odpowiedzialności przed Panem za zorganizowanie i przeprowadzenie TE, z ochotą stawał do pracy.

W tej przystosowanej do wykładów stodole gromadzili się dorośli i młodzież, zaś na terenie Domu Sióstr Emerytek „Salem” i w ich ogrodzie zbierały się dzieci. Zajęcia biblijne prowadziła dla nich s. Gawlasowa. Młodszymi dziećmi zajmowali się jej współpracownicy. Dzieci przebywały w „Salem” także i popołudniami. Były opowiadania misyjne, zabawy, posiłek i indywidualne rozmowy. Te zajęcia trwały tak długo, aż po skończonej ewangelizacji rodzice zgłosili się po swoje dziecko.

Przez szereg lat byłam odpowiedzialna za przygotowanie zajęć popołudniowych. I pomimo że byłam wtedy jeszcze stosunkowo młoda, jednak po zakończeniu każde-

go z Tygodni Ewangelizacyjnych wracałam do domu bardzo zmęczona. Ale też i szczęśliwa, że brałam udział w zwiastowaniu ewangelii naszym dzieciom. (...)

W tych tak trudnych latach nie było żadnych udogodnień technicznych, ani pomocy z Zachodu. Granice były wtedy szczelnie zamknięte. Dla przyjeżdżających spoza naszego terenu niedogodnością był wymóg posiadania zezwolenia na przyjazd do strefy nadgranicznej. Ale jak zawsze, okazało się, że Pan Bóg jest ponad tym. (...)

W kilku pierwszych latach TE organizowanych w Dziegielowie byłam grupową na kwaterach wśród dziewcząt. Na przykład u państwa Bemów na poddaszu było zakwaterowanych kilka dziewcząt. Nie było bieżącej wody, ubikacja mieściła się na zewnątrz. Były to konkretne niedogodności. Nieco lepiej było w nowo wybudowanym, ale niewykończonym domu pp. Molinów w Dziegielowie, gdzie na dwóch kondygnacjach było przez parę lat zakwaterowanych około 30 dziewcząt. Na słomianych siennikach leżałyśmy jedna obok drugiej.

Jednym słowem początki były bardzo trudne, ale miłość do Pana i do szukających łaski Bożej i stałego oparcia w Panu była wielka.”

/E. Śliwkowa/

„Od roku 1958 do końca swojego życia (tj. do 1976 - przyp. red.) Karol Hławiczka udzielał się w tej pracy głównie w Dziegielowie na tzw. Tygodniach Ewangelizacyjnych. Wielu pamięta go zapewne z tamtych dni. Był nie tylko głównym organizatorem, ale i duszą tamtych spotkań. Jeden z uczestników wspomina: „Karol Hławiczka oddziaływał głównie przez pieśń i muzykę. Prowadził całą orkiestrę złożoną z rozmaitych muzyków. Dyrygował chórem. Podchodził do tego z humorem. Przed uczeniem nowej pieśni lub śpiewem już znanej, bardzo wyraźnie zwracał uwagę na treść jej słów i tak starał się ją przedstawić, aby ona trafiła do serc śpiewających. Potem, w czasie wykonywania pieśni, urozmaicał śpiew – raz proponował śpiew wszystkim, potem tylko mężczyznom, następnie tylko kobietom, a niejednokrotnie, jak zauważył kogoś siedzącego i nie biorącego udziału, to w jakiś humorystyczny sposób włączał go w całość. To się ogromnie podobało wszystkim.

Karol Hławiczka także przemawiał. Jego wystąpienia były bardzo głęboko przemyślane i przeżyte. Był nie tylko przemawiającym ewangelistą. Był także tłumaczem. Ilekroć przyjeżdżali zaproszeni goście z zagranicy, wówczas tłumaczył z angielskiego lub niemieckiego przemówienia ewangelizacyjne. Zawsze brał bardzo aktywny udział we wszystkich spotkaniach ewangelizacyjnych.”

W Dziegielowie towarzyszył zawsze Karolowi Hławicze skromny i cichy, ale jakże gorąco miłujący Pana i poświęcający Mu się bez reszty jego brat, Stanisław, który tak wspominał te spotkania: „Od roku 1969 każdego roku ukazywał się zbiór 10-15 pieśni przebudzeniowych, których tekst był pióra mojego brata, a sala kaplicy w Dziegielowie rozbrzmiewała dźwiękami nowych pieśni, śpiewanych przez uczestników Tygodnia Ewangelizacyjnego z akompaniamentem orkiestry.”

/A. Hławiczka/

„Wspominając kursy miechowickie czynię to z dziękczynieniem, że Pan już w czasie kursu 1950r. dał mi się poznać i aż dotąd prowadzi. Wychodząc poza osobiste przeżycie, dziękuję za to, że z kursów wyszło kilkadziesiąt pracowników i pracowników kościelnych, służących na różnych odcinkach naszego Kościoła.

Na skutek trudności, w których była mowa pod koniec poprzedniego rozdziału urządzenie kursów w Miechowicach stało się coraz bardziej problematyczne.

Pamiętam środę, 7 maja 1958r., kiedy na zebraniu Komisji Ewangelizacyjno-Misyjnej, która obradowała w Bielsku, radzono nad losem kursów. Dla s. Jadwigi był to niemały szok, kiedy po odprawieniu zborowej godziny biblijnej w Bielsku, ks. Wojak oznajmił jej, że kursy będą się musiały odbyć w Dziegielowie. Wszak Dziegielów miał do dyspozycji tylko starą stodołę. Pracownicy misyjni wyrazili gotowość adaptowania jej na cele kursowe, a Konsystorz dał na ten cel 2700zł.

Dużą część budynku przeznaczono na sypialnię dla mężczyzn (głównie chłopców). Ludność Dziegielowa ofiarowała bezpłatnie swoje kwatery dla uczestników, Diakoniat zaś stołował ich. Miał w tym już pewne doświadczenie, bo już od roku 1954 prowadził kuchnię na kursach w Miechowicach.

Aczkolwiek rozstanie się z Miechowicami było cięciem, a wiemy, że każde cięcie jest bolesne, to jednak na skutek przeniesienia kursów do Dziegielowa zyskały one na popularności. Napotkały na większe zainteresowania ze strony współwyznawców Diecezji Cieszyńskiej, aniżeli Diecezji Katowickiej. Przejawiało się to w dużej ilości dojeżdżających, np. po pracy, uczestników.

Okazało się, że plan dnia nie może być identyczny z planami okresu miechowickiego.

Widoczne to było zwłaszcza w ostatnią niedzielę. W okresie miechowickim kursy kończyły się zawsze uroczystym zamknięciem - nabożeństwem - o godz.16. Tramwaje odjeżdżały co 10 minut. W Dziegielowie natomiast o tej porze nie było pociągu w stronę Bielska. Wobec tego postanowiono po godz. 16 urządzić ewangelizację. Ponieważ niedziela (13 lipca) była bardzo upalna, odbyła się ewangelizacja pod gołym niebem (podobnie jak w piątek i sobotę wykłady).

Niezależnie od kursu trwały dalsze prace nad adaptacją budynku, który w niedzielę, 3 lipca 1960, został z okazji otwarcia kolejnego kursu ewangelizacyjnego poświęcony. Kurs mógł się więc już odbyć w przestronnej kaplicy, która odtąd służyła za miejsce nabożeństw niedzielnych, godzin biblijnych, spotkań młodzieżowych, a od wiosny 1961 również regularnych zebrań braterskich.

Dla mnie osobiście kurs 1960 był ważny z tego powodu, że po raz pierwszy uczestniczyłem w nim w charakterze (świeżo upieczonego) duszpasterza ewangelizacyjno-misyjnego. Wprawdzie dopiero od 1 sierpnia mogłem ten urząd objąć, ale wzruszyła mnie życzliwość i miłość, z jaką zostałem przez braci przyjęty. To było dla mnie zachętą i dodało otuchy do rozpoczęcia pracy na nowym stanowisku. (...)

W 1963 roku wprowadzono wiele innowacji - wybrano jeden temat dla całego Tygodnia Ewangelizacyjnego: Dzieje Apostolskie. Do południa zamiast 2 wykładów był tylko jeden, a w czasie szkółki niedzielnej, a raczej ewangelizacji dla dzieci, odbywało się seminarium dla pracowników misyjnych. Codziennie zaś od 16 do 18 odbywać

się miały ewangelizacje ogólne, bo na tę godzinę wielu uczestników przyjeżdżało. Grono pracowników misyjnych postanowiło modlić się o to, ażeby w czasie tego tygodnia 100 duszpasterzy zostało dla Pana pozyskanych. Jednak przy omawianiu przebiegu ubiegłorocznego tygodnia zrodziły się wśród kierownictwa pewne kwestie sporne, zebrało się więc grono kierownicze, by je omówić. Na wezwanie ks. Jaguckiego, by albo szczerze wszystkie swoje żale wypowiedzieć, albo o wszystkim zapomnieć i na wniosek profesora Karola Hławiczki, ukłękli wszyscy do modlitwy. Po społeczności modlitewnej wszyscy zebrani się uścisinęli. Atmosfera została więc oczyszczona a owoc nie kazał na siebie długo czekać. Już następnego dnia zakończono ewangelizację wezwaniem, by przeszli do zakrystii ci, którzy pragną swe życie powierzyć Jezusowi. Tego dnia przeszło 100 dusz. To był dla nas wyraźny dowód świętości i miłości Boga.

Od roku 1964 stale uczestniczą w Tygodniach Ewangelizacyjnych goście zagraniczni. W związku z tym powierzono mi opiekę głównie tłumaczeniową nad nimi.

Rok 1970 był brzemienny w skutkach dla pracy ewangelizacyjnej. Jeszcze przed tygodniem wyrażano życzenie, by podsumowanie każdej ewangelizacji zrobiła s. Jadwiga, ale na kilka dni przed rozpoczęciem TE s. Jadwiga musiała udać się do szpitala, gdzie stwierdzono ciężką, nieuleczalną chorobę. Modlono się wiele o zdrowie S. Jadwigi, ale najwięcej modliła się o tydzień ona sama. Dzięki jej modlitwie wyczuwało się działanie Ducha Bożego zarówno w czasie wykładów jak i ewangelizacji.

Dnia 7 sierpnia s. Jadwiga odeszła do Pana. Odejście siostry Jadwigi stanowi wielką stratę dla całej pracy. Lukę tę na odcinku zwłaszcza pracy wśród niewiast starały się wypełnić: siostra Gawlasowa, s. Ruta i s. Marysia, zaś na odcinku pracy wśród braci ks. dr Jagucki, ks. Gajdacz, ks. Szarek oraz bracia zwłaszcza: Stanisław i Karol Hławiczkanie, Gawlas, Lisztwan i inni.

Zaś pole pracy się powiększyło. Światowa Federacja Luterńska podarowała nam namiot, który od lipca 1971 wykorzystano w czasie tygodnia do spotkań młodzieżowych.

W czasie Tygodnia 1974 po raz pierwszy robiono próbę nagrywania kaset z pieśniami.

Przeżyliśmy też cudowne kierownictwo Boże. Jeszcze w roku 1975 wszedł w życie nowy podział roku szkolnego, w myśl którego wakacje dla szkół podstawowych rozpoczęły się już 10 czerwca, a dla szkół średnich 20 czerwca. Ten skomplikowany podział przyprawił o zawrót głowy kierownictwo tygodnia, które postanowiło zorganizować tydzień od 20-27.6. Innowacja ta dla uczniów szkół średnich, studentów, a zwłaszcza uczestników z Zaolzia, okazała się niefortunna, co było widać po frekwencji uczestników. Jednak pod koniec tygodnia wybuchły zamieszki w Radomiu i Ursusie a zaraz potem trudności z zaopatrzeniem w cukier. Dzięki zmianie terminu Tygodnia zamieszki i kłopoty nie przeszkodziły w jego pracy.

W roku 1976 zawisła nad pracą ewangelizacyjną żałoba. W przeddzień otwarcia TE odbył się w Wiśle pogrzeb śp. ks. bpa Andrzeja Wantuły, który wiernie wspomagał pracę misyjno-ewangelizacyjną.

22 lipca po dłuższej chorobie został odwołany z tego świata śp. prof. Karol Hławiczka, który oprócz błogosławionych usług Słowa rozśpiewywał Tydzień Ewangelizacyjny. Jego lekcje śpiewu były dla wielu kulminacyjnym punktem dnia.

Innowacją TE '77 było, że poranne wykłady odbywały się w 2 grupach:

- a) dla starszych uczestników – w kaplicy
- b) dla młodszych uczestników – namiocie

Później dzielono według tej zasady też ewangelizacje.

Coraz głośniej krytykowano harmonogram planu dziennego i dobór pieśni ewangelizacyjnych. To doprowadziło do zmiany programu od roku 1983. Patrząc jednak na te wszystkie lata TE w Dziegielowie, czynię to z dziękczynieniem za to, co Pan na sercach wielu uczynił. Oby duch tych tygodni był obecny w życiu naszego Kościoła.”

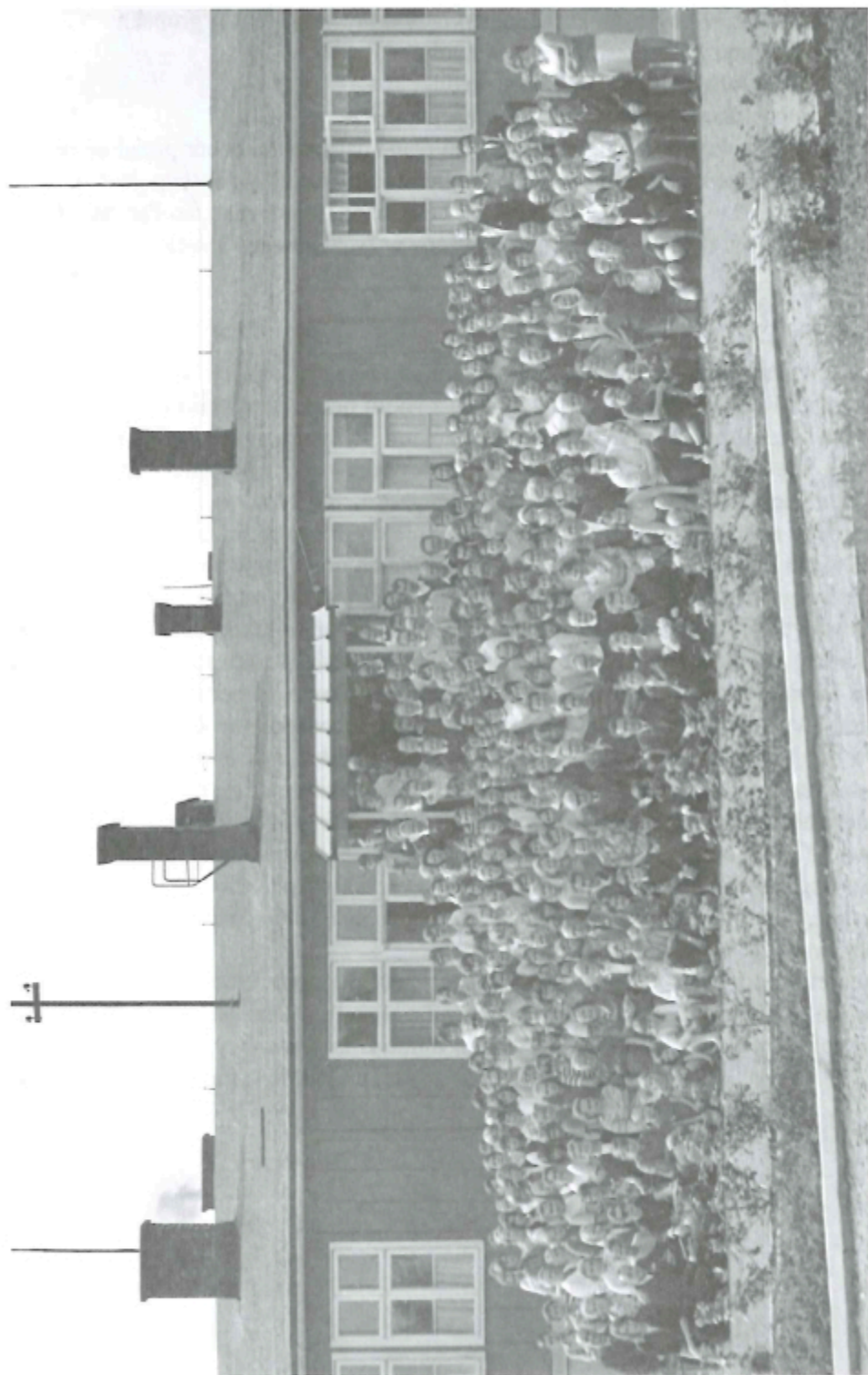
/Ks. T. Bruell/

„Gdy w dniu zakończenia tygodnia stałam na zewnątrz kaplicy otoczonej tłumem okolicznych współwyznawców i słyszałam, z jakim przejęciem i oddaniem się Bogu śpiewano pieśni, byłam urzeczona i oszołomiona. Pytałam samej siebie, czy to jest możliwe. Nie umiałabym rzec, czy ogarnął mnie podziw nad tą potęgą obudzoną w duszach ludzkich, czy jakiś niepojęty lęk i niepokój przed tymi wyzwalanymi siłami, które gdyby ogarnęły miliony, byłyby potęgą nie do przewyciężenia, a wykorzystane należycie byłyby w stanie pchnąć życie świata na nowe tory.

Nie byłam nigdy na ewangelizacji. Obcą i niepojętą dla mnie rzeczą jest głośna modlitwa wobec dziesiątków czy setek osób. Odczuwam to jako duchowe obnażanie się. Inaczej zapewne odczuwali to ci, którzy włączali się w tok modlitw mnożących się jak lawina. Przysłuchiwałam się temu, przytłoczona ogromem uczuć, pragnień, cierpień i wyznań zanoszonych pod krzyż do Pana, wypowiedzianych w wielkim uniesieniu bez względu na obecność wielu. Wśród natłoku moich pierwszych (może sprzecznych wrażeń) nasuwa się nieodparcie jedno wrażenie: czymże byłoby nasze wewnętrzne życie w Kościele, gdyby nie duch, którego działanie wyczuwałam w Dziegielowie. (...) Tydzień taki jest szkołą, która uczy, jak każdy może pracować w ramach swej parafii; jest potężnym posiewem i wielką szkołą zbożnej pracy. Efekty, które daje, powinny być pogłębiane przez stałą pracę nad sobą, przez lepsze poznanie Pisma Świętego.

Ze czcią i podziwem należy wyrazić wdzięczność dla siostr, które w swym niezmiernym trudzie mocą duchową organizowały, służyły, będąc stale w pogotowiu na placówce z uśmiechem na ustach i w oczach mimo zmęczenia i wyczerpania. (...)”

/Uczestniczka TE '61; *Zwiastun*, nr 18/1961; zbiory A. Hławiczki/



Zdjęcie zbiorowe uczestników jednego z Tygodni Ewangelizacyjnych w Dziegielowie przed dawnym Domem Sióstr.



Dzieci przed kaplicą „na Kępie” (w trzecim rzędzie od prawej J. Gazda i M. Gawlasowa).



Grupa uczestników kursu ewangelizacyjnego przed dawnym pawilonem „na Kępie”.



Organizatorzy i uczestnicy kursu ewangelizacyjnego w Dziegielowie przed budowaną kaplicą „na Kępie”.



Grupa mandolinistów (w środku siedzą Stanisław i Karol Hławiczka).



Prof. Karol Hławiczka dyryguje orkiestrą i chórem uczestników TE.

6. Przyjście z nami 50

The image shows a handwritten musical score for a piece titled "6. Przyjście z nami" (No. 50). The score is written on six staves, organized into three systems of two staves each. The first system consists of a treble clef staff and a bass clef staff. The second system also consists of a treble clef staff and a bass clef staff. The third system consists of a treble clef staff and a bass clef staff. The music is written in a key signature of one sharp (F#) and a common time signature (C). The notation includes various rhythmic values, accidentals, and dynamic markings such as "p" (piano) and "f" (forte). There are also some handwritten annotations in the margins, including "1 2 3 4" and "C E G". The score ends with a double bar line and repeat dots.

Ręcznie wykonany zapis nut przez prof. K. Hławiczkę na potrzeby orkiestry TE.

PROGRAM TYGODNIA EWANGELIZACYJNEGO - DZIEGIELÓW - 27.VI - 4.VII.1971

Hasło Tygodnia: JEZUS PRAWDZIWIE ZBAWCIELEM ŚWIATA / Jan 4, 42b/

	7 ³⁰ Modlitwa parafialna	8 ³⁰ WYKŁAD	10-10 ¹⁵ WYKŁAD	10-10 ¹⁵ WYKŁAD	12 ⁰⁰ WYKŁAD	14 ⁰⁰ WYKŁAD	16-15-16 ³⁰ EWANGELIZACJA	18 ³⁰ 20 ⁰⁰
NIEDZIELA 27.VI	1 Jan 2, 18 - Ostatnia godzina	Godz. 9 ⁰⁰ Nabożeństwo inauguracyjne	I) Modlitwa Pańska		(Ochronie tygodnia) Potrzeba zbawienia		KIM DLA CIEBIE JEST JEZUS ? a) Żalimy - Iz 7,6 b) Prawdziwy - Obj 19,9 c) Podsumowanie - 2,9	K O L A C J A - R O Z M O W Y I M O D L I T W Y P A C H
PONIEDZ. 28.VI	Jan 3, 16 Bożym Synem świątobliwym rodzonym godz.	Co Bóg uczynił dla naszego zbawienia ?	I) Świadczył imię Twoje. II) Istota Kościoła		Życie ze słowa Bo- żego.		a) Korzeń Dawida - Iz 41,1 b) Korona ozdoby - Iz 28,5 c) - - - sprawiedliwość - 2 Tym 4,8	
WTOREK 29.VI	Jan 4, 21 Największy tu jest i uwie- ra cie.	Co Bóg czyni dla naszego zbawienia ?	I) Przyjęł Królestwo Twoje. II) Jakże znacze- nie ma Credo!		Życie mod- litewne		a) Sługa - Iz 42,1 b) Pan - Jan 13,13 c) Król - Jan 18,37	
ŚRODA 30.VI	Mark 1, 15b Spowiedź i Komunia święta.	Co my mamy zrobić dla na- szego zbawie- nia ?	I) Bądź wola Twoja. II) Działaj w imię Jezusa!		Służba w miejscu pracy		a) Zbawiciel - Łuk 2, 21. b) Sędzia - Jan 5, 22. c) Podsumowanie i wezwanie	
CZWARTEK 1.VII	Gal 2, 20. Życie w wię- zcu w Syna Bożego	Jakimi są zbawieni ?	I) Chleba nasze- go - - - II) Zakon i Ewan- gelia.		Służba w rodzinie		a) Wędz - Hebr. 12, 2. b) Książę, Tokaj - Iz 9, 6 c) Podsumowanie i wezwanie	
PIĄTEK 2.VII	Że Ap. 1, 28b. Będzcie mi świadczy- kami.	Do czego zob- owiązuje zba- wienie ?	I) Jodpuść nam nasze winy - - II) Chrztost i nowo- narodzenie.		Służba i śród dzieci		a) Syn człowieczy - Mt 20, 28 b) Ojciec Nieznaki - Iz 9, 6 c) Podsumowanie i wezwanie	
SOBOTA 3.VII	1 Jan 3, 24 Gdy się Pan objawi, uj- rzymy go.	Pełnia zba- wienia	I) Nie wódz nas na pokuszenie II) Komunia Św. a odpoczyj, grze- chobnie		Służba w zborze		a) Kamień obratka - Iz 8, 14. b) Kamień węgielny - Mat. 21, 42. c) Podsumow. i wezw.	
NIEDZIELA 4.VII	Mat. 28, 20. Ciebie przy- gościmy. do Komunii Świętej.	Godz. 7 ³⁰ Spowiedź i Komunia Św. Godz. 9 ⁰⁰ Nabożeństwo	I) Zakończenie Modlitwy Pańskiej.		Zamknięcie TYGODNIA. Świadczenia.		a) Lew - Obj. 5, 5. b) Baranek - Jan 1, 29	

Zamiast informatorów uczestnicy TE otrzymywali zdjęcia programu.



Maria i Rudolf Gawlasowie.



Dzięgielów

1983–1998



Namiot na boisku klubu LZS.

HISTORIA

W czasie nadzwyczajnego zebrania Diecezjalnej Komisji Ewangelizacyjno-Misyjnej, które odbyło się w Dzięgielowie 29 sierpnia 1981 roku, pojawił się pomysł zmiany formy Tygodni Ewangelizacyjnych. Ponieważ popołudniowe ewangelizacje odbywały się jednocześnie w kaplicy i w namiocie, co roku przygotowywano więc listę oddzielnych mówców do tych dwóch miejsc. Było to bardzo uciążliwe dla organizatorów, ale także i dla uczestników tygodni siedzących na tarasie przed kaplicą, którzy na skutek niedoskonałości systemu nagłaśniającego słyszeli jednocześnie poselstwa wygłaszane w kaplicy i te z namiotu. Do tego argumentu doszło jeszcze niezadowolenie młodzieży wynikające z przeładowania programu i krytyka oprawy muzycznej. Wszystko to spowodowało, że na zebraniu, które odbyło się w Dzięgielowie 21 sierpnia 1982 podjęto myśl, by urządzić dwa oddzielne Tygodnie Ewangelizacyjne: jeden dla młodzieży w wieku 14-35 lat w dniach 3-10 lipca 1983, drugi zaś dla osób starszych w terminie 20-24 lipca według tradycyjnego schematu. Powołano więc dwie komisje organizujące TE '83, w skład których weszli: ks. J. Szarek, ks. A. Czyż, ks. E. Gajdacz, R. Pastucha i delegaci młodzieży (I wersja programu) oraz ks. A. Czyż, ks. T. Bruell, R. Gawlas, M. Oczkowski (II wersja). 19 listopada 1982 członkowie obu komisji spotkali się nawet na spotkaniu roboczym, jednakże 22 stycznia 1983 ustalono, że zorganizowany zostanie tylko jeden Tydzień Ewangelizacyjny według wersji „dla młodzieży”. I tak miało już pozostać.

Rok 1983. TE odbywał się w dniach 10-17 lipca w zupełnie nowych warunkach. Przede wszystkim cały program odbywał się w specjalnie do tego celu wynajętym namiocie cyrkowym wypożyczonym z oddziału Zjednoczonych Przedsiębiorstw Rozrywkowych w Toruniu. Namiot ten mógł pomieścić 1200 miejsc siedzących. Dzienny koszt jego wypożyczenia wynosił 23 400 zł, łączne zaś koszty wypożyczenia i transportu opiewały na kwotę 613 668 zł.

W tygodniu wzięło udział ok. 600 stałych uczestników, których rozlokowano w domach prywatnych, w kaplicy w Bażanowicach i na polu namiotowym zorganizowanym za Domem Sióstr Emerytek „Salem”. Stało tam 10 namiotów dziesięcioosobowych, a w nich 73 łóżka - kanadyjki oraz 80 materacy dmuchanych. Wszystko wypożyczone ze studenckiego biura turystycznego „Almatur” z Wrocławia za 69 000 zł (koszty wypożyczenia i transportu). Trzeba było przygotować oświetlenie całego obszaru, zaopatrzyć mieszkających na polu w wodę, a także zrobić drogę dojazdową do dużego namiotu, który rozbito za Domem Opieki „Emaus”.

Z powodu kłopotów aprowizacyjnych wystąpiono z prośbą do Urzędu Wojewódzkiego o specjalny przydział żywności. Dzienny koszt utrzymania wynosił 150 zł. Kierownikiem TE był ks. Emil Gajdacz.

Hasło tygodnia brzmiało: „Oto stoję, inaczej nie mogę - tak mi dopomóż Bóg” i nawiązywało do obchodów 500 rocznicy urodzin ks. dra M. Lutra.

W dość istotny sposób zmieniono program dnia, który od tej pory wyglądał następująco:

- 7:00 - 7:30 cichy czas
- 7:45 - 8:55 śniadanie
- 9:00 - 9:40 śpiew
- 9:45 - 11:30 wykład
- 11:45 - 12:45 dyskusje w grupach
- 13:00 - 13:45 obiad
- 14:00 - 18:00 ewangelizacja dla dzieci
- 16:00 - 18:00 ewangelizacja dla wszystkich
- 18:30 - 19:15 kolacja
- 19:30 modlitwy w grupach

Codzienne wykłady stanowiły zwartą całość i prowadzone były przez jedną osobę, to samo dotyczyło ewangelizacji. Tego roku wykładowcą był Agne Nordlander, dyrektor Luteranckiej Szkoły Misyjnej w Uppsali, który rozważał List ap. Pawła do Filipian. Tłumaczeniem zajmował się Adam Król. Popołudniami Słowo Boże zwiastował Stanley Mooneyham, prezydent organizacji misyjnej World Vision International, pastor Kościoła Ewangelicko-Reformowanego, którego tłumaczył Henryk Wieja. W czasie wieczornego pożegnalnego spotkania obaj mówcy dzielili się z uczestnikami TE swoimi doświadczeniami z pracy misyjnej w różnych stronach świata - głównie z Afryki i Azji.

Oprawą muzyczną zajęła się grupa młodzieży prowadzona przez Henryka Wieję. Pieśni tegorocznego TE wywodziły się z nurtu negro spirituals. Śpiewnik Dziegielów '83 zawierał 91 refrenów w większości tłumaczonych z angielskiego. Wiele z nich zaczerpnięto z płyt nagrywanych w wytwórni „Maranatha! Music”. Do dzisiaj wielu wspomina sztandarową piosenkę „Bracie chodź, siostró chodź”.

Na miejsce zorganizowania TE przybyły ekipy telewizji katowickiej i warszawskiej, realizujące filmy o Kościele Ewangelicko-Augsburskim w Polsce.

Rok 1984. Od tego roku Tygodnie Ewangelizacyjne odbywają się na terenie boiska piłkarskiego miejscowego Klubu LZS, w pobliżu ośrodka należącego wówczas do Błękitnego Krzyża na „Szcukówce”. Tegoroczny TE trwał od 15 do 22 lipca i zgromadził ok. 650 stałych uczestników. Tak jak w roku poprzednim wypożyczono cyrkowy namiot z Torunia, członkowie Błękitnego Krzyża uporządkowali zaś obejście i wybudowali szalety. Z parafii ewangelickiej w Bielsku oraz z wrocławskiego „Almaturu” wypożyczono dziesięciosobowe namioty, które mieściły 150 osób. Za zgodą Kuratorium Oświaty zaadaptowano na miejsca noclegowe dla dziewcząt szkołę podstawową

wą w Dzięgielowie. Ze względu na trudności z wyżywieniem i zakwaterowaniem przyjmowano na pobyt stały uczestników w wieku 14–40 lat. Osoby, które przybyły spoza strefy nadgranicznej musiały mieć specjalne zezwolenie na pobyt.

Na południowych ewangelizacjach zbierało się ok. 2000 osób. Kierownikiem TE był ks. A. Czyż.

Hasło Tygodnia zaczerpnięto z Listu ap. Jakuba 1:22: „Bądźcie wykonawcami Słowa”. W programie dnia zaszła istotna zmiana: zamiast grup dyskusyjnych po rannym wykładzie odbywały się grupy seminaryjne. I tak, zasadnicze seminarium dla uczestników niezaangażowanych w żadną służbę w Kościele poświęcone było zagadnieniom diakonii i jej roli w życiu Kościoła, zboru, jednostki. Seminarium dla liderów i pracowników młodzieżowych oparte były o studium Listów ap. Pawła do Tymoteusza i Tytusa, a główny ich temat brzmiał: „Postawa lidera”. Na seminariach Błękitnego Krzyża spotykali się wszyscy pragnący pracować wśród alkoholików. Odbywały się także seminarium dla pracowników służby zdrowia.

Główni mówcy to: Petersen ze Szwecji, ks. dr Samuel Kameleison z USA, Samuel Doherty ze Szwajcarii i ks. E. Markert z NRD. Służbę tłumaczeniową prowadzili: do południa J. Marcol, po południu H. Wieja.

Ciekawostka: przed zwiastowaniem S. Kameleison zdejmował buty, by boso wejść na mównicę, zaś jego żona wzbudzała sensację swoimi pięknymi sari.

Nowością było zainstalowanie telewizji przemysłowej w kaplicy domu „Betezda”, gdzie matki z małymi dziećmi, które nie mogły uczestniczyć w tym, co działo się w namiocie, miały możliwość obejrzenia tego na ekranie telewizora.

Dla dojeżdżających wielką pomocą było wynajęcie 6 autobusów z cieszyńskiego oddziału PKS, które po skończonej ewangelizacji rozwoziły ludzi w kierunku Wisły, Skoczowa i Cieszyna.

Codziennie w kaplicy „na Kępie” prowadzone były zajęcia ewangelizacyjne dla dzieci, w ogrodzie „Salem” zaś zajęcia rekreacyjne na powietrzu.

Program TE dopełniły koncerty młodzieżowych grup muzycznych, seanse filmowe oraz jazz-rockowa wersja oratorium G. Haendla „Mesjasz”.

Jeśli chodzi o oprawę muzyczną, po raz pierwszy, ku zgorszeniu starszych, na scenie pojawiła się perkusja. Jedną z atrakcji był też występ zespołu „Koinonia”.

Rok 1985. TE odbył się w dniach 7–14 lipca. Tak jak w 1984 roku wykłady i ewangelizacje odbywały się w dużym cyrkowym namiocie rozstawionym na wynajętym boisku sportowym. Liczba stałych uczestników osiągnęła zawrotną liczbę 700, zaś popołudniami gromadziło się pod namiotem i na zewnątrz ponad 2000 osób. W nabożeństwach i ewangelizacjach inauguracyjnych i końcowych uczestniczyło ok. 3000 słuchaczy. Po raz pierwszy w historii TE był szeroko reklamowany: w głównych miastach Śląska Cieszyńskiego umieszczono plansze informacyjne; w pozostałych miejscowościach rozklejono plakaty, wzmianki o TE ukazały się w *Zwiastunie*, *Głosie Ziemi Cieszyńskiej*, *Dzienniku Zachodnim*. Dzienny koszt utrzymania wynosił 300 zł. Z powodu wielkiej liczby uczestników miejsca noclegowe zorganizowano na kwate-

rach prywatnych, w szkole, w strażnicy OSP oraz pod namiotami. Kierownikiem TE był ks. E. Gajdacz.

Hasło tego tygodnia brzmiało: „Niechaj cię nikt nie lekceważy z powodu młodego wieku...” Cykl wykładów popołudniowych prowadził ks. dr Johannes Hasselhorn ze Stuttgartu (tłum. ks. T. Bruell), zaś popołudniami przemawiał ks. Simon Manchester z Sydney w Australii (tłum. H. Wieja).

Poranne wykłady próbowały odpowiedzieć na pytania o początek świata, stworzenie, o to, kim jest człowiek. Ich celem było ugruntowanie wiary, ukazanie Biblii jako jedyne źródła prawdy. Bezpośrednio z tą tematyką związane były dodatkowe 4 wykłady prowadzone przez:

- bpa Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w NRD, Johana Wollstadta, dotyczący naśladownictwa Jezusa Chrystusa,
- Alinę Wieję - wykład o samoakceptacji,
- Józefa Brudnego - o życiu w czystości w dziedzinie kontaktów z płcią przeciwną,
- Henryka Wieję - o zbawieniu, jego przyczynach i skutkach.

Wieczorami odbyły się koncerty zespołów: „DEOdecyma”, „Koinonia” oraz amerykańskiej grupy „Emmanuel”.

Rok 1986. Tydzień Ewangelizacyjny trwa od wtorku, 15, do wtorku, 22 lipca. Wykładowcą jest George Verwer. Poranne spotkania z nim dotyczą problemów chrześcijańskiej dojrzałości, modlitwy i wstawienia, oddania i posłuszeństwa, jedności, miłości i przebaczenia. Ewangelizację prowadzi murzyński biskup Matt Nyagwaswa, który na podstawie m.in. postawy Zacheusza, syna marnotrawnego i Samarytanki, rozważał pozycję człowieka przed Bogiem. Od tego roku uczestnicy TE gromadzą się pod namiotem z Holandii.

Rok 1987. Namiot gości uczestników TE między 4 a 13 lipca. Poranne wykłady prowadzi Kalevi Lehtinen z Finlandii, popołudniami zaś głosi ewangelię Luis Palau z Argentyny.

Tak wspomina wykłady jeden z uczestników TE '87: „W trakcie jednego z wykładów Kalevi zaproponował, by na kartce wypisać te sfery życia, w których najtrudniej jest nam poddać się penetracji Ducha Świętego, w których zachowujemy sobie prawo do decydowania i przeprowadzamy swoją wolę, kierując się egoizmem. Potem wykładowca polecił nam przekreślić to, co zapisaliśmy znakiem krzyża i zwrócić się w szczerzej modlitwie do Boga. Była to chwila, która w życiu wiary wielu uczestników TE zaowocowała głębokimi przeżyciami i decyzjami” /Zwiastun, nr 17-18/1987/.

Okazało się, że Lehtinena wiąza z naszym krajem szczególne sentymenty. Jego ojciec, złoty medalista olimpijski w biegu na 5 km był serdecznym przyjacielem Janusza Kusocińskiego, mistrza długich dystansów. Zresztą Kalevi też rozpoczął dzień porannym biegiem. Codziennie rano przebiegał kilkanaście kilometrów po okolicach Dzięgielowa czy Cieszyna. Znalazł w tym wielu naśladowców.

Obaj goście specjalni, obok olbrzymiej wiedzy i doświadczenia w studiowaniu Bożego Słowa charakteryzowali się niesamowitym poczuciem humoru. Kiedyś, na jednej z ewangelizacji Luis Palau wyznał: „Zdradzę wam, że Kalevi jest już dziadkiem i jak to się dziadkom zdarza, wpadł i tutaj w różne tarapaty. Wczoraj, przebiegając ulicę, potrafił samochód (później przeprosił kierowcę), a dzisiaj zapomniał, co się dziadkom często zdarza, zabrać ze sobą paszport i... wrócił z biegu trochę wcześniej, przywieziony zielonym samochodem”. Następnego dnia rano Lehtinen ripostował: „Luis nie został jeszcze dziadkiem, ale jest o rok ode mnie starszy...”

Zajęcia szkółki do tej pory odbywały się „na Kępie”, ale zaczynało już brakować miejsca dla coraz większej grupy dzieci. Janina Gazda wpadła na pomysł, że dzieci też mogą mieć swój namiot. Inspiracją było dla niej spotkanie wszystkich kolonistów, którzy przyjechali na wypoczynek do Trójmiasta w 1979 roku w Operze Leśnej (była tam wtedy jako wychowawczyni kolonijna). Pomysł musiał trochę dojrzeć i tak w 1987 roku po raz pierwszy stanął na boisku, tuż obok dużego namiotu dla dorosłych mniejszy, żółty namiot dla dzieci z grupy młodszej (starsze wciąż spotykały się w kaplicy „na Kępie”). Pomysł „chwycił” – dzieciom się podobało, bo sam widok namiotu już nastrojał je wakacyjnie.

Pierwsza ewangelizacja była bardziej wymodlona niż przygotowana. Brakowało wykwalifikowanych pracowników, ryzykiem było więc powierzenie wolontariuszom pewnych odpowiedzialności. Zdali jednak ten praktyczny egzamin celująco. Z tej pionierskiej grupy wyłonili się słuchacze rozpoczętego w tymże roku kursu dla pracowników szkółek niedzielnych, których zwano później super seniorami.

To była mordercza praca. Przede wszystkim dlatego, że ewangelizacja dla dzieci trwała od godz. 14:00 do 18:00. Czym zapełnić tak długie popołudnie? Nauka nowych pieśni, lekcja biblijna, nauka wersetu biblijnego, opowieść misyjna, konkursy, zajęcia plastyczne, gry i zabawy to elementy programu każdego dnia, prowadzone najpierw w dwóch, a potem już w trzech grupach wiekowych. Niedogodnością była bliskość dużego namiotu. Grupy 200, czy w późniejszych okresach 400 dzieciaków nie sposób namówić do tego, by była cicho, bo tam obok w dużym namiocie ich rodzice chcą słuchać ewangelisty. A dorośli narzekali, mieli pretensje, że ciocie i wujkowie nie panują nad rozbawionymi maluchami; nie potrafili zrozumieć, że dziecko zachowuje się inaczej niż dorosły. Narzekano, że gdy w namiocie dorosłych właśnie trwa modlitwa, dzieci śpiewają i klaszczą i odwrotnie, gdy tu trwała lekcja biblijna, tam dorośli zaczynali śpiewać.

Poza tym najmłodsze dzieci, jakie przyjmowano na ogrodzony teren żółtego namiotu miały trzy lata. Rodzice pozostawiali je tam na okres czterech godzin, nic więc dziwnego, że czasami ciocia lub wujek większość ewangelizacji spędzali na spacerowaniu wokół dużego namiotu i szukaniu mamusi czy tatusia, którzy nierzadko siadali gdzieś w środku i byli absolutnie niedostępni. Zdarzało się też, że rodzice dosłownie podrzucali malutkie dzieci, nawet kiedyś ktoś pozostawił wózek z niemowlakiem, myśląc, że prowadzi się tutaj żłobek-przechowalnię. W ogóle wielu trudno było zrozumieć, że to są zajęcia dla dzieci, że nie chodzi tu tylko o zabawę, że dzieci też mogą

zrozumieć i przyjąć ewangelię. A codziennie były tego dowody – swoje życie powie-
rzały tam np. dzieci, które dziś są nauczycielami.

Od tego roku programy TE są rejestrowane na kamerze video przez Bogusława Czyża.

Rok 1988. Specjalnymi gośćmi TE są: Markku Happonen (wykładowca) i Kalevi Lehtinen (tym razem w charakterze ewangelisty) z Finlandii. Tydzień odbył się w dniach 3-10 lipca. Opiekunem duchowym uczestników jest ks. E. Gajdacz, kierownikiem TE - H. Wieja, koordynatorem programu - A. Wieja, odpowiedzialnymi za sprzęt techniczny i organizację są: A. Pastucha i J. Brudny.

Rok 1989. Słowo Boże zwiastują: rano Leila i Olli Valtonen z Finlandii, po południu zaś Ravi Zacharias z Kanady. TE odbył się w dniach 2-9 lipca.

Wielkim wydarzeniem muzycznym TE '89 był koncert grupy „Celebrant Singers”.

Rok 1990. Uczestnicy TE '90 mogli przeczytać w swoich informatorach niezwykle słowa: „Kocham cię bardzo... Moja miłość jest na całe życie. Chcę ci ją dawać każdego dnia. Chcę dostroić do niej twoje serce. Słuchaj uważnie. Słuchaj moich słów. Ludzie, których posyłam, będą moimi ustami. Chcę powiedzieć ci, jak wielką stoisz dla mnie wartość. Chcę wlać w twoje życie pokój i szczęście. Bardzo cię kocham... Jezus.”

Słowo Boże głosili: Stuart Briscoe (wykładowca), który prowadził rozważania w oparciu o wybrane fragmenty 4 Księgi Mojżeszowej i Ulrich Parzany (ewangelista). Gości tłumaczyli: do południa Cz. Czudek, po południu H. Wieja. Tydzień odbywał się w dniach 1-8 lipca.

Program wieczorny wypełniły koncerty: „Grupy Mojego Brata”, Gusa Eyre’a, Karen Lafferty, uwielbiający i modlitwy oraz „Młodych Talentów”.

Rok 1991. Dziegielów gościł uczestników TE między 30 czerwca a 7 lipca. Na porannych wykładach Steve Haas omawiał sens wybranych przypowieści, np. przypowieści o talentach, o synu marnotrawnym, o właścicielu winnicy według schematu: Bóg zbliża się do mnie, Bóg mi przebacza, obdarowuje mnie, prowadzi, obiecuje przebudzenie, uszczęśliwia, wzbudza we mnie wdzięczność, odnawia. Poranne wykłady tłumaczył A. Pilch. Ewangelistę Leightona Forda tłumaczył Cz. Czudek.

Obok koncertów Tomasza Żółtko, „Wizji”, „Grupy Mojego Brata” i Beaty Bednarczyk wielką ucztą duchowo-muzyczną był występ Billy’ego Sprague’a.

A oto słowa, które znalazły się na ostatniej stronie tegorocznego informatora: „I znów kolejny Dziegielów. Słowo to stało się synonimem czegoś szczególnego w skali kraju. Dziegielów to kolejna szansa osobistego zawarcia pokoju z Bogiem poprzez podjęcie najważniejszej decyzji w życiu - przyjęcie Jezusa Chrystusa.

Wielu czeka na ten właśnie tydzień, aby móc podjąć nowe decyzje, odnowić przy-
mierze z Bogiem, wyznać, przebaczyć, przeżyć coś szczególnego, „naładować się”.

Nie ma chyba biblijnego zboru w naszym kraju, gdzie ludzie nie wiedzieliby, co to jest Tydzień Ewangelizacyjny w Dziegielowie.

Dziegielów gościł pod swoim namiotem tysiące ludzi, a wśród nich tych, których Bóg szczególnie obdarował mocą do zwiastowania Dobrej Nowiny o Jezusie Chrystusie.

Duch Święty przekonywał o grzechu, wskazywał drogę wyjścia z problemów, dokonywał przemiany w życiu tak wielu ludzi.

Boże działanie nie jest jednak uzależnione od miejsca i czasu. Bóg jest Bogiem przemian, działania, pomnażania i wzrostu. To właśnie tak bardzo jest widoczne w Dziegielowie, tej małej wiosce koło Cieszyna, która w pierwszym tygodniu lipca „pęka w szwach”. Chętnych do wzięcia udziału w tygodniu jest tak wielu, że w tym roku po prostu zabrakło miejsca na kwaterach dla niektórych osób. Cała strona organizacyjna w oparciu o zaplecze, jakie istnieje w Dziegielowie dla tak wielu ludzi to po prostu Boży cud.

Od pierwszego dnia tegorocznego TE rozpoczynamy modlitwy o Tydzień Ewangelizacyjny 1992 (jeśli do tego czasu Pan Jezus nie przyjdzie powtórnie po Swoją Kościół).

Szukamy Bożej odpowiedzi, jak ma wyglądać Tydzień Ewangelizacyjny 1992 tak, aby wszyscy chętni mogli w nim brać udział, aby mieli gdzie mieszkać.

Modlimy się o nowe formy ewangelizowania. Sztywne, niezmiennie formy nie znajdują oparcia w Piśmie Świętym

Modląc się o przyszłość Tygodni Ewangelizacyjnych chcemy dziękować za to, co było i za każdy kolejny dzień tegorocznego TE, za deszcz Bożych błogosławieństw, który spada na każdego, kto chociaż raz w życiu przyjechał do Dziegielowa.”

Rok 1992. Bóg wysłuchał modlitw o przebieg Tygodnia Ewangelizacyjnego '92 i zesłał w czasie tych kilku dni wiele błogosławieństw na uczestników i organizatorów.

Głównymi mówcami byli: Joseph Dillow, naukowiec, teolog, ewangelista, duszpasterz od wielu lat zaangażowany w szkolenie pastorów i liderów Europy i Azji oraz Samuel Kameleison, lider organizacji misyjnej „World Vision”.

Kiedy S. Kameleison był po raz pierwszy w Polsce (1984) opowiadał, jak to się stało, że został ewangelistą: „Jako młody chrześcijanin postanowiłem pójść na targ i śpiewać tam o Jezusie. Ponieważ miałem ogromną treść, śpiewałem z zamkniętymi oczami. Gdy je otworzyłem, zobaczyłem wokół siebie tłum zasłuchanych ludzi. Przestraszyłem się i uciekłem. Historia powtórzyła się kilka razy, z tym, że z dnia na dzień tłum narastał. W końcu ktoś chwycił mnie za ramię i powiedział: opowiedz nam o Jezusie, o którym śpiewasz...”

J. Dillowa, z kolei, zapamiętano jako tego, który w ciekawy sposób zwiastował o Królestwie Bożym. W swoim kontrowersyjnym wykładzie pt. „Korony zwycięstwa” powiedział, m.in., że w Bożym Królestwie niektórzy chrześcijanie będą mieszkali w pałacu w centralnej części, inni w lepiance na peryferiach Bożego Miasta. Zależć to będzie od ich pozycji przed Panem Bogiem.

Tłumaczem wykładowcy był Cz. Czudek, ewangelisty - H. Wieja.

Rok 1993. Gośćmi tegorocznego TE trwającego w dniach 5-11 lipca byli Jim Burns i Tony Campolo. Pierwszy z nich - wykładowca - to prezydent Narodowego Instytutu do Pracy z Młodzieżą, doradca rządu USA ds. młodzieży. Drugi, ewangelista, jest profesorem socjologii na Eastern College w Pensylwanii, założycielem i prezydentem organizacji wspierającej naukę, medycynę oraz rozwój ekonomiczny państw Trzeciego Świata. Pracę tłumacza wykonywali: do południa Cz. Czudek, w czasie ewangelizacji H. Wieja, kierownik TE. Duszpasterzem tygodnia był ks. Leszek Czyż. Jim Burns na swoich porannych wykładach poruszył tematy takie jak: Dobra Nowina dla niedoskonałych ludzi, terapia dziękczynna, opanowywanie języka, podejmowanie właściwych decyzji, stosunek chrześcijanina do spraw seksu czy istota radykalnego powierzenia się Bogu. Cały cykl zatytułowany był: Twój wpływ na otaczającą rzeczywistość.

W *Gazecie Wyborczej* ukazała się taka oto relacja z przebiegu TE:

„- Przyzwyczailiście się do tego, że system totalitarny wypełniał całe wasze życie. Kiedy otrzymaliście wolność, nie potraficie się odnaleźć. Alkohol, seks, narkotyki są tylko rozwiązaniem na chwilę. Oferują miraż, który przemija o wiele szybciej niż ci się wydaje. Nie ufaj wszystkiemu, co przychodzi z Zachodu. Naprawdę możesz zaufać tylko Jezusowi – mówił do kilku tysięcy ludzi amerykański kaznodzieja Tony Campolo podczas Tygodnia Ewangelizacyjnego w Dziegielowie.

Od 4 do 11 lipca w Dziegielowie pod Cieszynem tysiące młodych ludzi z Polski i Czech uczestniczyło w zorganizowanym przez Fundację „Życie i Misja” Tygodniu Ewangelizacyjnym.

Każdy z uczestników mógł sobie wybrać zajęcia. Mówiono o problemach wychowawczych, seksie, narkotykach, historii Izraela, samoakceptacji, szacunku dla życia i chrześcijańskiej sztuce. Były zawody sportowe.

Ponad 1000 stałych uczestników tygodnia z różnych stron Polski i Czech zakwaterowano na kilku polach namiotowych. Potężny namiot ewangelizacyjny na 3 tysiące osób przykrył niemal całą murawę boiska sportowego w Dziegielowie. Wokół powstały strzeżone parkingi na kilkaset samochodów.

Na ewangelizację popołudniowe ludzie przyjeżdżali specjalnymi autobusami z Jasztębia, Cieszyna, Bielska i wielu innych miejscowości. Popołudniowe spotkania ewangelizacyjne prowadził Campolo, profesor socjologii w Eastern College w USA. Podczas tych ewangelizacji nie tylko w namiocie, ale i na poustawianych naokoło ławkach i krzesłach nie było wolnych miejsc. Ludzie siedzieli na trawie i w samochodach.

Campolo przemawia w stylu duchownych zielonoświątkowych, żywo gestykułuje, podnosi głos, niemal krzyczy, powtarzając często: Alleluja, chwała Panu i God bless you. Tłumaczący jego kazanie Henryk Wieja co chwilę chwycił go za rękę, jakby chciał go na chwilę zatrzymać. Campolo po kazaniu przeproszał zgromadzonych za ten krzyk. – Na co dzień jestem pastorem w baptystycznym zborze murzyńskim – tłumaczył słuchaczom. – Bardzo często muszę przekrzyczeć moich parafian. Oni nie czekają na koniec nabożeństwa, tylko kiedy coś im się nie podoba wrzeszczą: „To nie tak, Tony” albo „Mów dalej!”.

Kazanie kończył słowami: - Nie przechodź obojętnie obok Jezusa. Nie jesteś bliżej Boga tylko dlatego, że zostałeś ochrzczony. Że co jakiś czas idziesz do kościoła.

Bóg czeka na ciebie. Niech podniesie rękę każdy, kto jest gotowy na spotkanie.

Podniosły się ręce, kilkanaście, kilkadziesiąt, kilkaset. Na wezwanie prowadzącego wyszli przed podium.

W ciągu kilkunastu minut namiot opustoszał. – Teraz pozostali w nim tylko ci, którzy chcą pójść za Jezusem – mówi Małgosia, prawnik z Głogówka. (...)

Chrześcijaństwo, o jakim mówi się w Dzięgielowie nie zna pojęcia kompromis. – Albo wybiera się biblijny sposób życia, albo się go odrzuca – powtarzają pytani przeze mnie ludzie z żółtymi plakietkami „Doradca duchowy” (...) /W. Nieć, *Namiot pełen ewangelii*. Gazeta Wyborcza, dodatek bielski; 28 lipca 1993/.

W momencie zakończenia ostatniej ewangelizacji lunął tak ulewny deszcz, że boisko w momencie zamieniło się w wielkie grzęzawisko. Autobusy i samochody nie mogły wyjechać z tego błota, a przyczepa księgarń „Logos” pozostała zatopiona na boisku do następnego roku. Namiot złożono dopiero po trzech tygodniach.

W programie popołudniowym o godz. 14:00, obok zajęć sportowych odbywały się dwa cykle wykładów: jeden dotyczący historii Izraela (H. Ostik) i drugi, skierowany do młodzieży, prowadzony przez NIYM (National Institut of Youth Ministries, na czele którego stał właśnie Jim Burns).

Na program wieczorny składały się koncerty Tomasza Żółtko, Beaty Bednarz z Mirkiem Kałużnym, „Grupy Mojego Brata”, „For Glory”, „Wizji”, „Trzeciej Godziny Dnia” „Drahmy”, „200%”.

Rok 1994. Tegoroczny TE jest skrócony, trwa od 7 do 10 lipca. Przygotował i prowadził go Komitet Organizacyjny przy Synodalnej Komisji Ewangelizacyjno-Misyjnej, zaś kierownictwo TE objął ks. Leszek Czyż. Popołudniami zwiastuje Marvin Thiessen, lider Misji Janz Team w Kanadzie, zaś wykłady dopołudniowe w oparciu o fragmenty Listu ap. Pawła do Efezjan prowadzi Charles Masters, rektor kościołów St. George’s Loville i St. John’s w Toronto w Kanadzie. Od tego roku „etatowym” tłumaczem jest Cz. Czudek.

Oprawą muzyczną zajmuje się „Grupa Mojego Brata”, która na scenie towarzyszy ks. Leszkowi Czyżowi i Renacie Nogawczyk. Zespół koncertuje też jednego wieczoru, obok koncertów Tomasza Żółtko i Gartha Hewitta, słynnego angielskiego autora tekstów i kompozycji.

Na program popołudniowy, oprócz ewangelizacji, składają się jeszcze spotkania o godz. 14:00 dotyczące: pracy misyjnej w Ekwadorze i Izraela - ludu wybranego. Można też wziąć udział w meczach piłki nożnej, koncercie debiutów czy odpocząć na „zielonej trawce”.

Rok 1995. TE zorganizowano w dniach 2-9 lipca. Porannym wykładowcą był Dick Dowsett, lider pracy wśród studentów w Anglii, później na Filipinach, Węgrzech, w Korei, Singapurze, Chinach, Australii i Holandii, który wyjaśniał m.in. co to znaczy trwać w Chrystusie. Tegorocznym ewangelistą był Ulrich Parzany, luterański pastor i ewangelista, członek Komitetu Lozańskiego ds. ewangelizacji Europy.

Pewnego dnia w momencie, gdy Ulrich Parzany zaczął przemawiać, nad Dzięgielowem rozpuściła się niesamowita burza. Pod wpływem silnego wiatru namiot przechylił się o metr od pionu. Tylko dzięki Bożej łasce i ofiarności członków służby technicznej, którzy w strugach deszczu podpierali konstrukcję namiotu, nie doszło do jego zawalenia. Wyłączono prąd, a uderzający o dach namiotu deszcz powodował wielki hałas. Przez pół godziny nie było słycać ani jednego słowa ewangelisty. Bardzo trudne chwile przeżyły wtedy szczególnie dzieci i ich opiekunowie. Dzieci płakały ze strachu, a przejście do dużego namiotu było po prostu niemożliwe.

Wieczory uświetnione zostały koncertami „Grupy Mojego Brata”, Tomasza Żółtko i międzynarodowego zespołu „The Continentals” - formacji, która powstała w Kalifornii w latach 70., obecnie zaś składa się z kilku grup muzycznych wykonujących równoległe ten sam repertuar. W Europie zespół istnieje w Niemczech, Francji i na Węgrzech.

Na program popołudniowy o godz. 14:00 składały się spotkania dotyczące: osoby i dzieła Ducha Świętego, przeszłości i teraźniejszości Izraela, można było wziąć też udział w nauce nowych pieśni na gitarze.

Od tego roku dla wszystkich tych, którzy chcą zadbać także o swoje ciało codzienny bieg poranny o godz. 7:45.

Tegoroczny Tydzień Ewangelizacyjny zaowocował regularnymi spotkaniami poewangelizacyjnymi, które odbywają się co miesiąc, począwszy od października.

Rok 1996. Nowością tego TE, trwającego od 30 czerwca do 7 lipca, był namiot wypożyczony przez misję namiotową Zelt Mission z Siegen w Niemczech. Przyjechały więc z Siegen dwa wypełnione po brzegi tiry wraz z tzw. Zeltmeisterem Helmutem Christem, który pomagał dzięgielowskiej ekipie porządkowej rozstawiać namiot. Tegoroczni mówcy to: ewangelista Bob Janz (Misja Janz Team) i wykładowca Samuel Doherty, były dyrektor CEF (Misji Ewangelizacji wśród Dzieci w Szwajcarii), który poruszył temat: „Chrześcijaństwo nową filozofią życia.”

Wujek Sam, jak nazywano Dohertego, odznacza się wyjątkowym poczuciem humoru, o czym młodzież mogła się przekonać, słuchając każdego ranka jego dowcipów o rodakach – Irlandczykach, w stylu: „Najlepsze 10 lat w życiu Irlandczyka, to 10 lat spędzonych w pierwszej klasie szkoły podstawowej”, i ich swoistym poczuciu humoru, które, jak podkreślał Samuel, jest bardzo podobne do polskiego („Dowcipy irlandzkie muszą być proste, tak, żeby Anglicy mogli je zrozumieć”). Dowcipnemu Wujkowi Samowi też spłatanó figla – na lotnisku zagubiły się jego bagaże. Było to o tyle bolesne, że ma on w zwyczaju zakładania codziennie innej pary spodni. Życzliwi pożyczili mu więc ubrania, ale musiał odstąpić od swojej żelaznej zasady. Na szczęście walizki ze spodniami odnalazły się pod koniec tygodnia.

Oprawę muzyczną tworzą muzycy „Grupy Mojego Brata” z Ewą Kowal i Leszkiem Czyżem, którzy prowadzą wspólny śpiew.

Program popołudniowy o godz. 14:00 oferuje coraz więcej ciekawych pozycji: występy zespołów muzycznych, cykl wykładów pt. „Winnica Pana - Izrael”, cykl „Nie

tylko dla nastolatków”, zajęcia dramy, naukę nowych pieśni na gitarze, studiowanie trudnych fragmentów Biblii, zajęcia sportowe i rekreacyjne.

Wieczorami zaś koncertują: „Grupa Mojego Brata”, Beata Bednarz, amerykańska grupa „River”, Renata Nogawczyk i Tomasz Żółtko.

Usprawniono wydawanie posiłków dzięki przeniesieniu namiotu jadalni powyżej „Betezdy” i wprowadzenie plastikowych naczyń. Szefem służby żywienia został Kornel Glajcar.

Rok 1997. TE trwa od 29 czerwca do 6 lipca. Wykładowca, Szkot Stuart McAllister, generalny sekretarz European Evangelical Alliance (EEA), organizacji, która zajmuje się wdrażaniem programu zapoznania Europy z Ewangelią prowadził rozważania na temat: „Boży lud w świecie”. Już pierwszego dnia „kupił” sobie przychylność młodzieży wyznając, że w młodości pracował jako wykidajło w barze.

Podczas ewangelizacji Słowo Boże zwiastował Graham Loader, konsultant i wykładowca w Bible Society w Anglii.

Obok koncertów muzycznych, zajęć rekreacyjno-sportowych w godz. 14:00 - ok. 16:00 można było uczestniczyć w dwóch bardzo ciekawych cyklach seminariów poświęconych Izraelowi (prow. A. Białęcka, D. Levy) lub historii misji (prow. J. Marcol).

Wieczorami zaś uczestnicy tygodnia mieli okazję wysłuchać Tomasza Żółtko, „Służby Żywienia” oraz koncertu grupy „Jafia Namuel”.

Od 1997 roku prowadzone są także zajęcia popołudniowe dla dzieci, które przyjeżdżają ze swoimi rodzicami na poranne wykłady. Mają one miejsce w kaplicy „Betezda”, gdzie można obejrzeć ciekawe filmy.

Rok 1998. Wykładowca tegorocznego TE (27 czerwca - 5 lipca), Mike DeVries, pastor z Kalifornii każdego dnia odpowiadał na pytanie: „Co to znaczy żyć w światłości?”. Swoją pierwszą wykład zakończył godzinę przed czasem – nastawił się na „normy” amerykańskie, a polska młodzież chciała słuchać dłużej...

Popołudniami zaś przemawiał Andy Economides, uznany za dość kontrowersyjną postać dyrektor Soteria Trust, chrześcijańskiej organizacji charytatywnej.

To był szczególnie trudny rok dla tłumacza, Czesława Czudka, zapalonego kibica futbolu, jako że w czasie ewangelizacji rozgrywano mecze Mistrzostw Świata w piłce nożnej.

O szczególnej Bożej ochronie można mówić, przypominając sobie zapalenie się tablicy rozdzielczej prądu, która umiejscowiona była za sceną w namiocie. Służba techniczna i elektrycy pod wodzą Mariana Stebla (naczelnego elektryka) i Jana Glajcara pracowali nad usunięciem uszkodzeń nieprzerwanie do rana.

W ubiegłym, 1998 roku rozpoczyna swą działalność Centrum Misji i Ewangelizacji (CME) w Dziegielowie w różnych dziedzinach służby. Są nimi: Szkoła Biblijna, Komitet Organizacyjny Tygodnia Ewangelizacyjnego, Duszpasterstwo wśród Dzieci, Duszpasterstwo Godzin Biblijnych, Duszpasterstwo wśród Kobiet i Duszpasterstwo

wśród Małżeństw. Celem CME jest pobudzanie życia duchowego członków Kościoła oraz szkolenie współpracowników w zakresie różnych rodzajów służby. Jest więc owo centrum owocem miechowskich kursów biblijnych, ich spuścizną, bo przecież przygotowuje do pracy na „niwie Kościoła”, co tak bardzo podkreślano w Miechowicach.

WSPOMNIENIA

To garść wspomnień z ostatnich lat, które warto rozpocząć świadectwem Marka Cieślara, wygłoszonym podczas koncertu „Koinonii” w 1984 roku:

„Dla mnie Dziegielów jest miejscem szczególnym. Tu narodziłem się na nowo i jest to takie bardzo błogosławione miejsce, to miejsce, w którym się znajdujemy. Jest ono poświęcone modlitwą wielu osób, naszych rodziców, naszych dziadków, teraz nas samych. Mam taką gorącą prośbę, módlmy się o Dziegielów, módlmy się o to miejsce, gdzie tak wielu ludzi spotyka się z Chrystusem.

*Czy daleko jest Dziegielów od Golgoty?
Czy tam byłem?
Tak, widziałem krzyż Jezusa.
Moja śmierć i narodzenie są w tym krzyżu.
To nie przedmiot,
Krzyż to dzieło, Boży czyn.
Więc tam byłem, tam, gdzie działał Bóg.
Umarł dla mnie,
to przyjąłem, uwierzyłem, byłem tam.
Czy daleko jest Dziegielów od Golgoty?
Ja przeżyłem krzyż Chrystusa właśnie tu.
Czy daleko z Dziegielowa jest do nieba?
Nie, bo niebo jest otwarte
Teraz widzisz?”*

„Ten 1983 rok był niesamowity. Siedziało się w namiocie na deskach bez oparcia, a plecy bolały jak sto pięćdziesiąt. Na podłodze były takie drewniane podesty, jak w starych przysznicach. Dość często ludziom spadały z góry śpiewniczki, które były takie małe i grube. Wiele osób miało ze sobą magnetofony kasetowe, które strzelały: pyk, pyk, przy zmianie strony kasety.

Pamiętam też świadectwo Oli chorej na anoreksję, które wywarło na mnie bardzo duże wrażenie. Pamiętne też było jedzenie na tury i podawanie taśmowo talerzy, a po-

tem na 3-4 składanie ich i przesyłanie na jeden koniec stołu. Jak ktoś wolniej jadł, to był problem...

Pamiętam też, jak Agne Nordlander podpisywał Biblie. Wszyscy stali posłusznie w kolejce, bo chcieli mieć jego autograf. To był autorytet! Wtedy, w 1983 roku był taki piękny wieczór poświęcony misji, na którym padło pytanie: Kto chce służyć Jezusowi? I wtedy wstałam. Ja się wtedy nie nawróciłam, bo to stało się wcześniej, ale to, kim jestem teraz jest odpowiedzią na tamto wezwanie. Miałam wtedy 15 lat."

/B. Michałek/

„(...) na ewangelizacje jeździłam do Dziegielowa już w latach sześćdziesiątych. Nie było jeszcze wtedy dużego namiotu, jaki jest teraz. Nie było kaplicy. Ewangelizacja odbywała się w Domu Sióstr Pamiętam siostrę Jadwigę, siostrę Danutę, księdza Sikorę i profesora Hławiczkę i wielu innych, którzy z wielką gorliwością głosili Słowo Boże. Byłam wtedy młodą dziewczyną i aż się wierzyć nie chce, że to już tyle lat minęło...

Od czterdziestu już lat jeździmy na ewangelizacje i myślę, że bez Bożego błogosławieństwa nie mogłyby się one tak rozrosnąć. Cieszymy się, gdy tam możemy być obecni z rodziną, znajomymi. Nie mamy często możliwości, by być tam przez cały tydzień, ponieważ praca, obowiązki, dom, gospodarstwo (...), ale zawsze się spieszymy, by na czwartą zdążyć do Dziegielowa. Wypełniony namiot po brzegi, muzyka, śpiew, modlitwy, czytane i rozważane Słowo Boże wprowadza nas zawsze w atmosferę radości i pokoju. (...)

Ewangelisci zachęcają, żeby swoje życie oddać Bogu, Jemu służyć, dla Niego żyć. (...) gdy było wezwanie, aby wyjść do przodu, cieszyłam się, że tyle młodych ludzi szło z postanowieniem, aby iść za Jezusem. Modliłam się o nich, by nie była to chwilowa decyzja, ale żeby w mocy Bożego Ducha mogli w swoim środowisku świadczyć o Bożej miłości, o zbawieniu, o życiu wiecznym. Żeby byli świadectwem miłości Chrystusa i nieśli dobrą nowinę swoim bliźnim, ponieważ tak bardzo w naszych rodzinach, naszym społeczeństwie jest potrzebne, by świadczyć o Jezusie słowem i czynem, i przekazywać bezcenne prawdy Boże (...)."

/A. Szturc/

„Pierwsze moje dziegielowskie wspomnienie to cudowna buchta pieczona przez siostry i rozdawana po ewangelizacji dla dzieci przy „Salem”. Siadaliśmy z przemiłymi siostrami (Ania, Ewa, Helen i Kasia) w altanie, piliśmy karmelówkę, a potem schodziliśmy do ciemnej, betonowej piwnicy, gdzie oglądaliśmy przeźrocza o tematyce misyjnej. Ale miejscem szczególnym stał się dla mnie Dziegielów w 1979 roku – wtedy oddałam Bogu moje życie. To był jeden z lipcowych wieczorów. W czasie wieczoru płytowego przemówiła do mnie piosenka „Wojownik”.

Niezapomniane lata to 1983 – kiedy po raz pierwszy zgromadziliśmy się „na Kępie” pod namiotem, a potem 1984 – pierwszy występ „Koinonii”, który spotkał się

z aplauzem, o jakim nie marzyliśmy. Dla wielu z nas, młodych ludzi skupionych wokół Heńka Wieji rok zaczął liczyć się od lipca do lipca. Tydzień w Dzięgielowie stał się dla nas najważniejszy tygodniem roku, a pełnienie jakiegokolwiek funkcji na TE było wielkim zaszczytem.

W Dzięgielowie przeszłam przez wszystkie etapy „kariery” – od mycia WC, malowania plansz, pełnienia funkcji grupowej na kwaterze i cioci dla dzieci po prowadzenie grup dyskusyjnych i seminariów oraz pracę w punkcie informacyjnym.

Dopełnieniem tygodni stały się miesięczne spotkania młodzieży w Skoczowie, weekendowe próby „Koinonii” w Wiśle oraz kursy dla pracowników wśród dzieci. Tygodnie Ewangelizacyjne cementowały naszą grupę, tu zawiązało się wiele najtrwalszych przyjaźni i związków małżeńskich. Do dzisiaj w trudnych momentach przypominają mi się słowa pieśni śpiewanej przez „Koinonię”: „Ktoś wciąż o ciebie modli się, ktoś wciąż za tobą wstawia się...” Wiem, że tak jest naprawdę, że nic nigdy nie łączyło nas bardziej niż osoba Jezusa, którego większość z nas przyjęła jako swojego Zbawiciela w Dzięgielowie. Że w każdej chwili mogę zadzwonić do każdej z tych osób i powiedzieć: „Proszę, módl się o mnie...”

No i historia najnowsza, a więc rok 1994 i pierwszy organizowany przez nas Tydzień Ewangelizacyjny, który tak naprawdę wcale nie był tygodniem, bo trwał od środowego popołudnia. Czuliśmy się zbyt niedoświadczeni, by zaczynać w niedzielę, baliśmy się, że może się nie udać... Ale Bóg w swojej mocy sprawił, że wiele osób mogło oddać Mu swoje życie. A gdy nadeszła niedziela, na zakończenie ostatniej ewangelizacji śpiewaliśmy pieśń wszyscy trzymając się za ręce. I w tym momencie łzy zaczęły wprost strumieniem spływać po mojej twarzy i nie potrafiłam tego płaczu opanować. Czulałam, że jeśli ten tydzień był możliwy do zrealizowania, jest to potwierdzeniem od Boga, że jest to Jego, a nie ludzkie, dzieło. Naszymi siłami nie bylibyśmy w stanie go zorganizować – nie mieliśmy ludzi, sprzętu, ani potrzebnej wiedzy. Płakałam z wdzięczności, poczucia własnej słabości i po prostu z ogromnego szczęścia, że Bóg chce, aby kolejne tygodnie się odbywały. I wielką radość odczuwam, gdy nasze dzieci (7 i 11 lat) mówią, że nie wyobrażają sobie roku bez Tygodnia Ewangelizacyjnego. Ja też nie.”

/L. Czyż/

„Szczególnym Tygodniem Ewangelizacyjnym był ten w 1976 roku. W trakcie jego trwania oddałem swoje życie Jezusowi. Nie zapomnę tego popołudnia i ewangelizacji, której słuchałem, siedząc na samym przedzie namiotu, który był ustawiony za kaplicą „na Kępie”. Do wezwania śpiewana była pieśń: „Ostatni zew jeszcze rozlega się wciąż” i wypowiedziane było zaproszenie, aby ci, którzy chcą swoje życie powierzyć Jezusowi, przeszli do zakrystii kaplicy. Czulem wewnętrznie, że powinienem pójść, lecz powstrzymywała mnie świadomość, że będę musiał przejść na to miejsce na oczach wielu ludzi, z których niektórzy mnie znali i myśleli, że jestem wierzącym chłopakiem. Pomimo więc tego wewnętrznego głosu wypychającego mnie z miejsca,

nie usłuchałem go. Wieczorem wracałem na kwaterę z wielkim żalem do samego siebie i gorącym wołaniem do Boga, abym następnego dnia mógł mieć tyle odwagi, by odpowiedzieć na Boże wezwanie. Tak się złożyło, że dzień później w czasie ewangelizacji popołudniowej siedziałem w tym samym miejscu, z tymi samymi ludźmi. Gdy ewangelista zapraszał do oddania swojego życia Jezusowi, nie czekałem do końca wezwania, ale unoszony jak na skrzydłach pobiegłem do zakrystii, gdzie z płaczem w modlitwie zaprosiłem Pana Jezusa do swojego życia. Wtedy narodziłem się na nowo. Od tego czasu idę za Panem.

Wszystkie przygotowania do czegoś nowego, co miało mieć miejsce w 1983 roku były niesamowite. Kiedy końcem stycznia 1983 okazało się, że ma być zorganizowany tylko jeden Tydzień Ewangelizacyjny w wersji „dla młodzieży”, rozpoczęły się gorączkowe przygotowania. Studiowałem wtedy w Warszawie w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej i otrzymałem od Heńka bojowe zadanie nawiązania kontaktu z dyrektorem Zjednoczonych Przedsiębiorstw Rozrywkowych w Julinku, p. Królem. Rozpoczęły się najpierw negocjacje telefoniczne, a później prawie cotygodniowe już wizyty w Julinku. Zaowocowały one tym, że początkiem lipca do Dziegielowa zajechały wozy cyrkowe i rozpoczęło się rozbijanie namiotu, na który niektórzy patrzyli z wielkim przerażeniem.

Tak samo, jak Lidzia, dobrze pamiętam, gdy po raz pierwszy spotkaliśmy się w namiocie, czy gdy po raz pierwszy jako „Koinonia” zaśpiewaliśmy na scenie. Ale rok 1983 pamiętam też dlatego, że poproszono mnie wówczas, bym przed ewangelizacją popołudniową wygłosił świadectwo wiary. Byłem bardzo stremowany, choć wcześniej dokładnie przygotowałem sobie krótkie przemówienie. Jego ostatnie zdanie miało brzmieć: „Dziękuję Bogu za to, że nie jestem ateistą”. W miarę, gdy wypowiadałem kolejne zdania, rozluźniałem się coraz bardziej, stres mijał. Zbliżałem się do końca świadectwa i naprawdę, nie wiem, jak do tego doszło, ale ostatnie zdanie zabrzmiało bardzo dobitnie: „Dziękuję Bogu za to, że nie jestem komunistą”. Nie zdając sobie nawet z tego sprawy, usiadłem zadowolony obok Heńka Wieji, który zapytał: „Stary, czy wiesz, co ty powiedział?!”. Od tego czasu miałem dość częste kontakty z Urzędem Bezpieczeństwa w Bielsku-Białej.

Wszystkie tygodnie, w których brałem udział mocno utkwiły w mojej pamięci. Z niektórymi jednak wiążą się bardzo szczególne wspomnienia. W roku 1993 okazało się, że ewangelista Tony Campolo przyjedzie dopiero w poniedziałek. Otrzymałem propozycję poprowadzenia pierwszej ewangelizacji. Pomimo tego, że miałem już pewne doświadczenie w zwiastowaniu Słowa i występowaniu na scenie, byłem bardzo stremowany. Kiedy dobrnąłem do końca oczekiwałem, że na wezwanie wyjdzie wiele osób. Mija pierwsza zwrotka pieśni, a tu nikt nie wychodzi; druga – nie ma nikogo. W czasie trzeciej zwrotki zacząłem Boga przepraszać za swoją pychę i zarozumiaństwo. Bóg na nowo pokazał mi, że nawrócenie jest wynikiem działania Ducha Świętego, a nie słów ewangelisty. W trakcie ostatniej zwrotki do przodu wyszło kilkanaście osób. To przeżycie bardzo wiele mnie nauczyło.”

/ks. L. Czyż/

„Do Dziegielowa przywieziono mnie po raz pierwszy, gdy byłam jeszcze zbyt mała, by chodzić, nie mówiąc o mówieniu, śpiewaniu, czy rozumieniu tego, co się wokoło mnie działo. Miałam kilka miesięcy i zostałam uznana za gotową, by kontynuować rodzinną tradycję corocznych tygodniowych pobytów w tej małej wiosce mieszczącej się zupełnie niedaleko naszego miejsca zamieszkania. Nie zdając sobie z tego sprawy, stałam się częścią Tygodnia Ewangelizacyjnego w Dziegielowie, nie tylko biernym słuchaczem, ale i jego stałym uczestnikiem, a z czasem on stał się częścią mojego życia.

Z detaliczną dokładnością pamiętam jednak dopiero Dziegielów '83. Wszystko odbywało się jeszcze „na Kępie”, czyli na górze obok diakonatu Eben-Ezer. Rozbity, ogromny, jak mi się wtedy wydawało, namiot cyrkowy nie interesował mnie zbyt, wolałam szkółki dla dzieci. Nie może to jednak dziwić zważywszy, że nie ukończyłam jeszcze dziesięciu lat. Popołudnia wypełnione były lekcjami biblijnymi, historiami misyjnymi, pieśniami, konkursami, ale także skakaniem na skakance, zabawą piłką i niemożliwym do zapomnienia smakiem buchty, pieczonej przez Siostry Diakonisy. Do dzisiaj widzę, jak ogromną chmurą biegniemy na wyścigi, by dostać jak największy kawałek cudownie pachnącej buchty i zmęczeni, z kromeczką posmarowaną masłem w jednej, a kubkiem zrobionej na karmelu herbaty w drugiej ręce, rozchodzimy się, by na chwilę w spokoju odpocząć i z zapasem świeżych sił ruszyć do przerwanej zabawy. O nasz pokarm fizyczny dbano z taką samą troską, jak o duchowy.

Coroczne przeżycia zabierałam ze sobą do domu, by pielęgnować je w codziennym czytaniu Biblii i modlitwie. Szkółka Niedzielną była zachęceniem, by znów w lipcu biec do kaplicy i zająć miejsce w pierwszym rzędzie. To właśnie tutaj postanowiłam, że chcę żyć dla Boga, a nie dla siebie, kochać Go z całego serca, duszy i siły. Dziegielów stał się miejscem podjęcia decyzji, by biblijne przykazania przekształciły się w czyn w codziennym życiu.

Następne lata przyniosły nowe obowiązki i możliwości. Byłam wreszcie wystarczająco dorosła, by być grupową dla kilku, a potem kilkunastu dziewczyn, doradcą duchowym, „ciocią” dla kolejnego pokolenia dziegielowskich dzieci. Poranne wykłady zaczynały być coraz bardziej jasne i zrozumiałe, inspirując do zmiany zachowań i postaw. Zachęcały, by życie nie było materializmem, lecz oddawaniem chwały Bogu. Seminaria dawały odpowiedź na nurtujące pytania, z jakimi boryka się każdy nastolatek, jak: sekty, zrozumienie Bożej woli w swoim życiu, wykorzystywanie czasu, czy odnajdywanie własnej tożsamości. Popołudnia były wiecznym dylematem pomiędzy zajęciami dla dzieci a ewangelizacjami dla dorosłych. W żółtym namiocie pełnym śmiechu i żywiołowości panowało najmłodsze pokolenie. Często odnosiliśmy wrażenie, że te maluchy, nie tylko nie rozumieją połowy z tego, co do nich mówimy, ale jeszcze nie słuchają nas zupełnie. Dopiero matki, które przychodziły w ciągu następnych dni opowiadały nam, jak to dzieci relacjonują wszystko, co się u nich dzieje. Przypominały mi moje własne dzieciństwo i z uśmiechem prowadziłam kolejnego dzieciaka do grupy „Jabłuszek” czy „Cytrynek”, powtarzając w myślach, że jeśli nie stanie się tacy, jak one, nie wejdziecie do Królestwa Niebiańskiego.

Spotkania w dużym białym namiocie były każdorazowo niezapomnianym przeżyciem. Widok osób, które poruszone Bożym Słowem wychodzą do przodu, by pokazać, że odtąd chcą żyć z Bogiem, że pragną, by ich życie było inne, lepsze, bliższe biblijnym standardom, nigdy nie pozostawia mnie obojętną. Rozmowy z nimi pełne wzruszenia, szczęścia i pokoju upewniają, że każde popołudnie i każdy z tych pięćdziesięciu tygodni nie był niepotrzebny czy stracony.

Z roku na rok namiot koło topoli stał się czymś o wiele więcej niż wykłady czy ewangelizacje. Tutaj co rok przyjeżdżają ludzie z całej Polski, których widzi się właśnie tylko tutaj, spotyka po roku, by porozmawiać o świecie, sobie, Bogu i o tym, co On zmienił. To, jak Bóg prowadzi innych, jak ich uczy i doświadcza, jest dla mnie zawsze wielkim zachęceniem i wsparciem. Wiem, że w tłumie tysięcy uczestników nie jestem sama, ale że Bóg o każdego z nas się troszczy, każdego kocha i na każdym z nas Mu zależy. (...)

Jestem dzieckiem Dziegielowa. Najważniejsze decyzje mojego życia podjęłam właśnie tutaj. By świadomie i z własnego wyboru żyć z Bogiem, studiować teologię - więcej rozumiejąc i wiedząc na temat Jego Osoby, słów i czynów, by mówić ludziom o Bogu, to wszystko postanowiłam właśnie tutaj. Świadoma jednak jestem, że nic z tego by się nie wydarzyło bez pomocy wierzących w Boga ludzi, a przede wszystkim Jego samego. Tak wiele tutaj otrzymałam: życie wieczne, którego nikt ani nic nie zniszczy, czy zabierze, a także nowe życie na ziemi. (...) Tutaj również Bóg powołał całą moją rodzinę. To, że co roku byłam „pod namiotem” zawdzięczam także im. Nigdy nie będę w stanie wystarczająco podziękować Bogu za Dziegielów. Jedyne sposoby, w jaki mogę oddać ten niespłacalny dług, to dać innym to, co mnie było dane, mówić to, co sama usłyszałam, kochać tak, jak mnie ukochano i cieszyć się z tymi, którzy w przyszłym roku wyjdą do przodu, by pokazać, że chcą stanąć po Bożej stronie i być Jego uczniami. (...)”

/A. Czyż/

„Ponieważ w pierwszym namiocie, tym ze szkoły cyrkowej w Julinku, scena była od strony zachodniej, przez całe więc popołudnie i wieczór świeciło na nią słońce i wtedy było widać ten brudny materiał, z którego była zrobiona czasza namiotu. Widok był okropny, stąd pomysł, żeby to jakoś zasłonić. Kupiłem wtedy niesamowitą ilość beżowego materiału w sklepie w Cieszynie i on wisiał z tyłu za sceną przez jeden rok. A potem Sławek Czyż, który filmował to, co się działo w namiocie powiedział, że najlepszym tłem do kręcenia filmu jest kolor niebieski i za czechosłowacką jeszcze wtedy granicą kupiono odpowiedni materiał. (...)”

Wiele razy byłem grupowym na kwaterach - ostatnio w kaplicy „na Kępie”. To, co dzieje się tam wieczorami ma ogromne znaczenie. Często jest to jakaś chwila refleksji, czasami dochodzi też do bardzo stanowczych rozmów. Po prostu wieczorem dwóch facetów nagle zaczyna rozmawiać o tym, co przeżywają, zaczynają wymieniać opinie na temat tego, co tu usłyszeli. I czasami nawet, słysząc te ciche, aczkolwiek w czasie ciszy nocnej bardzo słyszalne szepty, grupowy huknie na nich, że inni chcą spać,

a w tym momencie to są dla nich te najważniejsze chwile w Dzięgielowie. Oni się otwierają przed sobą i to jest to, co pamiętają z Dzięgielowa najbardziej. Świetną rzeczą jest ten taras przed kaplicą, bo tam, jak jest pogoda na tych dużych murkach siadają ludzie i gadają. I wychodzi się po nich, żeby już szli spać i potem tam się już wsiąka. Pytam, o co chodzi i zostają do pierwszej w nocy...

Jedyną dobrze działająca siecią na terenie Dzięgielowa była SB. Co roku wyjeżdżałem za granicę i w 1986 albo 87 roku, gdy musiałem wielokrotnie stawiać się w Urzędzie Paszportowym w Chorzowie, by sprawdzić swoje miejsce w kolejce, przesłuchiowano mnie w ramach tzw. rutynowych czynności. I pytano mnie o wszystko, co się w Dzięgielowie dzieje. Wreszcie pan, który ze mną „rozmawiał” zapytał mnie o kościół ewangelicki, czym się różni od katolickiego. I słuchał, słuchał coraz bardziej zainteresowany, ale w pewnym momencie wyczułem, że facet się wyłączył, po prostu uznał, że może to wszystko ciekawe, ale przede wszystkim jestem nieszkodliwy. I pyta mnie tak: Co, przyjechał pan tu paszporcik odebrać, tak? To ja zaraz poproszę, żeby panu przynieśli... To był cud. (...)

W 1986 roku po raz pierwszy w historii TE w rejestracji pojawił się komputer. Jeden. Commodore 64. I wtedy prowadziłem jednocześnie śpiew i rejestrację. To wyglądało tak: rejestrowałem, potem szedłem śpiewać i potem pytałem, czy ktoś chce się zarejestrować, bo jeżeli tak, to odkładam gitarę i idziemy.

To był bardzo prymitywny sposób rejestrowania. Ponieważ mój komputer miał bardzo mało pamięci i mieścił się w niej jedynie system operacyjny, musiałem podzielić część dyskietek alfabetycznie (np. na pierwszej miałem nazwiska od a do g itd.). I jak wprowadzałem nazwisko, to ten główny program mi podawał, na której to jest dyskietce, i w tym momencie ja wrzucałem odpowiednią dyskietkę - one tak wciąż leżały obok mojego miejsca pracy, tak się tam mieszały ze sobą. Tak więc de facto każdy człowiek miał osobny plik. Jedynym celem tej rejestracji było to, żeby siostry mogły pójść i zameldować tych ludzi w Urzędzie Gminy... I w momencie, gdy trzeba to było wydrukować, to lecę, drukuję i tam zamiast polskich liter są takie, jak to się nazywa, „krzaczk”. Więc musiałem pewnego dnia napisać odpowiedni program, który w miejsce tych „krzaczków” wstawiał polskie litery. Taką listę drukowałem chyba przez dwa dni.”

/A. Macha/

„Dzięgielów zawsze był wpisany w nasz rodzinny kalendarz. Z relacji rodziców wiem, że pierwszy raz zabrali mnie na kurs biblijny, wtedy jeszcze do Miechowic, gdy miałem pół roku. Niejako więc wychowałem się w tej specyficznej atmosferze. Sześć miesięcy miałem w roku 1955, więc od tego czasu rosłem razem z tą imprezą i siłą rzeczy przechodziłem przez wszystkie naturalne dla duchowego rozwoju etapy.

Pierwszym była szkołka niedzielna. Do dzisiaj pamiętam doskonale szkołyki prowadzone przez p. Marię Gawlas. Później przyłączyłem się wraz z moimi szkolkowymi rówieśnikami do pracy młodzieżowej. To było zupełnie naturalne, przecież wzrastaliśmy w atmosferze kursów, uczestniczyliśmy w nich, by w końcu, mając poczucie

odpowiedzialności, włączyć się w organizację Tygodni Ewangelizacyjnych. Próbowaliśmy wprowadzać wtedy nowy program w osobnym namiocie dla młodzieży. Chodziło nam o to, by był on realizowany przez młodzież, na poziomie zainteresowań i potrzeb młodzieży z ogromnym naciskiem na ewangelizację, której przesłaniem jest skonfrontowanie ludzi z potrzebą przyjęcia Chrystusa. (...) I między innymi naturalnym rezultatem Tygodni Ewangelizacyjnych w Dziegielowie było powstanie tzw. grupy katowickiej, gdzie w gronie sześciu osób, kiedy się zorientowaliśmy, że będziemy studiować na Górnym Śląsku, umówiliśmy się, że rozpoczniemy regularne spotkania w czasie roku akademickiego.

Było taką tradycją tu, na Śląsku Cieszyńskim, że ludzie z pewnymi decyzjami czekali na ten „Dziegielów”, by tam czy odnowić przymierze z Bogiem, czy jasno się określić. I my widzieliśmy wtedy potrzebę dużej imprezy masowej, tym bardziej, że mieliśmy porównanie, jak to się robi gdzie indziej na świecie, będąc zaangażowanymi w ruchu studenckim. I nie ukrywam, że nasz pomysł przyjmowany był bez entuzjazmu w gronie ówczesnego Komitetu Organizacyjnego TE, którego nie byliśmy częścią, bo byliśmy jedynie dokooptowani jako odpowiedzialni za pracę młodzieżową.

Z ekipy organizatorów zainteresowaniem naszą wizją pracy z młodzieżą wykazał się jedynie prof. Karol Hławiczka. On był tym, z którym czasami wspólnie przygotowywałem pieśni, on prosił o ich propozycje. W ogóle śpiew prowadzony przez niego był najatrakcyjniejszym punktem programu Tygodni Ewangelizacyjnych. Żadnemu innemu prowadzącemu nie udało się pociągnąć zarówno starszych jak i młodszych. I dzieci, i nastolatki, i dorośli przychodzili, by pośpiewać z jego orkiestrą. On spotykał się ze mną często w przerwach i prosił, żebym wziął gitarę i zaśpiewał jakiś temat, a on potem robił aranżacje na orkiestrę tych nowych pieśni. (...)

Nie ma co ukrywać: Tydzień Ewangelizacyjny '83, pierwszy prowadzony przez nas, liderów grupy młodzieżowej, był niejako wdarciem się na dziegielowską scenę. Ludzie pokolenia moich dziadków, którzy organizowali kursy miechowickie, a potem kursy dziegielowskie, odczuwali tak ogromne zadowolenie i satysfakcję z prowadzonej pracy, że nie doszło w ogóle do przekazania pałeczki ludziom pokolenia moich rodziców. My młodzi nie chcieliśmy, by pokolenie naszych dziadków decydowało o tym, jakie pieśni mamy śpiewać, jakie tematy seminariów rozważać na TE. Sami chcieliśmy mieć na to wpływ, stąd taka radykalna zmiana formy przekazu.

Ale od początku: jesienią 1982 roku spotkałem się z ks. sen. Szarkiem i podzieliłem się z nim wizją rozwoju pracy z młodzieżą. Powiedziałem wówczas, że Tygodnie Ewangelizacyjne w Dziegielowie mogą stać się największą imprezą ewangelizacyjną w tej części Europy. Musi to być jednak działanie z dużo większym rozmachem i, przede wszystkim, z gwarancją jakości przekazu, z pewnością, że ludzie, którzy będą zwiastować Słowo Boże, mają autentyczny dar ewangelizowania.

Chcieliśmy zorganizować ewangelizację w namiocie i nie widząc możliwości pożyczania namiotu nigdzie poza krajem, bo misje namiotowe nie były wówczas chętne, by pożyczyć swój namiot do kraju komunistycznego, zrobiliśmy rozeznanie i okazało się, że można pożyczyć namiot cyrkowy ze szkoły w Julinku. Więc skontaktowałem

się wtedy z ks. sen. Szarkiem i powiedziałem, że mamy sprawdzony kolektyw, wiemy, skąd pożyczyć namiot i że wystarczy... jego zgoda, jego gotowość zaryzykowania i pozwolenia nam na zorganizowanie Tygodnia Ewangelizacyjnego ten jeden jedyny raz. No i szalony senior się zgodził...

Tak więc zaczęliśmy to wszystko organizować: od namiotu począwszy, poprzez szukanie odpowiednich mówców i organizowanie kolektywu do zebrania grupy prowadzącej śpiew, organizowania repertuaru, przygotowania pieśni, drukowania śpiewników. Tak to się zaczęło. (...)

Jeśli chodzi o liderów to wywodzili się oni z grupy katowickiej, a także ze spotkań skoczowskich, gdzie grupa ta w każdą pierwszą niedzielę miesiąca organizowała na parafii spotkania, które bardzo szybko przeistoczyły się w spotkania weekendowe, gdzie sobota miała charakter ewangelizacyjny, a niedziela - wzrostowy. Było to grono kilkudziesięciu osób gotowych do pracy, co było miłym zaskoczeniem dla ks. seniora. Zresztą w momencie organizowania TE okazało się, że to grono bardzo szybko przerosło się w grono kilkuset współpracowników. Wtedy wykładowcą porannym był Agne Nordlander i myśmy podzielili uczestników na kilkadziesiąt grup dyskusyjnych – to też było nowością, że bezpośrednią kontynuacją wykładu były grupy dyskusyjne – które prowadzili przeszkoleni liderzy, dwóch w każdej grupie. I ten TE w 1983 roku przy udziale Agne jako wykładowcy (dyrektora szkoły biblijnej z Uppsali) i Stana Mooneyhama, ewangelisty, byłego prezydenta World Vision i jednego z bardziej uznanych ewangelistów na świecie, okazał się bardzo dużym sukcesem. Naszym celem było podmiotowe potraktowanie młodzieży i otwarcie mówiliśmy, że chodzi o przeistoczenie Tygodni Ewangelizacyjnych w konwencji pietystycznej Kościoła w imprezę ewangelizacyjno-misyjną o charakterze młodzieżowym, gdzie obszarem działania jest cały kraj, a nawet szerzej, i sądzę, że to się udało.

Na wielu zrobiło wrażenie bardzo osobiste przesłanie Stana i codziennie kilkadziesiąt czy kilkaset osób wychodziło do przodu, by zmanifestować w ten sposób swoją chęć oddania życia Bogu.

Ks. sen. Szarek widząc, że się sprawdziliśmy jako organizatorzy, pozostawił zielone światło już nie na jakiś jednorazowy eksperyment, ale na możliwość kontynuacji naszego działania podczas kolejnych Tygodni Ewangelizacyjnych i w ten sposób zostaliśmy dokooptowani jako członkowie Diecezjalnej Komisji Ewangelizacyjno-Misyjnej, która była bezpośrednim organizatorem tygodni. Mieliśmy odtąd wolną rękę jeśli idzie o działanie.

Towarzyszyło nam ogromne poczucie odpowiedzialności. W imprezie, w której uczestniczy kilka tysięcy osób, mówcy, którzy się pojawiają nie mogą być niewypałem, dlatego przez swoje osobiste kontakty zaczęliśmy z dużym wyprzedzeniem rekrutować mówców na następne Tygodnie Ewangelizacyjne. Niektórzy wymagali dwu, a niektórzy nawet czteroletniego zarezerwowania czasu i praktycznie poza osobą Billy Grahama przez Dziegielów przewinęli się wszyscy najlepsi mówcy na świecie, co było przejawem Bożej łaski, bo do wielu z nich, jak np. do Luisa Palau, zwracałem się jako człowiek znikąd, on nie wiedział, kim jestem. Z innymi nie było problemu, bo np.

z George'm Verwerem przyjaźniliśmy się już od wielu lat. Większość gości: Stan Mooneyham czy Samuel Kameleison dwukrotnie, Luis Palau, George Verwer, Ulrich Parzany to były nasze osobiste kontakty. Na przestrzeni lat poprzez grono przyjaciół, którzy mieli rozeznanie, mieliśmy szaloną odwagę, żeby zwracać się do najlepszych mówców na świecie, a ci, ku naszemu zaskoczeniu, przyjmowali zaproszenia. Później się okazywało, że przyjazd do kraju komunistycznego czy później, znajdującego się w okresie przejściowym też stanowił dla nich dużą atrakcję. Fakt, że mogli przemawiać na największej masowej imprezie ewangelizacyjnej bloku wschodniego, był dla nich frajdą i przywilejem. I nie ukrywam, że zależało mi, aby ostatni Tydzień Ewangelizacyjny, który organizuję, pozostał w pamięci, jako taki najbardziej przebojowy, dlatego zaprosiliśmy Jima Burnsa i Tony'ego Campolo. Wiedziałem wtedy, że nie ściągę do Dziegielowa większej „torpedy” niż Tony Campolo. (...)

Władze reagowały na to wszystko bardzo nerwowo. Ludzie z odpowiednich służb byli na każdym spotkaniu. Oni się bardzo bali imprezy masowej, bo nie wiedzieli, w co ona się może przeistoczyć. Były próby zastraszania, żeby zahamować rozwój tej pracy, bo bano się, że to się zaczyna wymykać spod kontroli. To było maltretowanie psychiczne, głównie najbliższych. (...)

Każdy TE był zrywem mobilizacyjnym nie tylko nas, organizatorów, ale wszystkich ludzi dobrej woli wokół i nigdy nie było problemów ze zdobywaniem produktów żywnościowych. Bywało, że ktoś składał np. krowę w ofierze. Pomoc z Zachodu miała raczej charakter marginalny, a poza tym panie, które pracowały w kuchni i traktowały to jako służbę duchową, robiły to z takim zaangażowaniem, że potrafiły z niczego zrobić pyszne ańtopfy, jak to się mówi po śląsku, pożywne i pyszne posiłki jednodaniowe. Odeszliśmy od tych eleganckich obiadów, jakie miały miejsce „na Kępie”, ale chodziło o przyspieszenie obsługi, zmniejszenie kolejek i obsłużenie jak największej ilości ludzi przy możliwie jak najmniejszym nakładzie środków i pracy. Nie pamiętam, żeby ta strona była jakimś mozołem. Poza tym to się odbywało wszystko w kapitalnym kolektywie, każdy znał swoją odpowiedzialność, był ścisły podział pracy. Za aprowizację odpowiedzialny był br. Paweł Szklorz i na pewno nikt nie głodował.

Tłumaczenie było dla mnie ogromnym przywilejem. Było to też dla mnie szkołą ewangelizacji, czy szkołą przemawiania, przekazywania Bożych prawd. Najcieplej i z największą frajdą wspominam tłumaczenie Samuela Kameleisona i Tony'ego Campolo. Najdosadniej formułował pewne stwierdzenia Tony Campolo, natomiast gdy chodzi o głębię i docieranie do ludzi na poziomie ich najbardziej intymnych potrzeb, tu mistrzem był Samuel Kameleison. Gdy zaś chodzi o największą wrażliwość kulturową, o doskonałe rozeznanie, czego ludzie potrzebują, jak myślą, to posiadał owe cechy Luis Palau. Jego zawsze cechowała ogromna ciekawość, co ludzie przeżywają, jak myślą, jakie mają problemy, z czym się borykają, co ich interesuje, jakie mają zamiłowania. I każda ewangelizacja z Luisem była poprzedzona wielogodzinnymi sesjami, kiedy Luis pytał, pytał, pytał, ja odpowiadałem na pytania a on na bieżąco modyfikował teksty, które już gdzieś wcześniej wykorzystał i adekwatnie i do wrażliwości kulturowej, i potrzeb kulturowych, i do sytuacji danego kraju, potrafił to doskonale odnieść. I to robiło ogromne wrażenie. (...)

Jeśli chodzi o pytajniki, symbol TE, kiedyś na kongresie ruchu studenckiego w Norwegii moja żona Alinka widziała podobny symbol. Jego koncepcja jest taka: im dalej od krzyża, tym więcej wątpliwości, tym więcej pytań; im bliżej krzyża, tym mniej wątpliwości, stąd znak zapytania stopniowo się wyprostowuje i przyjmuje wyprostowaną postać wykrzyknika, jakim jest krzyż. Autorstwo jest Ali, ale jako osoby, która to opracowała, a nie wymyśliła od podstaw. (...)

Przez Dziegielów przewinęło się kilkadziesiąt tysięcy osób, decyzję życia z Chrystusem podjęło kilka, o ile nie kilkanaście tysięcy i nie ma zboru ludzi świadomie wierzących, którzy by nie wiedzieli, co to jest Dziegielów, o ile nie przewinęli się przez Dziegielów lub nie zostali zachęceni przez materiały, które potem z Dziegielowa do nich dotarły. Uważam, że na przestrzeni czasu w skali kraju ta impreza pełniła i ufam, że nadal to będzie robić, rolę takiej tuby ewangelizacyjnej, która mobilizuje, dociera i wypycha ludzi na zewnątrz.”

/H. Wieja/

„Drogą szli ludzie przeważnie młodzi, niosąc wysoko załadowane, kolorowe plecaki. Kierunek wyznaczały im drogowskazy z napisem: Ewangelizacja. Przedtem, jadąc pociągiem widzieli z okien plakaty: „Jezus Panem? Tak! Także Twoim!” Miejsce, do którego zdążali to duży namiot cyrkowy, rozbity na zielonej trawie wśród łagodnych wzgórz Ziemi Cieszyńskiej. U wejścia czekał na nich jeszcze jeden plakat, tym razem bez słów, plakat – symbol: znak zapytania powoli prostuje się w krzyż, który jest wykrzyknikiem. Symbol ewangelizacji, znak Dziegielowa.”

/K. Lindenberg/

„Kiedy stoi się z przodu przed grupą 200 dzieci i ma się zająć jej uwagę przez kilka minut, i widzi się te rozbawione, nie mogące usiedzieć na miejscu, nieprzewidywalne w reakcjach maluchy, ma się wrażenie, że nic z tego, o czym się właściwie mówi, nie może do nich dotrzeć. To jest specyfika pracy z dziećmi – one są w ciągłym ruchu, gdy są znudzone ziewają, kopią kolegę, lub mówią wprost „Mam dosyć” czy „Chcę siusiu” i wychodzą. Inaczej niż dorośli, którym dobre maniere nie pozwalają dać po sobie poznać, czy uważają, czy nie, czy są zainteresowani, czy się nudzą. Ale tak naprawdę, mimo że wszystko wskazuje na to, że dzieci są zajęte czymś zupełnie innym niż słuchanie, dopiero następnego dnia okazuje się, że nie ma pytania w konkursie, na które brak odpowiedzi. Każde pytanie wywołuje las rąk w górze.

Kiedyś bardzo żywy czterolatek opowiedział swojej sceptycznie nastawionej do tego, co się mówi w dużym namiocie mamie książeczkę bez słów (łatwo przyswajalną przez dzieci metoda wyjaśnienia ewangelii). Nie zawiódł się – mama zrozumiała. Dzieci więc nie tylko potrafią zrozumieć dobrą nowinę, one mogą też dotrzeć z nią do swoich rodziców.

Codziennie po skończonej ewangelizacji bardzo dużo dzieci zostawało do rozmów duszpasterskich: chciało powierzyć swoje życie Panu Jezusowi, pomodlić się, opowiedzieć o swoich problemach. I czasami rodzice byli tu przeszkodą. Zdarzało się, że dziecko płakało, bo czuło tak wielką potrzebę rozmowy, a mama czy babcia ciągnęły je za rękę do autobusu.

Rodzice potrafili też przeszkadzać swoją nadopiekuńczością. Przychodzili w trakcie trwania zajęć, bo chcieli np. napoić pociechę sokiem. I wtedy cała grupa trzylatków wołała: „Ja też, ja też!” lub rozklejała się, bo chciała do swojej mamy. Naprawdę zaangażowanie, cierpliwość, opanowanie i pomysłowość pracowników to powód do wielkiej wdzięczności Panu Bogu.

Później namiot dla dzieci przeniesiony został w okolice „Betzdy”. Tam też, w kaplicy zaczęły odbywać się ewangelizacje dla grupy najstarszej, podczas gdy dwie pozostałe grupy, młodsza i średnia zajęły dwa namioty - biały i żółty.

Od tego roku organizatorem ewangelizacji dla dzieci jest Duszpasterstwo wśród Dzieci działające w ramach Centrum Misji i Ewangelizacji (przedtem na tym polu działała Misja Ewangelizacyjna wśród Dzieci – MED – z ramienia Chrześcijańskiej Fundacji „Życie i Misja” z Ustronia). W planach jest podział na więcej grup wiekowych oraz wykorzystywanie różnych nowatorskich sposobów ewangelizacji, np. przez sztukę – formy teatralne, zwł. lalkarskie czy radio to nowoczesne narzędzia pracy (przy ciągłym zastosowaniu tego najstarszego i niezawodnego narzędzia, jakim jest modlitwa). Poza tym prace plastyczne wykonywane przez dzieci mają mieć bardziej trwały charakter, mają przypominać o głównym temacie tygodnia (jednym z pomysłów jest np. wspólne budowanie makiety murów Jerozolimy).

I jeszcze jedna rzecz. Tygodnie Ewangelizacyjne to dla wielu początek poważnego zaangażowania się w pracę z dziećmi lub możliwość praktycznego wykorzystania nowo nabytej teorii. Tu ciocie i wujkowie uczą się odpowiedzialności za młodszych, tu uczą się radzenia sobie z dyscypliną. To ich chrzest bojowy.”

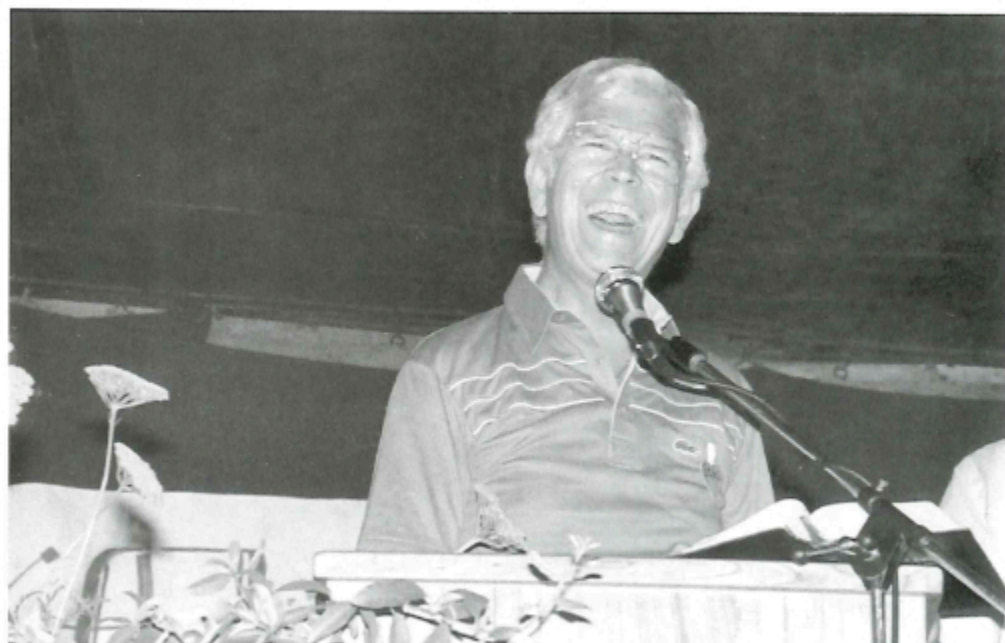
/J. Gazda/



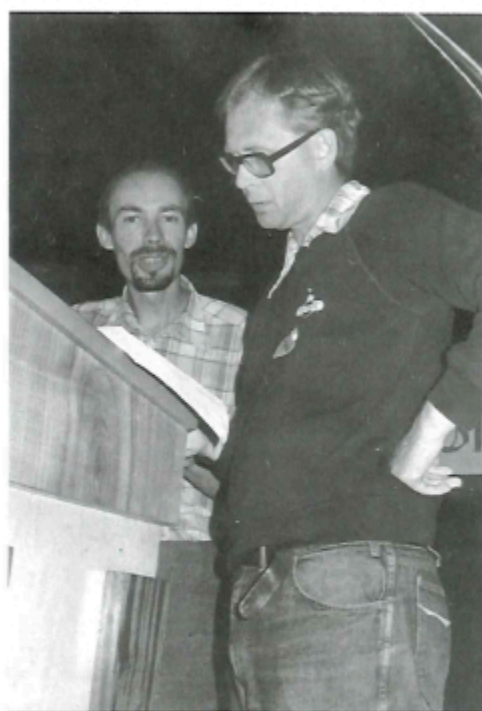
Do 1985 rejestrację prowadziły siostry diakonisy.



Widownia namiotu cyrkowego. Za stołem mikserskim A. Macura.



Rok 1983. Ewangelista Stanley Mooneyham.



Rok 1983. Wykładowca
Agne Nordlander
i tłumacz Adam Król.



Rok 1986. W pierwszym rzędzie trzeci od prawej ewangelista Matt Nyagwaswa z Tanzanii.



Rok 1985. Grupa „Emmanuel”.



Rok 1984. Od prawej: H. Wieja, Z. Kłapa, L. Czyż, B. Bagsik (?).



Rok 1984. Koncert zespołu „Koinonia”.



Rok 1983. Zespół „Koinonia”. Na pierwszym planie B. Bąsik.



Stoisko księgarni „Logos”.



Pole namiotowe chłopców.



Chórek dziecięcy M. Gawlasowej z Wisły.



Grupa prowadząca śpiew. Od lewej: ks. L. Czyż, E. Kowal, A. Macha, M. Stępień, P. Kominek.



Rok 1987. Ewangelista Luis Palau z tłumaczem Henrykiem Wiją.



Rok 1990. Ewangelista Ulrich Parzany z tłumaczem.



Rok 1989. Ewangelista Ravi Zacharias.



Rok 1984. Ewangelista Samuel Kameleison.



Rok 1996. Wykładowca Samuel Doherty i tłumacz Czesław Czudek.



Rok 1997. Wykładowca Stuart McAllister z tłumaczem.



Przełożona diakonatu „Eben-Ezer”, s. Lidia Gottschalk i ks. Leszek Czyż.



Janina Gazda zachęca do pracy wśród dzieci.



Grupa prowadząca śpiew: Leszek, Renia, Paweł, Agnieszka i Tomek.



Na scenie słuchacze Szkoły Dramy.



1000 bułek dla 1000 uczestników TE.



Stoisko DEOrecordings na terenie TE.



Ewangelizacja dla dzieci.



Ulrich Parzany i Dick Dowsett - goście TE '95.



Przygotowania pomieszczeń dawnego Domu Dziecka na potrzeby uczestniczek TE.



Zeltmeister Helmut Christ z żoną.



Rok 1998. Namiot po raz ostatni powraca do Siegen.



TEMATYKA WYKŁADÓW, EWANGELIZACJI I SEMINARIÓW

TE '63

Tematy wykładów

1. Wylanie Ducha Świętego (ks. T. Terlik).
2. Owoc wylania Ducha Świętego (ks. A. Hławiczka).
3. Nawrócenie wg źródeł norweskich (ks. J. Noga).
4. Działalność Piotra i Jana (ks. T. Wojak).
5. Działalność Diakonów (ks. R. Fiszka).
6. Nawrócenie Saula i I podróż misyjna (ks. T. Bruell).
7. II podróż misyjna ap. Pawła (ks. P. Sikora).
8. III podróż misyjna i uwięzienie ap. Pawła (ks. A. Jagucki).

Tematy ewangelizacji

1. Kto będzie wzywał imienia Pańskiego zbawiony będzie (org. Wisła, R. Gawlas).
2. Gdy się modlili, zatrzęsło się to miejsce i zostali napełnieni Duchem Świętym (Bielsko, inż. S. Hławiczka).
3. Wam to Bóg wzbudził Jezusa, aby wam błogosławił (Goleszów, ks. T. Terlik).
4. Trzeba więcej słuchać Boga niż ludzi (Skoczów, ks. J. Noga).
5. I natychmiast spadły z oczu jego łuski i przejrzał (Ustroń, K. Hławiczka, A. Lisztwan).
6. Ale ja o nic nie dbam, tylko aby z radością dokonać swego biegu (Dziegieleń, s. Jadwiga).
7. Przyjmiecie moc Ducha Świętego i będziecie mi świadkami (Cieszyn, ks. A. Jagucki, ks. G. Burchart).

TE '64

Tematy wykładów

1. Moc Ducha Świętego działająca w zborze.
2. Zasadnicze myśli ap. Pawła: zbawienie z łaski (ks. G. Burchart).
3. Chrystus dla wszystkich (ks. A. Wegert).
4. Budowa Kościoła - wzrost Ciała Chrystusowego.
5. Nowe życie w Chrystusie.
6. Dom chrześcijański.

Tematy ewangelizacji

1. Boży plan zbawienia.
2. Zbór ułaskawionych grzeszników.
3. Kościół - społeczność świętych.
4. Jedność Ducha.
5. Nowy człowiek członkiem Ciała Chrystusowego.
6. Dzieci światłości - Chrystus w nas.
7. Życie w mocy Chrystusa.
8. Pokój, miłość, łaska.

TE '65

Tematy wykładów

1. Powstanie zboru w Tesalonikach (ks. dr T. Wojak).
2. Wzór zboru oczekującego Pana (ks. bp K. Kotula).
3. Sługa ewangelii a zbor (ks. R. Fiszkal).
4. Nadzieja tych, którzy są w Chrystusie (ks. bp K. Kotula).
5. Duch, dusza i ciało (ks. dr A. Jagucki).
6. Znaki poprzedzające powtórne przyjście Pańskie (ks. bp K. Kotula).
7. Nauka apostołska ostoją wobec zwodzicieli (s. Jadwiga).

Tematy ewangelizacji

1. Słowo, z którego zrodziła się wiara Tesaloniczan (ks. H. Ćmok).
2. Ewangelia mocą Bożą w życiu zboru (K. Hławiczka).
3. Chwała i radość świadka ewangelii (Ks. H. Ćmok).
4. Kara za nieposłuszeństwo ewangelii (K. Hławiczka).
5. Powołanie i wybranie drogą do chwały (ks. H. Ćmok).
6. Zawsze gotowi na przyjście Pańskie (K. Hławiczka).
7. Znaczenie znajomości Pisma Świętego (ks. H. Ćmok).
8. Pokój zawsze i wszelkim sposobem (K. Hławiczka).

TE '66

Tematy wykładów

1. Autor listów i adresaci (ks. dr T. Wojak).
2. Chrześcijanin w odróżnieniu od świata (ks. bp A. Wantuła).
3. Chrześcijanin w stosunku do świata (ks. bp K. Kotula).
4. Chrześcijanin w zborze Chrystusowym (ks. R. Fiszkal).
5. Rola starszych w zborze (ks. bp K. Kotula).
6. Kosztowne dary Boże i konieczność ich pomnażania (s. Jadwiga).
7. Dzień Pański (ks. bp K. Kotula).

Tematy ewangelizacji

1. Odrodzenie ku nadziei żywej (R. Gawlas, A. Lisztwan, s. Jadwiga).
2. Powołanie z ciemności ku dziwnej światłości (W. Król, J. Czyż, ks. G. Burchart).
3. Cierpienie to łaska (ks. A. Jagucki, ks. G. Burchart, M. Oczkowski).
4. Radujcie się z tego, żeście uczestnikami cierpienia Chrystusowego (ks. G. Burchart, A. Koenig).
5. Dawajcie odpór diabłu (ks. G. Burchart, P. Szarzec).
6. Pewność nadziei chrześcijańskiej (ks. R. Burchart, J. Podzorski, G. Gaś).
7. Strzeżcie się fałszywych proroków (K. Hławiczka, ks. G. Burchart, Szlauer).
8. Wzrastajcie w łasce i znajomości Pana (A. Lisztwan, ks. G. Burchart, J. Czyż).

TE '67

Tematy wykładów

1. Syn człowieczy - drugi Adam (ks. dr A. Jagucki).
2. Jezus Zbawicielem od grzechu, a przez to Kapłanem (ks. R. Fiszkal).
3. Jezus Odkupicielem spod władzy szatana, a przez to Królem (ks. T. Terlik).

Tematyka wykładów i ewangelizacji

4. Jezus zwycięzcą nad śmiercią, a przez to zmartwychwstaniem i żywotem (ks. bp K. Kotula).
5. Jezus Synem Bożym i Bogiem (s. Jadwiga).
6. Jezus Duchem i Panem (ks. bp K. Kotula).
7. Jezus Oblubieńcem Kościoła - oblubienicy (K. Hławiczka).

Tematy ewangelizacji

1. Początkiem drogi do Boga jest poznanie grzechu (ks. A. Jagucki, A. Koenig, G. Gaś).
2. Spowiedź osobista (ks. T. Terlik, s. Jadwiga, ks. A. Jagucki).
3. „Tania łaska” (ks. A. Jagucki, J. Wizner, J. Śliwka).
4. Pewność zbawienia - ustawiczna pokuta (ks. A. Jagucki, Czudek, K. Kajzar).
5. Po nawróceniu - co dalej? (A. Lisztwan, R. Gawlas, ks. A. Jagucki).
6. Obecność Chrystusa w społeczności wierzących (S. Hławiczka, ks. J. Gross, ks. A. Jagucki).
7. Wolność chrześcijanina - właściwy jej miernik: służba (J. Pilch, J. Czyż, ks. A. Jagucki).
8. Jedynie Pismo Święte (K. Hławiczka, W. Król, ks. A. Jagucki).

TE '68

Tematy wykładów

1. Ten, który jest, był i ma przyjść (ks. T. Terlik).
2. List do zboru w Efezie - zwycięstwo przez powrót do pierwszej miłości (S. Hławiczka).
3. List do zboru w Smyrnie - zwycięstwo w uciskach (s. Jadwiga).
4. List do zboru w Pergamie i Tiatyrze - zwycięstwo przez wierność (ks. bp K. Kotula).
5. List do zboru w Sardes - zwycięstwo życia nad martwością (ks. T. Bruell).
6. List do zboru w Filadelfii - zwycięstwo w mocy Ewangelii (ks. R. Fiszkal).
7. List do zboru w Laodycei - zwycięstwo przez podjęcie decyzji (K. Hławiczka).

Tematy ewangelizacji

1. Czy wiesz, że bliskie jest przyjście Pańskie? (ks. dr T. Wojak, G. Gaś, K. Hławiczka).
2. Czyś zachował pierwszą miłość? (A. Lisztwan, teol. E. Gajdacz, A. Koenig).
3. Czym są ci uciski dla Pana? (S. Hławiczka, W. Król, ks. A. Hławiczka).
4. Czy jesteś wierny Panu? (K. Kajzar, ks. A. Jagucki, ks. J. Gross).
5. Czy należysz do żywych, czy do umarłych? (ks. M. Gringiel, J. Pilch).
6. Czy wszedłeś już przez otwarte drzwi? (Diakonat).
7. Jaki jesteś w oczach Pana - letni, zimny czy gorący? (ks. L. Steinhagen, R. Kędzior, R. Gawlas).
8. Czy słyszysz, co tobie mówi Bóg? (s. Jadwiga, K. Hławiczka, ks. dr A. Jagucki).

TE '69

Tematy wykładów

1. Wesele zwycięskiego Baranka (s. Jadwiga).
2. Przyjście Chrystusa, zwycięzcy nad antytrójcą: diabłem, zwierzęciem i fałszywym prorokiem (ks. T. Terlik).
3. Tysiącletnie Królestwo (s. Jadwiga).
4. Sąd Ostateczny (ks. dr T. Wojak).
5. Nowe niebo i nowa ziemia (ks. K. Kubisz).
6. Nowa ludzkość i nowe życie (ks. A. Hławiczka).

Tematyka wykładów i ewangelizacji

Tematy ewangelizacji

1. Czy przygotujesz się na wesele Baranka? (ks. J. Gross, A. Mizia, J. Czyż).
2. Czy masz udział w zwycięstwie Jezusa? (ks. M. Gringiel, J. Pilch, teol. J. Kozieł).
3. Czyś zapisany w Księdze Żywota? (ks. dr A. Jagucki, ks. J. Gross, M. Oczkowski).
4. Czy jesteś nowym stworzeniem? (ks. J. Walter, ks. Kaczmarczyk, R. Gawlas).
5. Czy należysz do ludu Bożego? (ks. J. Szarek, G. Gaś, J. Pilch).
6. Czy jesteś chrześcijaninem? (ks. T. Bruell, J. Pilch, teol. E. Gajdacz).
7. Czy wejdiesz przez bramę do miasta świętego? (ks. J. Gross, ks. dr A. Jagucki, A. Lisztwan).

TE '70

Tematy wykładów

1. Wiara a wiedza (ks. dr W. Gastpary).
2. Wiara w znaczeniu potocznym i biblijnym (ks. J. Walter).
3. Pismo Święte źródłem wiary (ks. J. Motyka).
4. Wiara dziełem Ducha Świętego.
5. Wiara jest pewnością spełnienia się obietnic Bożych (ks. A. Hławiczka).
6. Wiara zapewnia udział w dobrach Chrystusowych (ks. R. Fiszkal).

Tematy ewangelizacji

1. Wiara podstawą życia chrześcijańskiego (R. Gawlas, ks. J. Kozieł, dr P. Toasperm).
2. Pozory wiary (teol. E. Gajdacz, S. Hławiczka, dr Toasperm).
3. Jezus jest podstawą zbawienia (ks. G. Szklorz, J. Podzorski).
4. Posłuszeństwo wiary (A. Mizia).
5. Wiara pokonuje przeszkody (ks. M. Gringiel, M. Oczkowski).
6. Wiara prowadzi do pełni życia duchowego (ks. J. Feruga, Pilch).
7. Owoce wiary (ks. T. Bruell, Pilch).
8. Czy twoja wiara jest biblijna? (ks. K. Santarius, A. Lisztwan).

TE '71

Tematy wykładów

1. Potrzeba zbawienia (ks. T. Terlik).
2. Co Bóg uczynił dla naszego zbawienia? (ks. Schreiber, ks. J. Walter).
3. Co my mamy uczynić dla naszego zbawienia? (J. Fischer).
4. Jakimi ludźmi są zbawieni? (ks. T. Bruell).
5. Do czego zobowiązuje zbawienie? (ks. J. Sachs).
6. Pełnia zbawienia (ks. dr A. Jagucki).

Tematy ewangelizacji

1. Kim jest dla ciebie Chrystus? (ks. J. Szarek, J. Czyż, Czudek).
2. Kim jest dla ciebie Jezus? (s. Maria, ks. K. Samiec, R. Gawlas).
3. Sługa, Pan, Król (J. Pilch, ks. T. Bruell, ks. M. Werner).
4. Zbawiciel, Sędzia (ks. J. Feruga, ks. E. Gajdacz, G. Gaś).
5. Wódz, Księżę Pokoju (ks. H. Szreder, M. Oczkowski, A. Mizia).
6. Syn Człowieczy, Ojciec Wieczności (ks. R. Pastucha, ks. J. Kozieł, R. Podzorski).
7. Kamień obrazu, kamień węgielny (ks. A. Czyż, ks. T. Terlik, Hojdysz).
8. Lew, Baranek (E. Kaleta, A. Lisztwan).

Tematyka wykładów i ewangelizacji

TE '72

Tematy wykładów

1. Czy jest życie wieczne?
2. Skażenie istoty ludzkiej.
3. Jak się otrzymuje życie wieczne?
4. Znaki życia wiecznego.
5. Wzrost i dojrzewanie chrześcijanina.
6. Czy życie wieczne można stracić?
7. Pełnia życia wiecznego.

Tematy ewangelizacji

1. Czy masz życie wieczne?
2. Czy zostałeś wyrwany z mocy ciemności?
3. Tęsknota za życiem wiecznym.
4. Czy masz społeczność z Bogiem?
5. Czy jesteś chlubą dla zboru Bożego?
6. Czy imię twoje jest zapisane w Księdze Żywota?
7. Coś wybrał: życie czy śmierć?
8. Pewność zbawienia.

TE '73

Tematy wykładów

1. Stosunek Pana Jezusa do Ojca (ks. T. Terlik).
2. Stosunek Pana Jezusa do ludzi (s. Ruta).
3. Doskonałość Pana Jezusa (ks. E. Gajdacz).
4. Pan Jezus jako Sługa (ks. H. Czembor).
5. Pan Jezus jako Zbawiciel (S. Hławiczka).
6. Jezus Chrystus - Król Królów i Pan Panów (ks. dr A. Jagucki).

Tematy ewangelizacji

1. Czy miłujesz Pana Boga nade wszystko? (J. Czyż, R. Gawlas, ks. T. Terlik).
2. Czy miłujesz bliźniego swego jak siebie samego? (ks. J. Szarek, J. Pilch, teol. L. Macieszczak).
3. Imię Jezus nad wszelkie imię (ks. T. Bruell, J. Pilch, S. Hławiczka).
4. Czy wierzysz, że Jezus jest Synem Bożym? (s. Maria, R. Gawlas).
5. Czy przyjąłeś Jezusa jako Zbawiciela? (Niemczyk, J. Pilch, ks. E. Gajdacz).
6. Czy szukasz najpierw Królestwa Bożego? (teol. L. Macieszczak, J. Pilch).
7. Czy wiesz, że Pan Jezus jest twoim Panem? (J. Śliwka, K. Kajzar, ks. K. Samiec).
8. Pan Jezus przyjdzie powtórnie (A. Lisztwan, G. Gaś, ks. dr A. Jagucki).

TE '74

Tematy wykładów

1. Zbawcze poselstwo dla każdego (B. Enholz-Narzyńska).
2. Na skutek winy wobec Boga świat w sytuacji bez wyjścia (ks. T. Terlik).
3. Posłani do świata - ewangelizacja indywidualna (M. Gawlasowa).
4. Uwolnienie bez zasługi (ks. J. Walter).
5. Liczenie się z Niewidzialnym (s. Ruta)

Tematyka wykładów i ewangelizacji

6. Pokój z Bogiem przez pojednanie (R. Gawlas).
7. Dwie linie w dziejach ludzkości (M. Oczkowski).

Tematy ewangelizacji

1. Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego... (ks. J. Szarek, M. Oczkowski, teol. L. Macieszczak).
2. Rz 1:19-25 (R. Gawlas, J. Pilch, ks. E. Gajdacz).
3. Rz 3:24; Łk 23:39-43 (ks. J. Zajączkowski, ks. J. Kozieł, A. Lisztwan).
4. Rz 4:13-22; 1 M. 12:15,1-6 (ks. R. Pastucha, S. Malina, ks. T. Bruell).
5. Dwie linie ludzkości i jej dziejów (J. Pilch, A. Cieślak, ks. T. Terlik).
6. Radosna pewność wiary (E. Kaleta, W. Król, ks. T. Terlik).

TE '75

Tematy wykładów

1. Słowo Boże jest światłością i życiem (ks. bp J. Narzyński).
2. Słowo Boże jest objawione (R. Gawlas).
3. Słowo Boże jest nasieniem i przynosi plon (ks. R. Fiszka).
4. Słowo Boże osądza i prowadzi do upamiętania (ks. R. Janik).
5. Słowo Boże jest prawdą i wymaga wiary (s. Maria).
6. Słowo Boże jest obietnicą i wzbudza nadzieję (A. Lisztwan).
7. Biblia na co dzień (ks. J. Szarek).

Tematy ewangelizacji

1. Bóg mówi do ciebie (A. Mizia, ks. J. Szarek, S. Hławiczka).
2. Do kogo pójdziesz? (J. Czyż, ks. R. Mikler).
3. Czy wydajesz owoce godne upamiętania? (W. Olszowski, ks. Baworowski).
4. Słowo Boże jako ogień trawiący i jako młot kruszący (H. Wieja, ks. J. Szarek).
5. Co zdziałało u ciebie Słowo Boże? (ks. T. Terlik, ks. dr A. Jagucki).
6. Słowo Boże ostoją w życiu doczesnym (J. Szarzec, A. Lisztwan, ks. T. Bruell).
7. Tylko Pismo Święte (H. Król, ks. M. Gringiel).
8. Chcę się Słowem Twym żywić (M. Oczkowski, ks. T. Terlik, J. Pilch).

TE '76

Tematy wykładów

1. Napięcia w domu Jakuba - początek wiary Józefa (ks. J. Gross, s. Maria).
2. Ucisk początkiem nauki w szkole Bożej (ks. J. Walter).
3. Nauka cierpliwości (ks. J. Feruga).
4. Obraz Pana Jezusa w życiu Józefa (ks. J. Pośpiech).
5. Bóg doświadcza człowieka (ks. R. Pastucha).
6. Doświadczenia człowieka z Bogiem (ks. dr J. Gryniakow).
7. Błogosławiony błogosławieństwem (ks. T. Terlik).

Tematy ewangelizacji

1. Źródło napięć (R. Pastucha, G. Gaś, ks. T. Terlik).
2. Błogosławieństwo ucisku w życiu wierzącego (M. Oczkowski, H. Wieja, ks. R. Mikler).
3. Owoce cierpliwości (diakoniat).

Tematyka wykładów i ewangelizacji

4. Błogosławieństwo prób Bożych (P. Cieślak, A. Mizia, R. Gawlas).
5. Doświadczenia wierzącego z Bogiem (J. Szarzec, E. Kaleta, ks. M. Gringiel).
6. Błogosławieni („DEOdecyma”).
7. Bóg wybawia (J. Pilch, A. Lisztwan, ks. T. Terlik).

TE '77

Tematy wykładów

1. Jezus rozmawia z uczniami o powszedniości grzechu (ks. E. Gajdacz).
2. Czy „religijny” człowiek potrzebuje zbawienia? (R. Gawlas).
3. Problem samozbawienia w zborze w Laodycei (ks. J. Pośpiech).
4. Wiara a ludzie wykształceni (ks. dr A. Jagucki).
5. Jezus wobec ślepych cieleśnie i duchowo (ks. R. Pastucha).
6. Istota wiary (ks. J. Walter).
7. Wyznanie Piotra (ks. J. Szarek).

Tematy ewangelizacji

1. Co daje spotkanie z Jezusem? (s. Maria, J. Pilch, ks. M. Gringiel).
2. Trzy kroki do zbawienia (ks. E. Gajdacz, E. Kaleta, G. Gaś).
3. Zbawienie z łaski przez wiarę (ks. J. Kozieł, J. Pilch, ks. J. Szarek).
4. Wiara a chcenie - rola woli (R. Gawlas, ks. R. Pastucha, A. Lisztwan).
5. Jezus a głuchoniemi (ks. J. Walter, P. Cieślak, R. Gawlas).
6. Ślepy Bartymeusz (J. Pilch, ks. T. Terlik).
7. Czego uczymy się od Jezusa? (A. Mizia, J. Szarzec, ks. T. Bruell).
8. Życie wieczne (s. Ruta, J. Pilch, ks. dr A. Jagucki).

TE '78

Tematy wykładów

1. W drodze do Kościoła służącego (ks. T. Bruell).
2. Diakonia w świetle Ksiąg Symbolicznych i w ewangelicyzmie (ks. J. Pośpiech).
3. Od chrześcijaństwa Piotrowego przez Pawłowe do Janowego (ks. dr A. Jagucki).
4. Diakonia w Kościele starożytnym i średniowiecznym (M. Oczkowski).
5. Kościół służący w życiu zboru (ks. T. Terlik).
6. Nowa społeczność w Chrystusie (ks. T. Terlik).

Tematy ewangelizacji

1. Współpracownikami Bożymi jesteśmy (s. Maria, R. Gawlas, ks. J. Szarek).
2. Odpowiedzialność sług Chrystusowych przed Bogiem (J. Pilch, ks. T. Bruell, J. Szarzec).
3. Służba nasza niegdyś i teraz (J. Pilch, ks. Z. Kowalczyk, J. Cieślak).
4. Pan wyposaży i żąda rozrachunku (E. Kaleta, J. Pilch, ks. J. Bađura).
5. Służba Chrystusowa służbą bliźnim (P. Szklorz, T. Sikora, ks. R. Mikler).
6. Nikt nie może dwóm panom służyć (G. Gaś, P. Cieślak, ks. E. Gajdacz).
7. Dary Ducha w służbie bliźniego i Kościoła (Podzorski, s. Ruta, ks. J. Walter).
8. Owoce Ducha w służbie bliźniego (J. Śliwka, A. Lisztwan, ks. T. Terlik).

TE '79

Tematy wykładów

1. Zbawienie oczekiwane i zgotowane (ks. dr A. Jagucki).
2. Istota wiary (ks. J. Gross).
3. Znamiona wiary (ks. T. Bruell).
4. Przeszkody zagrażające wierze (ks. dr H. Czembor).
5. Wiara wypróbowana (A. Lisztwan).
6. Wzrost we wierze (R. Gawlas).

Tematy ewangelizacji

1. Dusza moja woła do Ciebie, Boże (ks. dr A. Jagucki).
2. Jezus Chrystus jest moim Panem (J. Śliwka, Procner, ks. A. Czyż).
3. Jaką masz wiarę? (G. Hojdysz, ks. L. Macieszczak, E. Kaleta).
4. Wiara zmieniająca życie (J. Pilch, J. Pilch, ks. K. Samiec).
5. Co zagraża twojej wierze? (ks. J. Badura, J. Szarzec, J. Polok).
6. Wiara wystawiona na próby (T. Sikora, ks. J. Koziół, R. Pastucha).
7. Wiara i jej wzrost (P. Szklorz, s. Maria, ks. T. Terlik).
8. Co mamy przez wiarę w Chrystusa? (R. Pastucha, M. Oczkowski, ks. J. Walter).

TE '80

Tematy wykładów

1. Kim jest Jezus Chrystus? (ks. J. Szarek).
2. Bezbożny, a jednak umiłowany (s. Ruta).
3. Droga do wiary (ks. J. Walter).
4. Kiedy staję się chrześcijaninem? (ks. dr A. Jagucki).
5. Przez co Kościół staje się Kościołem? (ks. L. Macieszczak).
6. U stołu Pańskiego (ks. J. Gross).

Tematy ewangelizacji

1. Jakim bogactwem obdarza nas Trójjedyny Bóg? (R. Pastucha, H. Lisztwan, ks. J. Szarek).
2. Kim jest Jezus dla ciebie? (A. Mizia, P. Cieślar, ks. T. Terlik).
3. Jak znaleźć łaskawego Boga? (ks. M. Uglorz, s. Ruta, ks. T. Raszyk).
4. Kogo woła Pan do swej służby? (J. Pilch, J. Cieślar, ks. L. Macieszczak).
5. Co daje Pan wierzącym? (J. Szarzec, ks. A. Hławiczka, s. Maria).
6. Co daje tobie kościół? (J. Pilch, W. Radwański, ks. K. Samiec).
7. Mamy powód do radości (J. Śliwka, E. Kaleta, ks. A. Czyż).
8. Bądź wierny (ks. dr A. Jagucki, M. Oczkowski, A. Lisztwan).

TE '81

Tematy wykładów

1. Istota Ducha Świętego (s. Ruta).
2. Napętnienie Duchem Świętym (A. Lisztwan).
3. Duch Święty - duch demoniczny - duch ludzki (R. Gawlas).
4. Różnorodność darów i różnorodność posług (ks. dr A. Jagucki).
5. Świadectwo słowem i życiem w pełni mocy Ducha Św. (ks. J. Walter).
6. Uczynki ciała i owoc Ducha (ks. J. Gross).

Tematyka wykładów i ewangelizacji

Tematy ewangelizacji

1. Bóg zesłał Ducha (J. Czyż, s. Ruta, ks. A. Czyż).
2. Co czyni Duch Św. w naszym życiu? (Kędzior, s. Danuta, ks. J. Gross).
3. Kiedy możemy zostać napełnieni Duchem Św.? (ks. A. Podzorski, J. Pilch, P. Cieślar).
4. Służba dla Jezusa w pełni mocy Ducha Św. (A. Król, s. Lidia, M. Gawlas).
5. Różne sposoby działania ku wspólnemu pożytkowi (W. Olszowski, R. Pastucha, ks. J. Walter).
6. Świadectwo sprawowane przez Ducha Św. (ks. T. Bruell, E. Kaleta, s. Maria).
7. Owoc Ducha w naszym życiu (ks. K. Bauman, J. Pilch, Raszyk).
8. Jedność i chwała zboru (R. Gawlas, ks. dr A. Jagucki, A. Lisztwan).

TE '82

Tematy wykładów

1. Jezus Chrystus jedynym pośrednikiem (ks. A. Czyż).
2. Jezus jedyną drogą zbawienia (H. Wieja).
3. Kościół Chrystusowy Jego owczarnią (ks. J. Gross).
4. Jezus życiem mego życia (M. Oczkowski).
5. Jezus zaspokaja głód życia wiecznego (ks. J. Szarek).
6. Pewność zmartwychwstania do życia wiecznego (ks. J. Szarek).

Tematy ewangelizacji

1. Prawdziwa światłość przyszła na świat (A. Lisztwan, ks. A. Czyż).
2. Jezus Chrystus, jedyny nasz pośrednik (ks. T. Bruell, J. Szarzec).
3. Jezus Chrystus drogą, prawdą i życiem (J. Czyż, A. Wieja, ks. R. Mikler).
4. Znamiona owiec Chrystusowych (J. Pilch, s. Ruta, ks. dr A. Jagucki).
5. Jesteś latoroślą krzewu winnego (B. Heczko, E. Kaleta).
6. Jezus jako chleb żywota (A. Macura, ks. R. Dorda).
7. Chrystus naszym zmartwychwstaniem (ks. R. Pawlas, R. Pastucha).
8. Boże dzieci czynicielami pokoju (ks. J. Walter, R. Gawlas).

TE '89

Tematy seminariów

1. Porozumiewanie się i rozwiązywanie konfliktów (E. i M. Cieślar).
2. Izrael, Żydzi, naród wybrany (W. Radwański, ks. T. Bruell).
3. Trwanie w Chrystusie warunkiem owocnego życia (J. Broda).
4. Muzyka chrześcijańska - czy jest coś takiego? (H. Król).
5. Indywidualna ewangelizacja (A. Pilch).
6. Grupy domowe wymiarem żywego zboru (P. Gumpert).
7. Miłość, seks, małżeństwo (A. i H. Wieja).
8. Kobieta kobiecie (A. Wieja).
9. Komu służy Błękitny Krzyż? (M. Oczkowski).
10. Czym jest prawda? (R. Gawlas).
11. Duchowe prowadzenie dziecka w rodzinie chrześcijańskiej
12. Psychiczne i duchowe dojrzewanie chrześcijanina (J. Marcol).
13. Choroba - ślepy los, czy świadomy wybór? (A. Wiejowa).
14. Pod Bożym kierownictwem (W. Nowak).
15. Choroby wieku dziecięcego chrześcijanina (W. Nowak).

TE '90

Tematy seminariów

1. Zadowolenie - atrybut, potrzeba czy obowiązek chrześcijanina? (M. Cieślak).
2. Temperamenty w małżeństwie (L. i L. Czyż).
3. Wskazówki dla rodziny chrześcijańskiej (J. Gazda).
4. Narzeczeństwo inwestycją w małżeństwo (J. i M. Kaniewscy).
5. Problemy dzieci - potrzeba zbawienia (J. Gazda).
6. Konsekwencje odrzucenia Boga w niektórych dziedzinach medycyny (A. Kolebacz).
7. Chrześcijańskie podejście do ekologii (A. Lisztwan).
8. Rola cierpienia w życiu człowieka wierzącego i niewierzącego (J. Marcol).
9. Zdrowe życie mimo stresu (W. Nowak).
10. Chrystus w obliczu politycznych napięć (W. Nowak).
11. Misja studentów wśród studentów (M. Pieszka).
12. Przewycięzanie nawyków (A. Pilch).
13. Prawne dowody zmartwychwstania Chrystusa (A. Rak).
14. New Age (A. Rak).
15. Przekłady Biblii na języki narodów (B. Schottendreyer).
16. Poznanie siebie pomocą w relacji z innymi (A. Wieja).

TE '91

Tematy seminariów

1. Radość w ewangelizowaniu (W. Byłok).
2. Biblijny zbór (F. Burklin).
3. Dziecko to też człowiek (A. Panek, M. Cieślak).
4. Chrześcijanin a polityka (M. Cieślak).
5. Specyfika kobiety i mężczyzny (L. i L. Czyż).
6. Dyscyplina duchowa (A. Hławiczka).
7. „Starzy” czy rodzice? Relacje pomiędzy nastolatkami a ich rodzicami (Z. Kłapa).
8. Emocje w życiu kobiety (G. Kozusznik).
9. Uzdrawienie zranionych emocji (J. Marcol).
10. Uświęcone życie rodzinne (W. Nowak).
11. Atrybuty osobowości (E. Pieszka).
12. Tyrania czasu (M. Pieszka).
13. W kierunku dojrzałości (A. Pilch).
14. Sposoby wyrażania miłości w relacji mężczyzna - kobieta (A. Wieja).

TE '92

Tematy seminariów

1. Zabobony i okultyzm w natarciu (F. Burklin).
2. Tłumaczenie Biblii na języki świata (B. Schottendreyer).
3. Jak odnieść sukces w małżeństwie? (M. i Cz. Czudek).
4. Czas w życiu kobiety (H. Gatner).
5. Dzieci darem Pana (K. i Z. Kłapa).
6. Poznawanie woli Bożej (J. Marcol).
7. Dlaczego Misja Kobieta Kobięcie?
8. Budowanie zespołu (M. Pieszka).

Tematyka wykładów i ewangelizacji

9. Cechy nowego życia (A. Pilch).
10. Prawo a moralność - zaangażowanie chrześcijanina w społeczeństwie (A. Rak).
11. Przemiana umysłu (A. Wieja).
12. Odpowiedzialna miłość i wolność czyli poszukiwanie istoty chrześcijańskiej etyki i kultury (T. Żółtko).

TE '93

Tematy seminariów

1. Przytul mnie - kontakt fizyczny w małżeństwie i rodzinie (L. i L. Czyż).
2. Konflikt oczekiwań (A. i J. Marcol).
3. Przewycięzanie poczucia niższości (E. Szurmik).
4. Stawiam na kobietę! Mężczyźni o Misji Kobieta Kobiecie.
5. Zaufanie Chrystusowi a kontestacja (T. Żółtko).
6. Pokolenie przewlekłego stresu (H. Wieja).
7. Którędy do nieba, czyli pomoc umierającym (A. Wiejowa).
8. Jak rozwijać partnerstwo oparte na autorytecie w relacji z dziećmi (K. i Z. Kłapa).
9. Polska Misja Zagraniczna (J. Marcol).
10. Diakonia i Diakonat (diakonat).
11. Przekazywanie płaszcza czyli kontynuacja pracy (M. Pieszka).
12. Duchowa walka w wymiarze indywidualnym (D. Mills).
13. Urzeczywistnianie marzeń - spojrzenie na życie Józefa (D. Mills).
14. Duchowa walka w wymiarze społecznym (D. Mills).
15. Sam na sam z Bogiem (D. Hughes).
16. Dzielenie się wiarą z innymi (D. Hughes).
17. Poznanie i czynienie Bożej woli (D. Hughes).
18. Mycie stóp - powołanie do usługiwania (D. Hughes).
19. Podstawy służby pastorów i pracowników świeckich (D. Hughes).
20. Doktryny niebiblijne (T. Półgensek).
21. Pomoc młodej generacji w kryzysie (NIYM).
22. Pomoc w podejmowaniu odpowiednich decyzji w stosunku do narkotyków i alkoholu (NIYM).
23. Zmaganie się z seksualnością (NIYM).
24. Budowanie zdrowego obrazu samego siebie (NIYM).
25. Ochrona życia - nasza odpowiedzialność przed Bogiem (A. Kolebacz).
26. Tolerancja i miłość chrześcijańska w świetle Słowa Bożego (ks. L. Steinhagen).

TE '94

Tematy seminariów

1. Trzy główne problemy młodzieży (L. i D. Hash).
2. Kiedy dzieci wyfruwają z gniazda (A. Wieja).
3. Jak pokochać swojego małżonka pomimo jego wad? (M. Czudek).
4. Gdzie jest Bóg, kiedy cierpię? (J. Bruell).
5. Czasy ostateczne (W. Buchwald).
6. Ratunku, mam naście lat! (K. i Z. Kłapa).
7. Bóg na ławie oskarżonych (J. Grant).
8. Małżeństwo międzynarodowe (R. i A. Król).

9. Medycyna alternatywna (A. Wienczek).
10. Walka i cierpienia wierzących w Jezusa Chrystusa (W. Buchwald).
11. Dlaczego czekać? (D. Hash).
12. Kontrasty społeczne (G. Hewitt).
13. Czy istnieje uczciwy biznes? (H. Król).
14. Moralność Boga a moralność świata (T. Żółtko).
15. Czym jest diakonia? (diakoniat).

TE '95

Tematy seminariów

1. New Age - wróżby, horoskopy, czary (A. Pilch).
2. Cykl: dozwolone od lat nastu (D. Hash).
3. Studiowanie Biblii? Po co? (D. Blair).
4. Izrael wobec Bożego Słowa (A. Białęcka, H. Ostik).
5. Jak rozwiązywać konflikty? (C. Nagy).
6. Jak rozpoznać Bożą wolę? (C. Nagy).
7. Nie rań swego dziecka (K. i Z. Kłapa).
8. Jak zaakceptować to, co trudne? (M. Czudek).
9. Zmęczony przywódca, czyli jak znaleźć motywację do działania? (L. von Seltman).
10. Czy czujesz się samotna? (H. Szarzec).
11. Symbole Starego Testamentu (M. Ciešlar).
12. Dlaczego mnie to spotkało? - rozczarowany Bogiem (A. Wieja).
13. Oszukani, czyli jak działają sekty? (Zelt Mission).
13. Czasy ostateczne (Zelt Mission).
14. Zachęcenie w ciężkich chwilach życia (I. Grant).
15. Rola misji we współczesnym świecie (B. Schoettendreyer).
16. Jak tworzyć pieśni? (L. von Seltman).

TE '96

Tematy seminariów

1. Jak wzrastać w wierze? (M. Brandt).
2. Przemoc i agresja (M. Brandt).
3. Ewangelizowanie przez przyjaźń (M. Ciešlar).
4. Problemy współczesnej kobiety (M. Czudek).
5. Nasze relacje z innymi (S. Doherty).
6. Nowa filozofia życia (S. Doherty).
7. Poznanie woli Bożej dla mojego życia (S. Doherty).
8. Jak wytrwać w wierze? (S. Doherty).
9. Kompleksy, kompleksy... (J. Gazda).
10. Bezstresowość czy dyscyplina w wychowaniu dzieci (K. i Z. Kłapa).
11. Jak się zaangażować w pracę misyjną? (J. Marcol, B. Schoettendreyer).
12. Małżeństwo - błogosławieństwo czy przekleństwo (C. Nagy).
13. Podejmowanie trudnych wyborów moralnych (C. Nagy).
14. Świadkowie Jehowy (T. Półgensek).
15. Aktualność Biblii wobec problemów młodzieży (S. Scherlies).
16. Jesteś zdolny! Każdy wierzący może być współpracownikiem (L. von Seltman).

Tematyka wykładów i ewangelizacji

17. Moje dziecko i ja - wrogowie czy przyjaciele? (A. Wieja).
18. Co to jest pewność zbawienia? (Zelt Mission).
19. Kim jest diabeł? (Zelt Mission).

TE '97

Tematy seminariów

1. Praktyczne służenie Bogu (ks. E. Gajdacz, s. L. Gottschalk).
2. Panoramiczny rzut oka na Biblię (G. Carlson).
3. Boże dary i oczekiwania (G. Jackson).
4. Bóg globalnej wioski (M. Cieślak).
5. Biblijna recepta na mądrość (M. Cieślak).
6. Sekty - zagrożenie czy wyzwanie (P. Gumpert).
7. W Bożej kontroli - historia Abrahama (T. Cornel).
8. Elektroniczna babcia (K. i Z. Kłapa).
9. Dzieci - czy to naprawdę dar Boży? (K. i Z. Kłapa).
10. Trudne decyzje (A. Wieja).
11. Kiedy czujesz się zmęczony (J. Gazda).
12. Nie boję się samotności (J. Gazda).
13. Ewangelia w Internecie (S. Czyż).
14. Młodzież a seks (S. McAllister).
15. Nastolatki i rodzice (S. McAllister).
16. Spadek po rodzicach czyli wiara dziecka (D. Hash).
17. Poczucie winy (D. Hash).
18. Chodzenie ze sobą jest jak łowienie ryb... (D. Hash).
19. Co to znaczy być kobietą (L. Hash).

TE '98

Tematy seminariów

1. Świat a Boża droga (G. Eyre).
2. Ciało - droga dobra i zła (G. Eyre).
3. Świat okultyzmu (G. Eyre).
4. Czy można polubić dyscyplinę? (G. Eyre).
5. Seks, narkotyki i rock'n roll (G. Eyre).
6. Czy Chrystus byłby raperem czyli czy każdy sposób ewangelizowania jest dobry? (T. Żółtko).
7. Postać Chrystusa w Księdze Psalmów (M. Cieślak).
8. Postać Chrystusa w Pieśniach nad Pieśniami (M. Cieślak).
9. Ezoteryka - co to takiego? (L. Velthen).
10. Śmierć i co dalej? (L. Velthen).
11. Jak radzić sobie z cierpieniem? (L. Velthen).
12. Miłość, małżeństwo, odpowiedzialność (L. Velthen).
13. Miłości nie nauczysz się w ciągu jednej nocy (L. Velthen).
14. Czy Królestwo Boże potrzebuje wsparcia? (ks. G. Giemza).
15. Zapraszam do Szkoły Biblijnej (ks. G. Giemza).
16. Globalna sieć - świat bez Boga; kulty internetowe (M. Dulęba).
17. Ewangelizacja teraz - globalny wirtualny kryzys (M. Dulęba).
18. Dzielną kobieta. Czy trudno o taką? (A. Błahut-Kowalczyk).

19. Presja czasu (B. Kluz).
20. Jak wychować chrześcijanina? (L. von Seltman).
21. Konflikt pokoleń w zborze (L. von Seltman).
22. Proroctwa w czasach ostatecznych (J. Marcol).
23. Medycyna alternatywna - za i przeciw (E. Sojka).
24. Przemieniające przywództwo (P. Gąsiorowski).
25. Szczęśliwa rodzina - czy to możliwe we współczesnym świecie? (P. Gąsiorowski).
26. Budowanie małego zespołu (P. Gumpert).
27. Jak radzić sobie ze stresem? (J. Gazda).

BIBLIOGRAFIA

1. T. Bruell, *Ruch pietystyczny i jego znaczenie dla Kościoła*. Kalendarz Ewangelicki 1995.
2. L. Czyż, *Historia i dorobek Tygodni Ewangelizacyjnych*. Praca magisterska, ChAT 1986.
3. T. Sikora, *90 lat zorganizowanej pracy misyjnej i ewangelizacyjnej na Śląsku Cieszyńskim*. Kalendarz Ewangelicki 1995.
5. *Strażnica Ewangeliczna*: 17/1951; 18/1958; 24/1958.
6. Wspomnienia: ks. Tomasz Bruell, Marek Cieślak, Anna Czyż, ks. Leszek Czyż, Lidia Czyż, Janina Gazda, Andrzej Hławiczka, Helena Lisztwanowa, Aleksander Macha, Beata Michałek, s. Elżbieta Samiec, Tadeusz Sikora, ks. bp Jan Szarek, Adela Szturc, Elżbieta Śliwkowa, Henryk Wieja.
7. *Zwiastun*: 18/1960; 18/1961; 9/1962; 20/1963; 21/1965; 17/1970; 20/1975; 17-18/1987.

ZDJĘCIA

Archiwum Chrześcijańskiej Fundacji „Życie i Misja”
Archiwum Komitetu Organizacyjnego TE
M. Cz. Czudkowie
L. L. Czyżowie
ks. E. Gajdacz
R. Gawlas
s. E. Samiec
T. Sikora



ISBN 83-911043-0-3